THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Przestroga, Dana z Dobrocią Więcej Zdziałać Może, Niż Wyrzuty Pełne Goryczy

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 41. SOBOTA, DNIA 18-GO LUTEGO, (SATURDAY, FEBRUARY 18), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

STAN CERMAKA "POMYŚLNY"

KRÓL KAROL TRACI GRUNT W RUMUNJI.

Obywatele Nie Mogą Znieść Lupescu i Niegolonej Brody Króla.

Bukareszt, Rumunja, 18. lutego. — Ostatnie zajścia w Rumunji, zaburzenia robotnicze i rosnące zszaloną szybkością niezadowolenia z rządów króla Karola, wskazują, że król Karol w niedalekiej przyszłości powiększy szerego byłych monarchów. Rumunja w gruncie rzeczy nie jest przeciwna rządom monarchistycznym, lecz radaby widzieć kogoś innego na tronie, a nie Karola. O ile poprzednio król Karol cieszył się popularnością, o tyle dzisiaj stracił w oczach swych poddanych.

W kołach towarzyskich wkrótce po przybyciu Karola z wygnania, mówiono często o elegancji króla, starano się naśladować jego ruchy, jego sposób ubierania się. Oficerowie rumuńscy zapuszczali takie same wąsy, jakie zdobią króla. Dzisiaj to wszystko minęło niepowrotnie. Król Karol jest znienawidzony przez swych pod władnych. Kilka dni temu Karol przybył na rewję wojskową nieogolony ponieważ zaspał i w pośpiechu zapomniał o zaroście na brodzie. Oficerowie zauważyli to i byli zgorszeni przykładem.

Śmietanka arystokracji rumuńskiej dopiero teraz zauważyła, że król się zaniedbywa. Często na oficjalnych przyjęciach ziewa, co nie należy do dobrego tonu w obyczajach towarzyskich. Sprawa króla z Magdą Lupescu również podnoszona jest z oburzeniem. Król Karol zaszkodził sobie wielce mieszaniem się do spraw politycznych. Faworyzuje zawsze jednych, a potępia drugich, czego król czynić nie powinien.

Z Nicei nadeszła tu wiadomość, że Magda Lupescu, widząc usuwający się grunt z pod nóg króla, opuściła wczoraj Rumunję i przybyła do Francji.

W kołach wojskowych znienawidzono króla za to, że po powrocie do kraju wymyślił śmieszne mundury dla niektórych pułków rumuńskich. Mundury te nadawałyby się bardziej dla cyrkowców, aniżeli dla żołnierzy, którzy cenią sobie służbę wojskową.

Liga Potępia Akcję Japonji w Mandżurji.

Wzywa Amerykę i Rosję Do Zajęcia Takiego Samego Stanowiska.

Genewa, Szwajcarja, 18. lutego. (Prasa Stow.) — Rada Ligi Narodów na wczorajszem zebraniu przyjęła prawie w całości raport Lyttona, potępiający akcję Japonji w Mandżurji. Oświadczenie Rady Ligi Narodów w tej sprawie wysłano do rządów wszystkich państw należących do Ligi, oraz do Stanów Zjednoczonych i do Rosji sowieckiej.

Liga wzywa Stany Zjednoczone i Rosję do zajęcia takiego samego stanowiska.

Liga Narodów oświadcza się stanowczo przeciw Japonji i nie uznaje nowego państwa, stworzonego przez Japonję w Mandżurji. Liga Narodów utrzymuje, że Mandżurja jest częścią składową Chin i w takim charakterze musi pozostać nadal.

Oświadczenie Rady Ligi Narodów przedłożone będzie w przyszły wtorek plenarnemu zebraniu Rady do zatwierdzenia. Spodziewanem jest, że dyskusje trwać będą do piątku, poczem zebrani w Genewie wydadzą ostateczną decyzję, która prawdopodobnie nie będzie zmieniona.

W godzinę po wydaniu decyzji, przewodniczący delegacji japońskiej, Yosuke Matsoka, oświadczył, że rząd Japonji odrzuci opinję Ligi Narodów. Liga poleca Japonji i Chinom odbycie specjalnej konferencji w celu przeprowadzenia w czyn uchwały Ligi.

Z Tokjo donoszą, że odrzucenie przez Ligę Narodów rekomendacyj Japonji w sprawie Mandżurji, oznacza wycofanie się delegacji japońskiej z Genewy. Sprawa ta będzie dyskutowana na dzisiejszem zebraniu nadzwyczajnem rządu japońskiego. Jeżeli nie zajdą jakieś poważniejsze zmiany, polecenie wycofania się Japończyków z Genewy może nadejść do Genewy jeszcze dzisiaj.

NIEMCY ZATRWOŻONE NOWYM BLOKIEM MAŁEJ ENTENTY.

Hitler Po Wyborach Zamierza Złożyć Wizytę Mussoliniemu.

Berlin, 18. lutego. — Wiadomość o stworzeniu nowego silnego bloku z południowych państw Europy: Rumunji, Jugosławji i Czchosłowacji, wywołała wiekie zaniepokojenie w Niemczech. Porozumienie, jakie miało podobno nastąpić między trzema państwami, w żadnym wypadku nie podoba się Niemcom, gdyż to utrudnia im przeprowadzenie ich zamiarów.

Niemcy jednak pocieszają się, że unja ta nie utrzyma się długo, gdyż we wszystkich państwach panuje niepokój, a Czechosłowacja nie jest dość dużym rynkiem zbytu na zboże Rumunji i Jugosławji. Nowa unja, według pism niemieckich, nosi nazwę „Rumano - Jugowakja."

Jednocześnie prasa niemiecka zaprzecza stanowczo pogłoskim, jakoby między Węgrami, Włochami i Niemcami doszło do porozumienia w celu stworzenia jednego, silnego bloku państw rewizjonistycznych. — Niemcy twierdzą, że Paryż i Praga umyślnie puściły tę pogłoskę, aby mieć powód do zrealizowania swych zamiarów.

Z wiarogodnych źródeł otrzymano tu wczoraj wiadomość, że Adolf Hitler, kanclerz Rzeszy, postanowił po wyborach w dniu 5 marca, o ile odniesie zwycięstwo, złożyć wizytę Benito Mussoliniemu w Rzymie. Do tej wizyty, jak twierdzą informatorzy, w Berlinie robione są już przygotowania.

Wiadomość o zamiarach Hitlera złożenia wizyty Mussoliniemu, jakkolwiek możliwa, uważana jest jednak przez niektórych za rzecz zgoła bezpodstawną.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Depesze z Miami donoszą szczegóły o zamachu na prezydenta-elekta Roosevelta i o zranieniu burmistrza Cermaka, twierdząc, że niedoszłym zabójcą jest anarchista. Są tacy, którzy wierzą depeszom, lecz są również niewierni, którzy oświadczają, że Zangara wysłany był do Florydy przez gangsterów-butlegerów nowojorskich, aby zgładzić Roosevelta i Cermaka, dwóch najzagorzalszych wrogów prohibicji. Jeden i drugi argument jest podobny do prawdy, więc nich się każdy domyśla i wyciąga wnioski według własnego upodobania.

* * *

Złośliwi obserwatorzy powiadają, że dziennikarze niemieccy nie będą mogli nadążyć prasować swych spodni od częstego klękania przed dyktatorem Hitlerem.

* * *

Sen. Borah, który w wielkiej mierze przyczynił się do upadku ideałów Wielkiego Wilsona, teraz zaczyna się wzorować na 14 punktach Wilsona i twierdzi, że świat można uratować od całkowitej ruiny tylko przez ścisłą współpracę wszystkich narodów. Tak, tak — czasy się zmieniają i senatorzy są coraz mądrzejsi...

Obecnie w stanie Michigan jest więcej samochodów w użytku, aniżeli pieniędzy.

* * *

W Kanadzie zaprowadzają nowym system. Ponieważ prasa zazwyczaj wie więcej, aniżeli władze pragnęłyby, dlatego wydano w mieście Quebec rozporządzenie, aby policja nie dawała żadnych wiadomości reporterom dziennikarskim. Czy to początek rządów dyktatorskich w Kanadzie?

* * *

Niejaki Gabryel Wells, zamożny nowojorczanin, nabył na licytacji w New Yorku oryginalny list Washingtona za $3,750. List ten był poprzednio własnością Levi Z. Leitera, znanego kupca chicagoskiego.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 18-go lutego: — Św. Symeona.

Jutro, niedziela, 19-go lutego: — Św. Konrada.

Niedziela Mięsopustna.

*

Pojutrze, poniedziałek, 20go lutego: — Św. Leona b. p.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:42.
Zachód słońca o godz. 5:27.

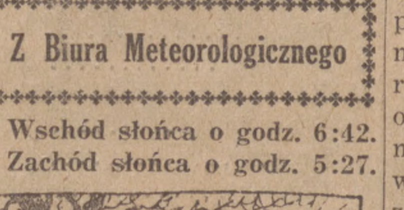

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda, w niedzielę pochmurno oraz cokolwiek cieplej. Umiarkowany, przeważnie zachodni wiatr w sobotę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 36 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 26 stopni.

KRÓTKA WALKA.

Gospodarka Finansowa Zarządu Centralnego Związku N. P. Pozostawia Wiele do Życzenia.

Cenzor Grał Rolę Policjanta Funduszów.

W drugiem dniu zjazdu Rada Nadzorcza Z. N. P. obradowała w sali hotelu Lewis i przy otwartych drzwiach. Komisarze w godzinach rannych wyruszyli samochodami do Kensington i Gary na przegląd poszczególnych nieruchomości, obciążonych pożyczkami ze Związku. Powrót z tury nastąpił o wiele później, więc też sesji popołudniowej właściwie nie było. Około godziny 5tej członkowie rady zebrali się w Domu Związkowym, gdzie zadecydowano odroczyć się do godz. 7:30 wieczorem i przenieść do obszerniejszego lokalu.

Sesja wieczorna upłynęła przeważnie na omawianiu systemu udzielania pożyczek i deponowania funduszów. Debaty toczyły się do 11tej w nocy. Poczem odroczono się do godz. 10tej rano. Dziś pierwsza sesja ma się odbyć w Domu Związkowym i przy zamkniętych drzwiach, a druga, popołudniowa nad restauracją Lenarda z wolnym wstępem na salę.

Sesja wieczorna rozpoczęła się od odczytania nadesłanych rezolucyj przez poszczególne gminy związkowe. Poczem na tychmiast przystąpiono do rozpatrzenia zarzutów, podniesionych przez p. J. Spikera, kasjera zarządu centralnego. Stroną oskarżaną był na pierwszem miejscu prezes J. Romaszkiewicz i paru innych z członków zarządu. A poniekąd pan skarbnik występował i przeciwko swym dawniejszym czynnościom, gdzie wina spadała na cały zarząd lub najgłówniejszych urzędników łącznie.

Oskarżenie składa się z czterech punktów. Komisarz Stanisław Ciborowski z Denver, Colorado, referował z ramienia komisji skarg i zażaleń, ograniczając zarzuty do ogólnikowego przedstawienia i kładąc nacisk na konieczność rozpatrzenia całej sprawy na tajnej sesji. Polecenie komisji nie otrzymało dostatecznego poparcia. Skarga wymieniała jakieś zatargi na tle jeszcze mniej zrozumiałego czeku na $500, komisowego i kompanij asekuracyjnych, pożyczki $25,500 na zachwianą realność i lokaty funduszów organizacji.

Stałe Tylko Skargi — Cenzor.

Wnet po odczytaniu oskarżenia wyłoniła się zacięta dyskusja o to, czy zarzuty mają być rozpatrzone przy zamkniętych czy otwartych drzwiach. Cenzor Świetlik i wnoszący oskarżenie p. Spiker oraz spora liczba komisarzy wypowiada się za jawnem wyłożeniem wszelkich kłopotów przed forum publiczne. Temu silnie przeciwstawia się prezes Romaszkiewicz, utrzymując iż publiczne omawianie spraw może narazić kasę Związku na utratę tysięcy dolarów. Pan prezes zarazem przypomina cenzorowi, iż chodzi tu o wiadome mu sprawy asekuracyjne, co stanowczo nie może być omawiane publicznie.

Cenzor Zakwestjonował Uchwałę Systemu.

Cenzor obstaje za jawnem rozpatrywaniem zarzutów, ponieważ w tym celu została zwołana Rada Nadzorcza, ażeby położyć kres szkodliwej gadaninie. Stosunki zaś tak się układają, że tylko same skargi. Pan Spiker domaga się także otwartej rozprawy.

—Nic nie ma do ukrywania, rzekł p. Spiker. A co miało zaszkodzić organizacji, to już zaszkodziło. Chodzi o to, aby ludzie powołani wolą sejmu nie byli dalej poniżani wersjami o rzekomem zgarnianiu pieniędzy przez skarbnika.

Cenzor Świetlik podnosi, zapadłą uchwałę na zebraniu zarządu centralnego, opiewającą iż wszelkie asekuracje mają być oddawane jednej kompanji, a dopiero miała je dzielić według swego uznania między inne. — Cenzor zawetował uchwałę, polecając ubezpieczać majątek w najsolidniejszych firmach.

Cenzor w swych przemówieniach nie broni specjalnie p. Spikera, ponieważ p. Spiker sam podpisywał wypłaty. W konkluzji wniosek kom. Millera, z Kalifornji aby sprawy, $500 i komisowe, poruszyć na specjalnej komisji, przechodzi. Inne zarzuty izba postanowiła rozpatrzyć jawnie.

$25,500 Wypłacone Przed Sejmem.

Trzecim punktem oskarżenia jest $25,500. Suma odnosi się do hurtownych zakupów "morgeczów" w Sherman State banku, którego prezesem był Zalewski. Pożyczka ma być poważnie zagrożona. Tranzakcja, jak można było ustalić z licznych przemówień cenzora, kasjera p. Spikera, miała przebieg następujący:

Zarząd centralny posiadał na swem koncie w Sherman State banku $25.500. Pieniądze zostały naraz zamienione na hipotekę. Zarząd stary nie zatwierdził pożyczki przed Sejmem. Uczynił to jednak na pierwszem swem zebraniu po sejmie w Scranton, Pa. Pożyczka wypadła tak niefortunnie, że na własności znajduje się jeszcze inna pożyczka, co nie pozwala Związkowi na kontrolę majątku. Tak zwanych podzielonych pożyczek hipotecznych ma być więcej, około miljona dolarów.

Dlaczego zarząd kupował takie "morgecze"? Wielu stawiało pytanie kwestjonowanym urzędnikom. Przemawiali lub tłumaczyli się: dyr. Głowa, Romaszkiewicz, p. Broners, audytor związkowy, dyr. Piwowarczyk, dyr. Tomaszkiewicz, nowa wiceprezeska P. Milewska, kom. Grygorek, sekretarz gen. Albin Szczerbowski, kom. Miller i inni.

Kto Zamienił Certyfikat Na Hipotekę?

Kto dokonał zamiany certyfikatu depozytowego na notę hipoteczną, tego ustalić nie było można. Audytor Bronars, między innym stwierdzał, iż w aktywach związkowych znajdował się certyfikat depozytowy (certificate od deposit), następnie na jego miejsce znalazła się "hipoteka". Tranzakcji tej nie mógł zarekordować, bo nie było aprobaty zarządu centralnego. Stan taki przeciągał się parę miesięcy. Dopiero po sejmie w Scranton nowy zarząd aprobował pożyczkę.

Dyr. Piwowarczyk, kwestjonowany przez cenzora, nie mógł powiedzieć, czy bank sam dokonał tranzakcji czy kto inny. — Praktykowany system wskazywał, iż zarząd centralny powinien był najpierw wiedzieć o tem, a właściwie jego komisja taksacyjna i rzecznik. Tu dyr. Piwowarczyk informuje jako przy hurtownym zakupie hipotek z banku komisja taksacyjna otrzymywała przeważnie listę hipotek, a nie zwykłe aplikacje. I dlatego nie była w stanie dowiedzieć się o istnieniu innego długu.

Dyr. Tomaszkiewicz, zarzuciwszy iż podanie p. Spikera i dyr. Piwowarczyka nie jest akuratne, powiedział, iż w banku znajdował się depozyt w takiej sumie. A kiedy lokata w małych bankach nie była zbyt pewna zamieniono dla większego bezpieczeństwa zwykły depozyt na certyfikat depozytowy. Kupnu omawianej hipoteki sprzeciwili się w starym zarządzie sekr. Kazimierz Kowalski, oraz ówczesny dyr. Spiker i śp. dyr.

(Dokończenie na stronicy 9)

TYLKO SERCE I PŁUCA DAJĄ POWODY DO OBAW.

Lekarze Widzą Możliwość Komplikacyj.

Biuletyn.

Miami, Fla., 18. lutego. (Prasa Stow.) — Służba szpitalna powiedziała dzisiaj o godz. 2:55 rano, że mayor Cermak śpi spokojnie. Lekarze czuwający przy łożu burmistrza opuścili szpital na kilka godzin wypuczynku.

O północy wydano następujący biuletyn: „Stan mayora Cermaka jest w dalszym ciągu pomyślny. Dotąd nie wywiązały się żadne komplikacje poważniejszego charakteru. Puls 96, temperatura 99.8, oddech 24."

Miami, Fla., 18. lutego. — Kilka dni musi upłynąć, zanim burmistrz Cermak z Chicago wyjdzie z niebezpieczeństwa, jakie mu stale grozi. Wyjawił to biuletyn, wydany wczoraj wieczór i podpisany przez cały sztab szpitala Jackson Memorial, oraz przez d-ra K. A. Meyera i d-ra F. Jirkę, zięcia mayora, z Chicago. Biuletyn stwierdzał, że stan burmistrza jest „zadawalniający", mimo nieznacznego podniesienia się gorączki.

Mimo optymistycznych biuletynów, lekarze w dalszym ciągu obawiają się niebezpiecznych komplikacyj, jak zapalenie płuc, zakażenie krwi lub fatalne osłabienie akcji serca.

Najświeższa egzaminacja pacjenta wykazała, że kula zamachowca przeszła przez prawe płuco powodując lekki wewnętrzny krwotok. Przy kaszlu, pacjent oddaje nieco krwi.

Burmistrz, jakkolwiek silnie osłabiony, jest pełen dobrej myśli i kazał powiedzieć miastu Chicago, że „nie da się powalić byle kuli, że został obrany mayorem Wystawy Światowej i nim będzie".

Jeden z reporterów, którego wpuszczono do pokoju mayora, tak opisuje swoje spostrzeżenia:

Mayor leży w pozycji pół-siedzącej, oparty wysoko na poduszkach. Twarz jego szaroblada mimo opalenia pod słońcem Florydy. Oczy wpółzamknięte, wargi blade. Oddech powolny i często przerywany kaszlem. Pielęgniarka nie odstępuje na krok od pacjenta bacząc na każdy paroksyzm kaszlu. Dwa razy, pacjent odkaszlnął krwią.

Reporter odszedł z wrażeniem, że pacjent jest ogromnie słaby. A jednak, lekarze, w biuletynach wydawanych w ciągu dnia, odkreślali jego stan jako „zadawalniający" i mówili o dobrym humorze mayora.

Dr. Meyer z Chicago, zapytany, co myśli o stanie burmistrza, powiedział, że należy się spodziewać wszystkiego. A więc, że może się wywiązać kryzys, albo, że w stanie pacjenta nastąpi nagłe polepszenie. „Wszystko może się zdarzyć."

Zamachowiec zdrowy na umyśle.

Lekarze badali wczoraj stan umysłowy Giuseppe Zangory, Włocha, naturalizowanego obywatela amerykańskiego, który dał w środę wieczór pięć strzałów do Prezydenta-elekta Roosevelta raniąc mayora Cermaka i cztery inne osoby. Lekarz powiatowy Thomas oświadczył, że Zangara jest zdrowy na umyśle.

Zangara stawał wczoraj w sądzie na krótkich przesłuchach, które odłożono do dzisiaj, aby dać komisji psychjatrów czas do egzaminacji podsądnego. Sędzia przydzielił mu do obrony trzech wybitnych adwokatów miejscowych, którzy odbyli zaraz godzinną konferencję z Zangorą w jego celi.

Inna z ofiar strzałów Zangary, pani J. H. Gill z Miami, prawdopodobnie nie przeżyje rany. Druga transfuzja krwi nie dała spodziewanych rezultatów.

ARMJA POLICJANTÓW CZUWA NAD BEZPIECZEŃSTWEM ROOSEVELTA.

Prezydent-Elekt Powrócił z Miami Do Domu.

New York, 18. lutego. — Prezydent-elekt powrócił wczoraj do domu po szybkiej podróży z Południa, podczas której przedsięwzięto nadzwyczajne środki ostrożności dla zabezpieczenia go przed wszelkimi dalszymi możliwymi zamachami na jego życie.

Jakkolwiek p. Roosevelt wyraził pragnienie, aby zapomnieć o incydencie w Miami i dał do poznania, że nie myśli ograniczać swoich wystąpień publicznych, wzdłuż całej drogi z Miami rozstawiono silne straże na wszystkich przystankach kolejowych. Osobliwie czynną była policja w Jersey City, gdzie mayor Hague musiał chyba zmobilizować całą siłę policyjną. Na stacji kolejowej aż się roiło od policjantów przybywających na koniach, motocyklach, autami i pieszo. Było ich tak wielu, że publiczność nie miała gdzie stanąć. Ze stacji w Jersey City zabrano p. Roosevelta autem, w eskorcie 140 policjantów, na prom, który go przewiózł do Manhattan, skąd autem udał się do domu przy ul. 65-ej. Conajmniej 1,200 policjantów i tajnych agentów pełniło służbę na ulicach, któremi przejeżdżało auto Prezydenta-elekta. Tłumy zgromadzone na ulicach nie widziały wcale p. Roosevelta, ponieważ po czterech detektywów stojących na stopniach po obydwu bokach samochodu zasłaniali go kompletnie przed oczyma publiczności.

W drodze z Miami, p. Roosevelt odbył w pociągu krótkie konferencje z trzema senatorami, którzy są wymieniani jako prawdopodobni członkowie nowego gabinetu. Są nimi Glass z Wirginji, Cordell Hull z Tennessee i Cutting z N. Mexico.

Prezydent-elekt przyjął z żywem zadowoleniem wiadomość o przyjęciu w senacie rezolucji znoszącej prohibicję krajową i wyraził nadzieję, że Izba pójdzie w ślady senatu.

Z WŁADYSŁAWOWA

Dziś, w sobotę dnia 18go lutego do Spowiedzi św. miesięcznej, przystąpią członkowie Starszego i Młodszego Oddziału Tow. Najśw. Im. Jezus, a do wspólnej Komunji św. w niedzielę na Mszy św. o godz. 7:15 rano. Uprasza się członków by zebrali się w sali zwykłych posiedzeń przed Mszą św., skąd in corpore udadzą się na miejsca wyznaczone im w kościele.

*

Dziś, w sobotę dnia 18go lutego pp. Jan i Rozalja Gort, 5206 Newport Ave., obchodzili 25tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji w kościele św. Wacława, odprawiona była Msza św. dziękczynna, na intencję szanownych jubilatów i ich rodziny.

*

W ten poniedziałek, dnia 20go lutego, odbędzie się miesięczne posiedzenie energicznego Klubu Pań im. Marji Konopnickiej. — Początek o godz. 7:30 wieczorem. Wszystkie członkinie proszone są o łaskawe przybycie.

*

Nowym nadzorcą Pawilonu Parku Chopina, które stanowisko dotychczas zajmował p. Jerzy Fabiański, jest p. Karol Marcinkowski Jr., 5334 Roscoe ul., a stróżem bezpieczeństwa, p. Edward Napientek, syn pp. Jana i Rozalji Napientek, 5331 Henderson ulica.

*

W tę środę w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się regularna miesięczna zabawa towarzystwa Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club), mianowicie: "Bunco Party". Początek o godz. 8:30 wieczorem. Komitet Zabaw dokłada wszelkich starań by impreza ta udała się jak najlepiej. Po zabawie podana będzie przekąska. A jakże będzie rozdanych dużo pięknych premji. Wstęp wyłącznie dla członkiń i to zupełnie darmo. Przed zabawą odbędzie się posiedzenie Starszego Oddziału Bractwa Dziewic, ponieważ posiedzenie które się miało odbyć we wtorek, dnia 7go lutego było skasowane z powodu niezmiernego mrozu. Początek posiedzenia o godz. 7:15 wieczorem. Ponieważ pod rozwagę pójdą ważne sprawy uprasza się wszystkie członkinie o łaskawe przybycie.

*

Na Władysławowie, ubiegłego tygodnia odbyły się 3 pogrzeby, mianowicie: w poniedziałek, dnia 13go lutego, pogrzeb śp. Jana Suwalskiego, syna pp. Franciszka i Agnieszki Suwalskich, 5329 George ul., o godz. 10tej rano; W środę dnia 15go lutego, pogrzeb śp. Anny Górzyńskiej, małżonki p. Jana Górzyńskiego, 5016 Warwick Ave., o godzinie 10tej rano; W piątek, dnia 17go lutego, pogrzeb śp. Ireny Ozóg, córki pp. Jana i Katarzyny Ozóg, 5141 Henderson ulica, o godz. 10tej rano; ciała zmarłych pochowano na cmentarzu św. Wojciecha, w Niles, Illinois.

*

Posiedzenia: — W ten wtorek, dnia 21go lutego, o godzinie 7mej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie, Młodszego Oddziału Tow. Najśw. Im. Jezus. Po posiedzeniu wyświetlane będą obrazki migawkowe.

*

Gra Koszykowa: — Dziś, w sobotę, dnia 18go lutego, o godzinie 7:15 wieczorem Młodszy Oddział Tow. Najśw. Im. Jezus zmierzy się z Młodszym Oddziałem Tow. Najśw. Im. Jezus z Trójcowa; a Starszy Oddział Tow. Najśw. Im. Jezus, zmierzy się z Starszym Oddziałem Tow. Najśw. Im. Jezus z Trójcowa, o godz. 9tej wieczorem. Oba kontesty odbędą się w sokolni Wyższej Szkoły św. Trójcy. Członkowie młodszej piątki opuszczą Szkołę św. Władysława, o godz. 6tej wieczorem, z p. Władysławem Murawskim na czele; a starsza piątka wyruszy o godz. 8mej wieczorem, z p. Justynem Jankowskim, na czele.

*

Orkiestra:—Próby odkiestry Tow. Najśw. Im. Jezus, odbywają się jak zwykle co środę, o godz. 8mej wieczorem pod czujnym okiem Dr. Edwarda Kanser, dyrygenta orkiestry. Orkiestra ta brać będzie udział w przedstawieniu "Bursztyny Kasi" sztuki ludowej, wystawieniem której zajmują się członkinie Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club) w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy.

*

"Splash Party" — W piątek, dnia 3go marca, Starszy Oddział Tow. Im. Jezus, urządza tak zwaną zabawę "Splash Party", w natatorium Parku Blackhawk, Belden i Lavergne Ave. Bliższe szczegóły poda się później.

*

W niedzielę, dnia 23go kwietnia, na konto budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława, Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P., znane ze swej chętnej pracy na dobro parafji św. Władysława, urządza wielkie przedstawienie, w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy. Wystawione będą aż dwie pierwszorzędne sztuki, jedna w polskim języku, pod tytułem. "Bursztyny Kasi" nad wyraz piękna sztuka ludowa z pieśniami i tańcami polskimi, w 3ch aktach; a druga w angielskim, pod tytułem: "Eyes of Love" (Palec Boży) także w 3 aktach. Wystarczy narazie nadmienić że w sztukach tych udział wezmą siły dobrze znane polonji, mianowicie: p. Mieczysław Bieńkowski, Władysław Demkowski, p. Franciszek Lukowicz, p. Edward Majerowski, p. Władysław Murawski, p. Franciszek Orłowski, p. Edward Popiel, p. Brunon Stankiewicz, i inni; a z panien: Cecylja Budzban, Marja Frysztak, Jawowska, Leona Kopecka, Zofja Kudrewicz, Emilja Kudrewicz, Nahara Olkowska, Genowefa Olkowska, Jadwiga Szymańska, Stanisława Witkowska Marja i inne. Razem na scenie popisywać się będzie około 60 osób, w polskiej, około 50 osób obojga płci, przybranych w piękne kostjumy polskie, a angielskiej 11 osób. Bliższe szczegóły poda się później.

*

W przyszły czwartek, dn. 23 lutego, do sokolni w Wyższej Szkole św. Trójcy, wybierają się panienki z Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club). Te członkinie które mają zamiar udać się do sokolni mają się zebrać w sali zwykłych posiedzeń skąd razem udadzą się na Trójcowo, o godz. 7mej wieczorem do Sokolni. I na tem skończy się sezon piłki koszykowej i "volley-ball" dla członkin Bractwa.

ARMJA BEZROBOTNYCH WYPARTA Z RATUSZA PO DWU DNIACH.

Seattle, Wash., 18. lutego. — Dwudniowe oblężenie budynku powiatowo-miejskiego przez armję około 5,000 robotnych zakończyło się, kiedy pomocnicy szeryfa i policjanci wyrzucili demonstrantów po dwugodzinnych wysiłkach.

Tłum bezrobotnych — mężczyźni, kobiety i dzieci — zajął budynek we wtorek w nocy zapowiadając, że nie ruszą się z miejsca, dopóki ich żądania pomocy nie będą zaspokojone.

Farmerzy maszerują na stolicę Nebraski.

Lincoln, Neb., 18. lutego. — Armja farmerów, w liczbie około 4,000 ludzi, pomaszerowała na Kapitol stanowy, przedstawiła dwa komplety żądań pomocy legislaturze i spokojnie powróciła do domów.

Zgodzi się.

— Cóż powiedział mój ojciec, gdy się oświadczyłeś o mnie?

— Że zgodzi się chętnie, bylebym mu tego nie wymawiał później.

WIFE PRESERVERS

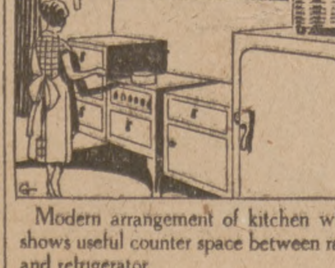

Modern arrangement of kitchen which shows useful counter space between range and refrigerator.

SZYBKO! WSTRZYMAJCIE CIERPIENIA!

Nie dajcie im się pogorszyć. Na dowód — ziołowe leczenie krwi.

Nie czekajcie na lepsze czasy by się pozbyć cierpienia. Możecie się teraz wyleczyć nowym niskim kosztem. — Bez względu jak cierpicie lub ile środków was zawiodło. Możecie odzyskać zdrowie tak jak tysiące innych! Katar, kwasy i materja zatruwają wam krew i powodują te różne dolegliwości! Oczyśćcie swą krew elektrycznem i ziołowem leczeniem. Doskonały ziołowy tonik nr. 1 i inne, wyrobu Heleny Szymańskiej, znanej 70-letniej ziołoznawczyni, i jej syna, Dr. P. B. Szymańskiego, uzdrowiły tysiące! Nie czekajcie na więcej wydatków, operację, raka, chorobę sercową albo inną nieuleczalną chorobę! MOŻECIE SIĘ SZYBKO WYLECZYĆ! Nabądźcie główną ofertę, $9.00 OBSŁUGĘ ZA $3.00. Albo ofertę nr. 2; $5.00 Flouroscopic X-Ray za dodatkowe $2.00. Nr. 3: $5.00 ziołowe lekarstwa za $3.50. Nr. 4: $1.00 próbka ziołowego lekarstwa za 25c. Nie zwlekajcie! Zgłoście się z ogłoszeniem albo napiszcie, Dr. Szymański's Herb Electric Health System, 1869 N. Damen Ave., Chicago, Ill. Kliniki w biurze dla leczenia bez noża hemoroidów, migdałków, nabrzmiałych żył, konstypacji, chorób żołądkowych i kobiecych oraz innych dolegliwości. JEDNO LECZENIE DARMO NA DOWÓD. WYNALAZCY ZIOŁOWEGO TONIKU NR. 1, HELENY SZYMAŃSKIEJ, ODPOWIEDNIEGO DLA CAŁEJ RODZINY. NAJLEPSZY NIEKOSZTOWNY LEKARZ W OBECNYCH CZASACH. UŻYWAJCIE TO LEKARSTWO BEZ WZGLĘDU CO WAM DOLEGA. Chi-2-18-33. (Ogł.)

Domniemany Morderca Wanderwell-Pieczyńskiego Wolny.

Tajemnica zbrodni na jachcie „Carma" niewyświetlona.

Long Beach, Cal., 18. lutego. — Ława przysięgłych w sądzie wyższym uznała W. J. Guy'a niewinnym morderstwa kapitana W. Wanderwell-Pieczyńskiego, polskiego podróżnika i poszukiwacza przygód, zastrzelonego w zagadkowych okolicznościach 5. grudnia na jachcie „Carma" w chwili przygotowywania się do podróży na morza południowe. Przysięgli radzili przez pięć godzin.

Dowody przeciw Guy'owi, 23 letniemu marynarzowi z Walji, były okolicznościowej natury i nie zadowolniły przysięgłych. Zaświadczono, że Guy i jego żona zostali wysadzeni na ląd za „bunt" podczas jednej z poprzednich wypraw awanturniczych Wanderwella-Pieczyńskiego do Panamy. Trzej świadkowie prokuratorji — wśród nich dwoje młodych dziewcząt z dziwacznej załogi jachtu „Carma" — rozpoznali Guy'a jako tajemniczego „człowieka w szarem ubraniu", który zjawił się na pokładzie jachtu na krótko przed morderstwem Pieczyńskiego i znikł potem w zagadkowy sposób. Obrona wykazała niezgodności w zeznaniach świadków prokuratorji i dowodziła, że noc, w którą popełniono morderstwo, była za ciemna dla celów identyfikacji domniemanego zabójcy.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Proszą o Pomoc Dla Biednych Studentów.

TOW. POMOCY NAUKOWEJ MA POSIEDZENIE.

Odbędzie się 26go lutego w sali na Trójcowie.

W niedzielę, dnia 26go lutego, w sali Alumnów Wyższej Szkoły parafji św. Trójcy odbędzie się roczne posiedzenie Towarzystwa Pomocy Naukowej w Chicago, o godzinie 3:30 po południu.

Towarzystwo to raportuje, że udziela zapomogi uczniom i uczennicom rodzin polskich, niezamożnych, z czego obecnie korzysta 120 uczni w wyższej szkole na Trójcowie i 16 panienek w Akademji Sióstr Nazaretanek.

Zapotrzebowanie jest wielkie, dlatego towarzystwo wyżej wspomniane apeluje do wszystkich, dbających o utrzymanie tego ducha polskości w młodzieży naszej, chętnej pozyskania wyższej wiedzy, aby ci pospieszyli z datkami, które równie zbierać będą na posiedzeniu wyżej wspomnianem. Składając daninę, tak osoba jak i towarzystwa stają się członkami Towarzystwa Pomocy Naukowej w Chicago, którego Kapelanem jest X. Kazimierz Sztuczko, C.S.C., a prezesem p. Wojciech J. Danisch.

QUEBEC MA 9 MILJONÓW ZAROBKU NA TRUNKACH W 9 MIESIĄCACH.

Montreal, Que., 18. lutego. — Zyski komisji wódczanej w Quebec podniosły dochody rządu prowincji o $9,300,372 w 9 miesiącach zakończonych 30. czerwca, 1932. Oznajmił o tem skarbnik prowincji.

W Dziewięciu Wardach Ubiegają Się Polacy o Aldermanów.

Trzy Wardy Są Pewne, Sześć Do Zdobycia.

W przyszłych wyborach aldermańskich, jakie przypadają w same ostatki — we wtorek 28 lutego, w dziewięciu wardach będą ubiegali się o członkostwo rady miejskiej kandydaci polskiego pochodzenia. Trzy wardy są już całkiem pewne, gdyż ubiegający się tam ponownie obecni aldermani nie mają żadnych rywali. Tymi są: 26ta warda — ald. Franciszek E. Konkowski; 32ga warda — ald. Józef P. Rostenkowski i 35ta warda — ald. Władysław J. Orlikowski. Wybór trzech wymienionych został już zadecydowany, gdy komisja elekcyjna ogłosiła wycofanie się innych kandydatów.

Wardy do zdobycia.

W kończącej się kadencji Polacy mieli w radzie miejskiej pięciu swych przedstawicieli. Prócz Konkowskiego, Rostenkowskiego i Orlikowskiego, zasiadali ald. Jan S. Łagodny z 21ej wardy i ald. Franciszek Landmesser z wardy 38ej. Pan Landmesser nie ubiega się ponownie. Łagodny kandyduje, w 21ej wardzie, mając za rywali p. Mateusza Świeckiego i Franciszka Brozaka, oraz dwóch innych.

Polacy razem mają do zdobycia sześć miejsca. A mianowicie: prócz 21ej, o której była mowa, są: warda 7ma — dr. Aureljusz T. Siemianowski; 9ta — Józef Burda Jr. i Stefan J. Michuda; 11ta — A. J. Zygmuntowicz; 12ta — August Todda; 33cia — Jan J. Kaleth i Z. H. Kadow; oraz w 41ej — Raymond S. Głomski.

W 20 wardach po jednym kandydacie.

Według ogłoszonej listy przez komisję elekcyjną w 20 wardach pozostało po jednym kandydacie. Lista przedstawia się jak następuje:

1—John Goughlin.
2—W. L. Dawson i E. G. Brown.
3—R. R. Jackson i J. A. Lewis.
4—Berthold A. Cronson.
5—Irving J. Schreiber i James J. Cusack, Jr.
6—W. F. Davis, J. F. T. R. Katzmann, E. C. Longfellow, J. F. Hogan, J. A. Thoney, W. Butler, J. J. McGeeney, M. H. Huggins i H. F. Ruddy.
7—E. J. Hess, **Dr. Aureljusz T. Siemianowski,** A. T. Bray, H. Simon, B. Yedor, J. J. Maypole, T. J. Daley, R. H. Purcell i G. W. Gill.
8—David L. Sutton.
9—J. J. Daly, A. G. Lindell, **Józef Burda, Jr.,** W. G. Davis, **Stefan J. Michuda** i L. V. Beck.
10—W. A. Rowan.
11—T. A. Doyle i **Antoni J. Zygmuntowicz.**
12—B. Hartnett, **August J. Todda** i J. M. King.
13—W. A. Cunnea Jr., i J. E. Egan.
14—T. J. O'Grady i J. J. Mc Dermott.
15—J. F. Kovarik i L. McAvoy.
16—Terence F. Moran.
17—F. J. Corr i F. M. Fulton.
18—E. J. Nieubuutr, H. E. Perry, J. J. Daly, B. Furlong, M. A. Dwyer, W. W. Morris, C. R. Palmquist i T. J. Gilboy.
19—O. E. Northrup, C. W. Briggs.
20—F. A. Sloan, W. V. Pacelli, W. P. Clark, R. E. Lodge.
21—**Mateusz Świecki,** F. Brozak, C. Fried, **Jan J. Łagodny.**
22—Henry Sonnenschein.
23—J. Toman, F. M. Dolezal.
24—Jacob M. Arvey.
25—James B. Bowler.
26—**Franciszek E. Konkowski.**
27—Harry L. Sain.
28—George D. Kells.
29—Thomas J. Terell.
30—John S. Clark.
31—Thomas A. Keane.
32—**Józef P. Rostenkowski.**
33—A. A. Behnke, **Jan J. Kaleth, C. H. Kadow.**
34—T. M. Torgenson, E. L. Russer, M. Porten.
35—**Władysław J. Orlikowski.**
36—H. W. Pheiffer, G. W. Robinson, T. J. Jordan, L. C. Brooks.
37—B. Fairchild, W. W. Mills, P. E. Greenlimb, M. Loftus, R. J. Kiley.
38—Dr. Henry J. Wieland.
39—G. A. Rohde, J. A. Davis, J. J. Hurley.
40—Joseph C. Ross.
41—J. C. Moreland, J. A. Cripe, **Rajmond C. Głomski,** E. Minikates, O. W. Holmes.
42—Dorsey R. Crowe.
43—J. B. Waller, M. Bauler.
44—John J. Grealis.
45—N. Blattner, P. C. Engelhardt, W. H. Feigenbutz, W. J. Bieske, C. J. Grahf, C. J. Fleck, Eris A. Soderstein, E. F. Meyer.
46—O. F. Nelson, A. B. Dehmlow.
47—J. J. Hoellen, A. T. Koelle i A. F. Schulz.
48—John A. Massen.
49—G. A. Williston, A. I. Wallace.
50—C. J. Johnson, J. R. Quinn i P. F. Koenig..

Z DOMU STARCÓW ŚW. JÓZEFA.

Jutro w niedzielę, dnia 19go lutego, Tow. Pań Opieki nad Domem Starców, odbędzie miesięczne posiedzenie, o godz. 2:30 po południu. Członkinie są proszone o liczne przybycie. — Eleonora Nowak, prezeska; Ludwika De Schepper, sekr. prot.

* * *

Zabawę zwaną „Hard-time" urządza Tow. Pań Opieki nad Domem Starców, w poniedziałek, dnia 27go lutego, w Domu Starców przy Ridgeway i Schubert ave., na korzyść tego przytułku. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

Z SIEROCIŃCA ŚW. JADWIGI.

Liczni dobrodzieje, przyjaciele i sympatycy polskiego Sierocińca św. Jadwigi w Niles, wybierają się na „Wieczór Wodewilowy", który się odbędzie jutro, w niedzielę, począwszy o godz. 7:30 wieczorem. Wykonany zostanie bogaty i nader interesujący program. Tramwaje Milwaukee ave. a następnie auto busy przewiozą wszystkich tych, którzy przybędą na to piękne przedstawienie. Aranżerem tego przedstawienia jest ks. Stefan Białas.

Z ANNOWA.

Dzisiaj wieczorem, w sali annowskiej, przy 18 pl. i S. Leavitt ul., odbędzie się zabawa taneczna Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, z której całkowity dochód przeznaczony na biednych w parafji. Cel godny poparcia. Komitet zabawy zaprasza wszystkich annowian zarówno starszych jak i młodych.

Bezpłatna Klinika Na Choroby Nóg.

W poniedziałek i wtorek odbędzie się w kancelarji dr. A. Błaszczyńskiego pnr. 1200 N. Ashland ave., na 3-ciem piętrze pokój 306. Klinika dla cierpiących na nogi. Obecny będzie znany w świecie medycznym europejski profesor chirurgji.

Klinika odbywać się będzie od godz. 1ej do 9ej wieczorem, jednak ci, którzy chcą skorzystać z usług profesora muszą się zgłosić pomiędzy 1 a 4 po południu.

Egzaminacji i porady udzieli się zupełnie bezpłatnie.

18,000 POLICJANTÓW TROPI ZŁOCZYŃCĘ Z ZACHODU.

New York, 18. lutego. — Niebezpieczny złoczyńca z pustyni Arizony kryje się gdzieś w New Yorku i 18,000 policjantów następuje mu na pięty. — Jest nim Lou Douglass, notoryczny bandyta bankowy, poszukiwany przez władze w Yuma, Ariz., od poniedziałku, kiedy w opuszczonym szałasie na pustyni znaleziono ciała dwóch poszukiwaczy cennych kruszców. Dwóch kamratów Douglassa ujęto w Astoria i formalnie aresztowano jako zbiegów poszukiwanych przez władze w Arizonie. Samego Douglassa widziano w mieście jadącego autem z tabliczką licencyjną stanu Teksas.

SPORT

PIERWSZA PORAŻKA JADWIGOWIAN.

Koszykarze z Towarzystwa Najświętszego Imienia na Jadwigowie doznali poraz pierwszy porażkę w lidze Organizacji Katolickiej Młodzieży (CYO). Przegrali poraz pierwszy kontest rozegrany w piłkę koszykową w sali De Paul, na korzyść rywali z piątki św. Sylwestra, która pokonała jadwigowian punktami 27 do 23.

Piątki te muszą zmierzyć się ponownie, aby zadecydować, której przysługuje miano szampjonów na rok 1933 w dywizji De Paul. Obie piątki dotychczas w lidze C.Y.O. wygrały po 6 kontestów, a przegrały po jednym. Z ostatniego kontestu raport taki:

Jadwigowianie:	B.	Ft.	F.
S. Kordek,	0	0	0
Jul. Kruczek,	2	0	4
E. Beliński,	1	2	0
H, Marci,	0	0	0
Lewandowski,	2	2	1
Szymański,	1	1	4
Joe Kruczek,	3	0	2
Razem	9	5	11
Sylwestrowie:	B.	Ft.	F.
Shanahan,	2	2	1
Clock,	2	1	1
Look,	2	2	3
Kelly,	4	1	2
Hendricks,	0	1	1
Razem	10	7	8

PANNA HAVLICK TYM RAZEM GÓRĄ.

PANIE SZARZYŃSKA I GORDON TAKŻE DOBRZE GRAŁY.

Pani Minik z 272 punktami ostatnia w lidze.

Liga kręglarek z Klubu Pań Królowej Jadwigi na Marjanowie dnia 13go bm., przekonała się, że panna O. Havlick także doskonale grać umie w kręgle. Zdobyła ona w serji 527 punktów, a dzielnie jej sekundowały panie Szarzyńska (480 punktów) i Gordon (475). Najmniej punktów dostało się pani A. Minik, gdyż tylko 272 na serję.

Liga ta stale każdego poniedziałku wieczorem występuje do zwykłych kontestów w kręgielni marjanowskiej, znajdującej się pod kościołem, przy narożniku Cortland i North Wood ulic. — Cyfry:

S, Szarzyńska	133	159	188
C. Gordon	136	180	159
H, Fehr	119	130	180
A. Minik	101	86	85
M. Kazmin	168	107	147
M. Scheffler	114	142	111
O. HAVLICK	189	171	167
E. Kruger	88	132	93

Ze Specjalnych Kontestów w Kręgielni Marjanowskiej.

W kręgielni parafjalnej na Marjanowie rozegrane były przed paru dniami specjalne kontesty o nagrody pieniężne. Biorących udział podzielono na dwie dywizje. Do gier stawali kręglarze z kręglarkami w parze, a rezultat był taki:

Pierwsza dywizja:

T. Mattini ....
Z. Gronowska 1053
Conne ....
B. Wagner 1040
M. Zorcz ....
L. Zastawny 1022
G. Brown ....
M. Ciegler 994
A. Urbańska ....
J. Reckase .... .990

Druga dywizja:

Cecylja Gordon ....
W. Grodecki 1205
Conne ....
T. Mattini 1096
Z. Gronowska ....
F. Grodecki 1032
Lindy ....
L. Zastawny 1028
M. Ciegler ....
G. Brown 1024

Nagrody tak w pierwszej jak drugiej dwizji wynosiły: $3, $2 a ostatni otrzymali $1.00. Pierwszą nagrodę w pierwszej dywizji wygrali T. Mattini i Zuzanna Gronowska, w drugiej zaś pani Cecylja Gordon i W. Grodecki.

PRZEGRALI SPECJALNY KONTEST NA MARJANOWIE.

„Palacze" Edwarda stając do specjalnego kontestu kręglarskiego z piątką Ed. Micheal's w kręgielni marjanowskiej przegrali, gdy obliczono ogólne cyfry z kontestu, które wykazały że piątka wygrywająca zdobyła w serji 2766 punktów, a piątka przegrywająca 2682. Cyfry:

Piątka Micheal'a:			
J. Reckase	182	225	155
E. Stones	191	144	178
J. Snow	229	164	151
S. Herks	178	200	160
F. Kowalski	185	222	202
Razem	965	955	846
Piątka „Palaczy":			
U. Witte	205	186	196
E. Hasterock	165	146	179
Trakszelis	189	197	150
J. Ligenza	185	151	160
M. Szorc	206	194	173
Razem	950	874	858

JUTRO, W SOKOLNI NA STANISŁAWOWIE.

Koszykarze z Tow. Sokołów Orła Białego w sokolni parafjalnej na Stanisławowie, JUTRO stają aż do trzech kontestów z piątkami sobie równemi wagą z klubu Roosevelt Athletic. Na programie tym także kontest panienek z klubu Roosevelta z piątką żeńską White Eagle — Renard B.A.A.

Piątka Białego Orła, składająca się z koszykarzy wagi przeciętnej 125 funtów zmierzy się także jutro z piątką Dares Big Five. Pierwszy kontest rozpocznie się o godzinie 1:30 po południu. Bilety do nabycia przy kasie.

Kto Sądzi Że Niema Polskich Murzynów.

Niech pospieszy do teatru Garrick.

Jutro popołudniu w teatrze Garrick w śródmieściu wystąpi trupa murzynów polskich. Ktokolwiek sądzi, że niema polskich murzynów, niech się uda na przedstawienie do wspomnianego teatru, a zobaczy tam na scenie członków Tow. Chicago gr. 1450 Związku N. P. w roli murzynów, takich, którym niedorównają prawdziwi. — Początek o godz. 2ej po południu. Dochód na cele dobroczynne.

Zaręczona.

ROZALJA BEMBENOWSKA.

W domu p. nr. 2026 Lyndale ul., odbyła się w ubiegłą sobotę, dnia 11go b. m., familijno-przyjacielska zabawa a to z okazji rocznicy urodzin, oraz zaręczyn panny Rozalji Bembenowskiej, córki pani Emilji Bembenowskiej, z panem Antonim Morys, jr. Posypały się życzenia gości by panna Rózia cieszyła się czerstwem zdrowiem i jak najprędzej stanęła u celu swych marzeń. Pozatem obdarzono ją upominkami. Bawiono się w atmosferze miłej i serdecznej. Wśród gości obecni tam byli: pp. L. Rudolph, pp. J. Piwciewicz, pp. F. Ebrom, pani A. Bembenowska, Florentyna Bembenowska, Ed. Bembenowski, pp. M. Czerniak, pp. J. Morys, F. Morys, M. Morys, B. Morys, I. Achmy, i J. Słupikowski. Data ślubu państwa młodych jeszcze nie ustalona.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Koncert Muzyczny w Wyższej Szkole Matki Boskiej Dobrej Rady.

W niedzielę, dnia 26go lutego o godz. 2:30 po południu w Auditorjum SS. Felicjanek pnr. 3800 Peterson ave., uczennice Wyższej Szkoły Matki Boskiej Dobrej Rady dadzą koncert muzyczny. Dochód z koncertu przeznaczony na wyższą Szkołę SS. Felicjanek.

Na ten koncert naszych młodych spadkobierczyń polskiej lutni zbierzmy się licznie miłośnicy muzyki i przyjaciele polskiej młodzieży. Pospieszmy chętnie na ten „festiwal" i obecnością swoją ją zaakcentujmy, że interesujemy się szczerze i serdecznie wszystkim, co ma na celu uszlachetnienie dusz naszych polskich panienek.

Dorzućmy też cośkolwiek w tym czasie szalonej depresji do skarbony: „Dla ubogich panienek pod opieką SS. Felicjanek" — a one się nam później za tę pomoc szlachetną odwdzięczą tem, że troskliwą opieką otoczą naszą polską dziatwę w szkołach naszych parafjalnych i promieniować jej będą wiedzą i cnotami Ojców.

Dziś Bal Lekarzy i Dentystów.

DR-WA W. STRÓŻEWSKA, członkini komitetu.

Dzisiaj w hotelu Knickerbocker w „Srebrnej Sali" odbędzie się doroczna zabawa lekarzy i dentystów polskich, bal i kolacja. Zabawa zaliczana jest do polskich najbardziej wykwintnych zebrań towarzyskich, stosunkowo niedrogich, takich, gdzie się można wieczór spędzić w sympatycznej atmosferze — nawet w ciężkich czasach. Niedługo „król śledź" położy kres tanom. Bal doktorski ma być zatem niejako finałem imprez towarzyskich i ukoronowaniem sezonu. Początek o godzinie 7mej wieczorem. Komitet, w którego składzie przewodzą panie doktorowe, zaprasza znajomych i sympatyków do udziału.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

PRZYZNAJE SIĘ DO STRĄCENIA DZIEWCZYNY Z MOSTU.

Moline, Ill., 18. lutego. — Prokurator stanowy King oznajmił, że 25-letni M. Meyer przyznał się, że związał i zakneblował Rose Gendler z Rock Island, pannę sklepową w Davenport, Ia., i strącił ją z mostu w Moline na pokrytą lodem rzekę Rock 21. grudnia. — Zwłoki dziewczyny znaleziono na lodzie następnego dnia. — Meyer tłumaczy się, że dziewczyna poślizgnęła się na lodzie i upadając uderzyła głową tak silnie o ziemię, że straciła przytomność. Nie mogąc się jej docucić, Meyer, bojąc się indagacji i podejrzeń, związał bezwładną, nie dając znaku życia dziewczynę, zakneblował ją i zawiózł autem na most i zrzucił ciało do rzeki. Prokuratorja nie daje wielkiej wiary tłumaczeniu się Meyera i spodziewa się wydobyć od niego dalsze zeznania.

SAMOLOT SPADŁ NA DACH DOMU; PILOT ŻYJE.

New York, 18. lutego. — Na dach jednego z domów w okolicy ul. 68-ej w Brooklynie spadł wczoraj samolot, którego pilot próbował lądować na przyległej parceli. Aparat uległ zniszczeniu, pilot wyszedł z wypadku z lekkiemi obrażeniami.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

IX.

ODBUDOWA POLSKI W SOJUSZU Z ALJANTAMI.

(Ciąg dalszy)

S.

PADEREWSKI W SPRAWIE RATYFIKACJI TRAKTATU WERSALSKIEGO.

W dniu 30 lipca, 1919 r., połączone Komisje sejmowe przedłożyły Sejmowi Konstytucyjnemu w Warszawie Traktat Wersalski z dn. 28 czerwca, 1919 r., stanowiący odtąd Magnam Cartam w dziejach odrodzenia i Niepodległości Narodu Polskiego z wnioskiem o ratyfikację tego Traktatu.

W sprawie tej zabrał głos Prezydent Ministrów Ignacy Jan Paderewski i przedstawił ją w tak szczerych, prostych i żywych słowach, że trudno o jaśniejszy obraz wielkiej pracy nad doprowadzeniem do skutku wiekopomnego tego dzieła, niepodobna o gruntowniejsze wykazanie jego doniosłości i znaczenia dla przyszłości Niepodległej odtąd w całej pełni uprawnień państwowych Odrodzonej Polski.

Przytaczamy więc ją dosłownie:

Powitany długotrwałemi oklaskami całej Izby, w tych słowach Paderewski przemówił:

"Wysoki Sejmie!

"Niechaj mi wolno będzie rozpocząć to sprawozdanie od radosnego okrzyku: Ojczyzna nasza wolna nareszcie!

"Traktat Pokojowy, podpisany przez Niemców, uznał niepodległość Polski, główne sprzymierzone i stowarzyszone mocarstwa zatwierdziły ją uroczyście.

"Jeśli plebiscyt na Warmji, w Prusiech Książęcych i na Górnym Śląsku na naszą wypadnie korzyść, to odzyskamy znaczny szmat macierzystej ziemi i nawet część jej prastarą, drogocenną, która już z najświetniejszych, Jagiellońskich czasów nie była w naszych rękach. I choć, przy obejmowaniu w posiadanie odwiecznych ojczystych zagonów, niemało jeszcze wypadnie ponieść ofiar, choć tam może poleje się krew polska droga, to jednak dziś już śmiało rzec można, że tam, na Zachodzie stanęła pokaźna i piękna część państwowego gmachu Polski, stanęła mocno, na prawnych podstawach, uznana przez wszystkie ludy i narody, przez wszystkie największe świata potęgi. (Brawo. Głos: A gdzie jest Gdańsk?).

"Traktat Pokojowy, który dziś mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi dla ratyfikacji, różni się nieco od wstępnych warunków pokojowych, omawianych tu przed dwoma miesiącami. Zaszły w nim pewne zmiany, niektóre niezupełnie dla nas pomyślne, inne bezsprzecznie na naszą korzyść.

"Ze względu na stanowcze, uparte twierdzenie Niemców, że większość ludności regencji Opolskiej nie zgodzi się na oderwanie jej od Państwa Niemieckiego, i wobec tego oni Traktatu podpisać nie mogą, postanowiła Konferencja Pokojowa, uznając to za konieczne, pozostawić rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska woli ludności, to jest za pomocą plebiscytu.

"Będziemy więc mieli plebiscyt na Górnym Śląsku. (Głos: Całkiem niepotrzebne).

"Z przyznanego nam przy wstępnych warunkach pokojowych morskiego wybrzeża, wyłączono część, zamieszkałą przez Niemców w przeważającej liczbie. Wyłączono również obszar znaczny, dość cenny, niestety, również przez większość niemiecką zamieszkały, obszar, przez który przechodzi najbardziej ważna linja kolei żelaznej: Piła—Chojnice; natomiast ,przyznano nam, wbrew wstępnym warunkom pokojowym, cały prawie Wileński, oraz części powiatów: Sycowskiego i Namysłowskiego.

"Naogół biorąc, w porównaniu do poprzednio ustanowionych warunków pokojowych, terytorjalnie tracimy bardzo mało — kilkadziesiąt kwadratowych kilometrów, narodowościowo zaś zyskujemy bardzo dużo.

"Interes naszego narodu wymaga, ażeby tam, na zachodzie, było nas Polaków jaknajwięcej, a Niemców jaknajmniej. Otóż pod tym względem, możemy mieć zupełne zadowolenie. Zdaniem jednego z najwybitniejszych uczonych naszych, profesora Romera, który wraz z innymi pracownikami biura kongresowego oddał nam w Paryżu wielkie usługi — dzięki tym zmianom terytorjalnym, ubędzie nam 95 tysięcy Niemców, a przybędzie 60 tysięcy Polaków. Cyfry te wymowne. Ktokolwiek, choćby najwybredniejszy, rozważyć je zechce, przyznać będzie zmuszony, że z jednej strony ubytek tak licznego zastępu obcoplemeńców, z drugiej zaś przybytek tak poważnej liczby rodaków naszych, stanowi dla narodu zysk istotny, zysk znaczny, pożądany i miły.

"Nie wiem dlaczego niektórzy z kolegów naszych utrzymują, że Traktat pomiędzy Polską, a głównemi sprzymierzonemi i stowarzyszonemi mocarstwami powinien być uważany za rzecz osobną, odrębną, samoistną. Jestto pojęcie mylne. Traktat pomiędzy Polską a głównemi mocarstwami wypływa z art. 93 Traktatu Pokojowego z Niemcami, wiąże się z nim organicznie i stanowi jeden z głównych warunków naszej niepodległości. O niepodpisaniu jego nie mogło być mowy. Delegaci polscy podpisali ten traktat dodatkowy, bo go podpisać musieli, bo im nie wolno było poprostu zrzekać się tych praw i korzyści, które Traktat główny Polsce przyznaje, tych praw i korzyści, o których marzyło kilka polskich pokoleń, tych praw i korzyści, za które walczyli ojcowie nasi, często nawet bez wiary, że one tak odrazu, w całej rozciągłości urzeczywistnić się dadzą.

"Z ratyfikacją Traktatu, rzecz zupełnie ma się tak samo. Zatwierdzenie jednego z nich bez zatwierdzenia drugiego nie przyniosłoby nam żadnych korzyści. Byłoby to, jeżeli mi tak wyrazić się wolno, czynem nie bardzo politycznym. Nie polepszyłoby w niczem naszego, zaprawdę, niespodziewanie dobrego położenia. Przeciwnie, mogłoby być poczytane za rozmyślą obrazę, mogłoby narazić Polskę na pewne szkody. Ojczyzna nasza wolna nareszcie, ale jej wschodnie granice nieustalone, plebiscyt i inne ważne sprawy niezałatwione jeszcze. Mamy niechętnych wielu, a i wrogów niemało. Niech się Wam nie zdaje, Czcigodni Panowie Posłowie, że Delegaci Wasi na Kongres Pokojowy zapomnieli bodajby na chwilę o włożonych na nich obowiązkach.

"Zadaniem ich było bronić praw Ojczyzny i stać na straży godności narodowej. Zadanie to spełnili oni uczciwie, sumiennie, wedle sił i możności. (Brawo). To też stanąć dziś mogą śmiało przed najwyższą narodu władzą i oświadczyć:— jeżeli nie wszystkich życzenia słuszne spełnione, jeżeli nie wszystkim pragnieniom najświętszym stało się zadość, to jednak Ojczyźnie nie dzieje się krzywda, a godność Polski, choć nieco zadraśnięta, wyszła jednak bez szwanku. (Brawo).

"Narzucone nam prawa mniejszości narodowej odczuliśmy żywo, jak je Polak odczuwać powinien. (Głosy: Słusznie). Bo czyż wypadło postąpić tak z wielkim, starym i cywilizowanym narodem, jakim my jesteśmy? Czy wypadało tej Polsce, która od lat 800 była bezpiecznem schroniskiem dla wszystkich prześladowanych w religji i wierze, która była bezpiecznym przytułkiem dla wszystkich uciemiężonych ludów i plemion, (Głosy: Brawo), która zawsze tuliła do czystego łona wszystkich, co cierpieli, ba, nawet i żmije, (Huczne brawa), o której nawet jej właśni wrogowie mówili, że była stale szermierzem tolerancji, liberalizmu i postępu w dziejach nowożytnej Europy, czy wypadało jej narzucać prawa i porządki wewnętrzne, jak jakiemuś małemu, pierwotnemu i barbarzyńskiemu narodowi? (Potakiwania). Czy wypadało tej Polsce, gdzie do dziś dnia stoją niektóre z najstarszych w Europie synagog, gdzie w roku 1575, w roku pamiętnej nocy św. Bartłomieja, wszystkim wyznaniom przyznano wolność, prawić o tolerancji religijnej, pouczać ją o uznaniu dnia św. Sabatu? (Głosy: Wstyd). Czy wypadało, wreszcie, wobec uroczystych i tak ważnych zapewnień Rządu i Sejmu Polskiego, że w Polsce wszyscy obywatele będą mieli równe prawa, okazywać jakąś nieufność? (Potakiwania).

"Ludzie mądrzy, zacni, szlachetni, wspaniałomyślni, którzy nam te prawa podyktowali, nie chcieli doprawdy nas obrażać. Źle nam o nich mówiono. Przeboleć to można, przeboleć to łatwo, tem łatwiej, że przecież to nie o te prawa chodzi, ale o sposób, w jaki je nam narzucono. Te same prawa bylibyśmy uchwalili i nadali sam., (Głosy: Słusznie), ale gdy się podobało niektórym przyjaciołom pewnych współobywateli naszych uznać te prawa mniejszości za swoje zwycięstwo — tem lepiej.

"Jeśli owe prawa przyczynią się do polepszenia naszych stosunków, jeśli one położą kres pewnym oszczerstwom i potwarzom, jeśli postawią tamę pewnym krzywdzącym nas kampanjom, jeśli przyczynią się zwłaszcza do poprawienia, polepszenia wewnętrznych naszych stosunków, do uspokojenia kraju, do usunięcia tych potepienia godnych rasowych zatargów, a rasowe zatargi nietylko u nas istnieją, to wówczas i ja również te prawa mniejszości narodowych uznam za walne dla nas zwycięstwo. Bo niemasz człowieka, któryby goręcej, niż ja, pragnął spokoju, pomyślności i szczęścia dla tej polskiej ziemi i dla wszystkich jej bez wyjątku dzieci. (Brawa).

"Tem tylko stale kierowany uczuciem, śmiem tutaj w zdaniu bocznem wypowiedzieć pragnienie, ażebyśmy w tej Czerwonej Rusi, którą dziś jeszcze Wschodnią Galicją nazywają, a której administracja nam zostanie powierzona, ażebyśmy tam wprowadzili amnestję dla tych wszystkich, którzy w godziwy sposób przeciwko nam walczyli. (Brawa). Wojna tam, dzięki Bogu ustaje, pokój się ustala. Powinniśmy wymazać z pamięci wszystkie urazy i krzywdy, powinniśmy zapomnieć o przeżytych bólach i doznanych cierpieniach, powinniśmy zapomnieć, bośmy Polacy i Chrześcijanie. (Brawa).

"Musimy dowieść światu, musimy dowieść tu, tam i wszędzie, przekonać świat cały, niezawsze nam chętny, że Rząd Polski, istotnie Polski, pozbawiony wszelkiego obcego wpływu, — Rząd Polski będzie Rządem wolności, sprawiedliwości i braterskiej miłości. (Brawa). I niechże nareszcie zapanuje pokój na tej ziemi ludziom dobrej woli.

"Zboczyłem nieco od głównego traktu, wrócę do Traktatu. Niejeden z was uważa, że uznanie Wisły za drogę wodną międzynarodową jest, poniekąd ujmą dla Polski. I nam tak się zdawało. Od początku Konferencji sprzeciwiał się temu wytrwale i mężnie delegat Roman Dmowski; wszyscyśmy się opierali temu i walczyli do samego końca. Atoli, gdy na Radzie Czterech oświadczono nam stanowczo, że uznanie Łaby, Odry, Dunaju, Wisły i Niemna za rzeki dostępne dla wolnej międzynarodowej żeglugi jest wprowadzeniem w życie zasady, która będzie następnie zastosowana do wszystkich rzek świata, wówczas nie mogliśmy się na to nie zgodzić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Copyright: Text and Illustrations: by H. T. Beckert, Chicago, Ill.) 1932

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The Panama canal was opened in 1912.........			
2. Passementerie is a French dance..................			
3. In Norse mythology, Loki was the god of cleverness and treachery			
4. There are six valves on the cornet used in brass bands			
5. Maine is called the "Pine Tree" State..........			
6. Blunderbuss is a name given to people who blunder constantly			
7. Honorarium is a fee for professional services			
8. A painting done on a wall is called a mural or fresco			
9. Colorado was the first state to grant suffrage to women			
10. The New England coast was called Vinland by the Norsemen			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

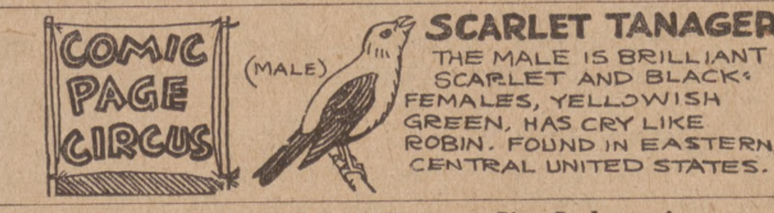

Popierajcie Tych, Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim."

EXTRA!!

PŁACIMY GOTÓWKĄ za 5% Kupony od bondów polskich wewnętrznej pożyczki Konwersyjnej.

Kupujemy Kupony od 6%, 7% i 8% bondów polskich.

Kupujemy bondy polskie.

50c opłaty za wysyłkę telegraficzną dolarów do Kraju.

Sprzedajemy Karty Okrętowe.

Rozmieniamy Czeki.

Największe Biuro Polskie

CENTRAL SERVICE BUREAU

4641 So. ASHLAND AVE.
blisko 47-ej ulicy
B. ZALESKI, zarządca
25 lat doświadczenia

ŚPIEWAĆ BĘDZIE NA KORZYŚĆ DOMU STARCÓW W AVONDALE

STASIA JÓZEFOWICZ.

Panna Józefowicz, od całego szeregu lat znana Polonji chicagoskiej ze swych występów na scenach i ze śpiewu na radjo, wystąpi z panią Zofją Strysik w duecie, przy akompanjamencie p. Pawła Szawicy, w zabawie t. zw. "Hard Time Party and Dance", na korzyść Domu Starców w poniedziałek, 27go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali tego zakładu.

*

Bilety na tę zabawę są na sprzedaż po 25c sztuka w następujących miejscach: A. Gryczewski, 5852 Diversey Ave., Jan Wojciechowski 5327 Fullerton Ave., Jan Schwaba, 3600 Diversey Ave., Logan Bake Shop, 2868 Milwaukee Ave., Restauracja Lenarda, 1166 Milwaukee Ave., Helena Kleczewska, 3638 Belmont Ave., także w Domu Starców przy Ridgeway i Schubert.

NIE BĘDZIE DEPRESJI!

Dzisiaj wieczorem w Klubie „Nowego Życia", pnr. 1182 Milwaukee Ave., gdzie wesołą zabawę urządza Kółko Mandolinistów „Lechla", podczas której odegra kilka pięknych utworów — depresji nie będzie. Cena wstępu bardzo niska i doskonała muzyka pozwolą Wam zapomnieć o codziennych kłopotach, a zadowolenie gwarantuje — Komitet.

Baba u doktora.

— Panie doktorze, mojemu coraz gorzej — mówi baba do doktora.

— No, a po tych pijawkach, które mu zapisałem, nie było lepiej?

— Ale gdzie tam. Trzy zjadł, ale czwartej to już w żaden sposób przełknąć nie mógł.

Tel. Village-5591

MIZAR Król Nieprzyjaciel Reumatyzmu, Na zaziębienie, ból w rękach, nogach, krzyżach a poza skórą jakby mrówki łaziły. MIZAR słoik kosztuje $4.25. MIZAR
900 N. TAYLOR AVE. OAK PARK Ill.

SEZ YOU Answers

1. False. In 1914. 2. False. It is a trimming for dresses, such as beaded lace. 3. True. 4. False. There are only three. 5. True. 6. False. It is a short gun with a large bore firing many balls, now obsolete. 7. True. 8. True. 9. False. Wyoming, in 1869. 10. True.

Z IRVING PARKU.

Jutro, w niedzielę, 19go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem w sali parafjalnej Niepokalanego Serca Marji. Towarzystwo Gwiazda Ameryki, pod opieką Świętej Franciszki, grupa nr. 371 Związku Polek w Ameryce, urządza tak zwaną „Novel Bunco and Card Party". Komitet składający się z młodszych członkiń grupy nader energicznie pracuje, aby jak najlepiej ubawić swych gości Rozdane będą cenne i pożyteczne nagrody „Door Prizes".

Stosując się do teraźniejszych czasów ceny biletów są po przystępnej cenie i zarazem Komitet zapewnia, iż podczas zabawy nie będzie żadnego premjowania.

Zatem jest niepłonną nadzieją, iż parafjanie poprą pracę Komitetu, gdyż korzyść z zabawy jest przeznaczona na parafję.

Z JACKOWA.

Tow. Laurowy Wieniec, gr. 538 Związku Polek w Am. obchodzi jutro, w niedzielę, dnia 19go lutego pięciolecie swego założenia. Uroczystość uczczona będzie Mszą św. o godzinie 7:30 rano w kościele św. Jacka, według intencji tegoż towarzystwa. Na Mszę św. zbiorą się wszystkie członkinie. Wieczorem o godzinie 7mej w sali parku Kościuszko, przy Avers i Diversey ave., odbędzie się zabawa taneczna dla upamiętnienia tej rocznicy. Wybierają się do sali parkowej starzy i młodzi, gdyż będzie doskonała sposobność zabawienia się w dobranem kółku przyjaciół i znajomych. Prezeską od założenia jest sympatyczna działaczka pani Marta Porankiewicz, która całem sercem oddana jest tejże organizacji i stara się ażeby zabawa udała się jak najpomyślniej.

Prof. Sieja Otrzymał Odznak Więźnia Politycznego.

PAMIĄTKA 1916 ROKU.

Znany Polonji dyrygent chórów, kompozytor, nauczyciel śpiewu i muzyki, prof. Sz. Sieja, otrzymał zaszczytny dyplom i odznakę Więźnia Ideowego. Nagroda została nadesłana z Warszawy przez kapitułę rzeczonego orderu, za działalność patrjotyczną na terenie Rosji i Syberji, zakończonej więzieniem w Charbinie w 1916 roku.

PROF. S. SIEJA.

Prof. Sieja w tym czasie, jak się od niego dowiedzieliśmy, odbywał turę koncertową po Rosji i Syberji. Do repertuaru swego załączył także parę kompozycyj polskich, co ściągnęło wielu zesłańców polskich. Napotkanych rodaków prof. Sieja informował i pouczał o możliwościach uzyskania niepodległości przez Polskę jako wyniku wojny światowej. Za to, gdy go wyśledzili szpiedzy, dostał się do więzienia, skąd przy pomocy wpływowych Polaków w Charbinie, zdołał się wydostać.

Przy tej okazji zaznaczyć wypada, iż prof. Sieja przybył do Stanów Zjednoczonych z transportem sierot polskich z Syberji. Na gruncie tutejszym przysporzył blasku polskiej sławie muzycznej. Obecnie prof. Sieja prowadzi szkołę muzyczną i śpiewu, będąc jednocześnie organistą w parafji św. Pankracego oraz dyrygentem trzech chórów: — Echo, Marji Skłodowskiej i Plonu. Chór Echo, pod jego batutą, otrzymał 1-szą nagrodę na konkursie Zw. Śpiewaków w Chicago, tudzież dawniej prowadzony Chór Filharmonja, zdobył nagrodę w Cleveland, Ohio.

Jako kompozytor, prof. Sieja został nagrodzony za kompozycje organowe dwa razy na konkursach muzycznych w Warszawie. W Poznaniu zdobył także dwa razy konkursowe nagrody, we Lwowie raz, oraz w Chicago raz — za 6 pieśni.

Prof. Sieja jest uczniem Mieczysława Surzyńskiego, sławnego improwizatora. Swego czasu p. Sieja był również głównym kierownikiem orkiestr dywizji wojsk polskich na Syberji.

BRUNSWICK 2600

TERAZ

Czyste, dobrze się wypalające, równe POLONIA węgle albo prawdziwy KOPPERS Chicago koks można najkorzystniej kupić — teraz.

Obecnie ceny są niskie. Mamy w naszych jardach kompletny zapas węgli w takiej wielkości jaka Wam zapewni najlepsze rezultaty i możemy Wam dać wyjątkowo dobrą obsługę.

Zatelefonujcie Brunswick 2600 dzisiaj

Dostawimy węgle wtedy kiedy dla Was najdogodniej. Gdyby było możliwem dać Wam lepsze węgle, zaofiarowalibyśmy je Wam.

Nastawcie Wasze radja na stację WGES w każdą niedzielę od 6-ej do 7-ej wieczorem, a usłyszycie nasz program w połączeniu z programem Polskiego Teatru Radjowego.

POLONIA COAL CO.

DWIE JARDY

1360 West North Ave. przy Elston Avenue

W JEFFERSON PARKU 5492 Northwest Highway przy Austin Avenue

KOPPERS CHICAGO COKE "Clean as the Sun's Heat"

Polecamy i Sprzedajemy Go

4600 PENSACOLA

Idźcie Za Przykładem Wielu Tysięcy Rodaków, Którzy Podróżują Na Naszych Okrętach i Są Zadowoleni Pod Każdym Względem.

STATEK **„PUŁASKI"** odjeżdża z New Yorku *Dnia 24-go LUTEGO, 1933 r.* o godz. 3-ciej po poł.

BACZNOŚĆ Rodacy w Kanadzie „PUŁASKI" Odpływa z Halifax 26-go LUTEGO

Po wszystkie inne informacje dotyczące cen prosimy się zgłaszać do lokalnych agentów lub do:

LINJI GDYNIA-AMERYKA

315 S. Dearborn St. Chicago, Ill.

W KANADZIE: MONTREAL, Que., 616 St. James St. TORONTO, Ont., 72 Queen St. W. HALIFAX, N. S., 51 Upper Water St.

Karnawałowy Góralski Bal

urządza Koło No. 2gi Imienia Władysława Orkana ZWIĄZKU PODHALAN W AMERYCE W SOBOTĘ, DNIA 18-go LUTEGO 1933 ROKU w Dużej Sali Atlas, 1436 Emma Ulica Początek o godzinie 7ej. Doborowa Muzyka Cena biletu 25c od osoby.

Skromne wymagania.

— Biedny podróżny życzy szczęścia w Nowym Roku i prosi o drobny datek!

— Pieniędzy nie mam; mogłabym wam dać chyba stare spodnie po mężu, ale trzeba je wyprać i pocerować.

— Nie szkodzi, to ja tymczasem poczekam trochę na schodach.

STOP COLDS! Łatwe Spłaty Bez Dodatkowej Zaliczki $7.75 and up. Cyrkularz Darmo. Kratkowa Robota Bez Dodatkowego Kosztu. HUMIDIFYING Radiator Covers. HARRISON Radiator Cover Co. 4718-22 W. Fifth Av. Mans. 1261. Chicago

THE TUTTS By CRAWFORD YOUNG

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Uświadamianie Kupiectwa Naszego.

Od miesięcy prowadzimy kampanję uświadamiania drobnych kupców naszych — kampanję, polegającą na graficznem dowodzeniu, żeby polski kupiec domagał się ogłoszeń w pismach polskich nie za swoje pieniądze, lecz za pieniądze kompanji, której produkty sprzedaje. Jest w tem interes pisma polskiego które dzisiaj bardziej może jak kiedykolwiek przedtem potrzebuje poparcia ze strony kupca polskiego, ale jest w tem interes także i samego kupca, interes wcale nie mały. Wiadomo przecież, że ten interes robi, kto się ogłasza. Bez ogłaszania się można pędzić żywot suchotniczy, można "życie robić." I właśnie datego, że strona ogłoszeniowa nigdy nie była doceniana przez naszych kupców drobnych — nigdy się to kupiectwo nie mogło rozwinąć należycie i przedsiębiorstwa polskie nigdy nie mogły zakwitnąć. Są tu niewątpliwie wyjątki tak, jak się spotykają wszędzie, lecz my mówimy nie o wyjątkach, tylko o masie drobnego kupiectwa. Powiadamy jeszcze raz, że nigdy ono nie doceniało ogłoszenia, bo nigdy nie rozumiało zysków stąd płynących. Dlatego właśnie prowadzimy kampanję uświadamiającą i pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że inne pisma polskie będą robiły to samo nietylko w Chicago, ale i w innych ośrodkach polskich, gdyż to, co my tutaj robimy, da się przeprowadzić wszędzie, mianowicie pouczać kupca polskiego, aby się domagał ogłoszeń w gazetach polskich tych firm, które kupcowi naszemu towar swój dostarczają, a które faktycznie wydają miljony dolarów na reklamę w gazetach angielskich.

Jaki jest skutek tej kampanji dotąd pokazuje "Głos Czytelników," p. J. S. Kobrzyńskiego, podany wczoraj w naszem piśmie. Pan Kobrzyński pisze, iż z własnej woli odwiedził w ciągu kilku dni 27 kupców polskich niby to celem sprzedania im towarów. Odwiedzał więc, jako agent, udający zbieranie „orderów." Z liczby 27 kupców tylko dwóch pytało pana "agenta," czy te produkty ogłaszane są w dziennikach polskich. Dziewiętnastu innych tak się zainteresowało nowym produktem, że przyrzekli zamówić go na następny raz, ale nawet nie zapytali, czy firma dana ogłasza, względnie ogłosi te produkty w gazetach polskich. Zresztą ci panowie nie pytali nawet, jaka firma to wyrabia. Reszta, to znaczy pozostałych sześciu, nie interesowało się kupnem, gdyż prawie wcale byznesu nie mieli.

Ta krótka statystyka jest niezmiernie pouczająca. Pouczająca dla gazet polskich i dla kupców polskich, a nadewszystko dla organizacyj kupieckich. Pokazuje ona bowiem, jak wielki brak jest uświadomienia między kupcami naszymi w dziedzinie dopomagania sobie za pomocą zwiększania obrotów i zysków przez ustawiczną reklamę. Ci panowie widocznie nie chcą wiedzieć, że nic ich nie kosztuje mieć ogłoszenie w pismach polskich, ale trzeba wymagać tego ogłoszenia od firm, od których towar kupują. Dane firmy chętnie się na to zgodzą, bo zgodzić się muszą, gdyż chodzi im o byznes. Zresztą te firmy przeznaczają poważne sumy w budżetach właśnie na reklamę, więc czemu nie korzystać z tego? Czemu nie żądać tej reklamy w pismach polskich, ażeby tą drogą powiększyć obrót?

Przytoczona statystyka uświadomienia kupieckiego jest niezmiernie uboga. Może nawet wstydzić się należy tego ubóstwa, gdy się zważy, iż wszyscy mamy pretensje bardzo wygórowane. Gdy się jednak zastanowimy, że to pole wciąż leży odłogiem, że nawet pisma polskie nie próbowały przeorywać tego ugoru, że wreszcie my sami, to znaczy Dziennik Chicagoski, rozpoczął tę orkę dopiero kilka miesięcy temu — to w końcu musimy sobie powiedzieć, że bardzo źle jeszcze nie jest, że jednak można dużo zrobić, tylko trzeba dłuższego czasu. Czas ten istotnie musi być długi, skoro tylko dwóch kupców żądało ogłoszeń w gazetach polskich, jako skutek naszej kampanji. Ale nie zniechęcamy się tem. Wiemy, że początki wszystkiego są trudne i że gdy dobrej sprawie się służy, to gdy się dzieło rozpocznie, wzmaga się ono potem i potęguje wielokrotnie. Chcemy zatem wierzyć, że i nasze zabiegi nie pójdą na marne, że ziarna, które siejemy, nie padną na skały, lecz na grunt żyzny, urodzajny i wydadzą w końcu stokrotny plon.

Sądzimy, że nasze wołanie znajdzie posłuch przedewszystkiem u tych, którzy już są więcej wyrobieni społecznie i handlowo przez należyte wyszkolenie. Mamy na myśli panów aptekarzy polskich, których w Chicago jest około czterystu. Ci panowie sprzedają mydła i mydełka różne wielkiej firmy, która nie ogłasza produktów swoich w pismach polskich. Firmę taką łatwo skłonić do ogłaszania, jeśli wszyscy panowie aptekarze będą się tych ogłoszeń domagali. Oczywiście, należy to robić po kupiecku, godnie, a nie po prostacku, gdyż wówczas interes się psuje a nie buduje.

Wzięliśmy panów aptekarzy jako przykład dlatego, że uważamy ich za najlepiej uświadomionych handlowo a więc ludzi, którzy najprędzej zrozumieć mogą naszą ideę. Gdyby oni przejęli się tą ideą i gdyby starania ich uwieńczyły się praktycznemi rezultatami, jesteśmy pewni, że przedstawiciele innych gałęzi handlu poszliby za ich przykładem i wreszcie osiągnęlibyśmy cel, do którego pismo nasze zmierza.

Wojna Się Nie Opłaca.

W dawnych czasach, kiedy król wyjeżdżał na boje a miał potężną armję i zdolnych wodzów, odnosił zwycięstwa nad nieprzyjacielem, zabierał ziemię, majątek, skarby i niewolników, co bogaciło kraj, zwycięski król zdobył sławę i narodowi jego działo się dobrze.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Aljanci odnieśli zwycięstwo, pobili groźnego wroga, lecz jakim kosztem? Ileż młodzieży zginęło w kwiecie wieku, ile tuła się sierot po różnych przytułkach, ile wdów jeszcze dotychczas opłakuje zgon swych mężów? Ludzkość cała wraz ze zwyciężonymi i zwycięzcami pokutuje dzisiaj za zbrodnię wojny.

Niemcy, które groziły światu całemu, zostały wprawdzie pobite, lecz na wojnie nie wyszły gorzej od swych przeciwników, którzy odnieśli triumf. Niemcy po przegranej oświadczyli, że nie będą płacić za wojnę i nie płacą, choć według dawnych tradycyj powinni byli zapłacić przynajmniej za szkody wyrządzone wojną, którą wywołali.

Swiat widać jest nieczuły na blizny i krew przelaną, bo w kilkanaście lat po zawieszeniu broni, mówi dzisiaj stale o nowej wojnie, jeszcze większej, jeszcze straszniejszej w swych skutkach, a ludzkość szczyci się, że posiada znacznie lepsze wynalazki wojenne, bardziej udoskonalone maszyny mordercze. Każdy naród wydaje miljony na przygotowania wojenne, odbierając nieraz ostatni kąsek chleba od ust głodnym. Zamiast mówić przeciw wojnie, wszystko kieruje się do nowej wojny. Poczyna się nawet idealizować mundur nowych żołnierzy.

Każdy dyplomata, nim zasiądzie przy zielonym stoliku na konferencji międzynarodowej, gdzie ścierają się przedstawiciele różnych państw, powinien najpierw znać dokładnie skutki ostatniej wojny; powinien udać się na mogiły poległych, zapoznać się z zastraszającą liczbą tych mogił i wśród niezliczonych szeregów białych krzyży zastanowić się głęboko i zadać sobie pytanie: czy wojna się opłaca?

Ażeby każdy mógł się łatwo przekonać, że wojna nie buduje, lecz niszczy i sprowadza klęski na świat, wystarczy zapoznać się z następującemi cyframi:

Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej pochowanych jest w grobach masowych i pojedyńczych 1 miljon 300 tysięcy żołnierzy, poległych w wojnie światowej, polsko-bolszewickiej i wogóle w walkach, które toczyły się na ziemiach polskich do 1921 roku włącznie.

Według danych posiadanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej znajduje się 10,255 cmentarzy wojennych, mieszczących 421,899 mogił pojedyńczych i 79,712 mogił zbiorowych. Ogółem koszty wydatków, związanych z pracami dokoła utrzymywania grobów, wyniosły łącznie z wydatkami administracyjnemi około 4 miljonów złotych.

Na pierwszem miejscu pod względem żołnierzy poległych znajduje się Francja, która liczy 1,350,000 poległych i 1,055,173 mogił.

Drugie z kolei miejsce zajmuje Polska — 1,300,000 poległych i 567,610 mogił. Ogólne roczne wydatki państwa polskiego na grobownictwo wojenne w budżecie na rok 1931-32, wynosiły 357,000 złotych.

Trzecie z kolei miejsce zajmuje Rumunja z 800,000 poległych żołnierzy, wydatki roczne 560,000 zł. Na czwartem miejscu są Niemcy — 321,000 poległych żołnierzy, wydatki 1,676,920 zł., na piątem Włochy — 275,000 żołnierzy i 3,350,000 zł. wydatków na grobownictwo.

Herriot o Wschodniej Polityce Francji.

Od czasu zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych w Polsce, gdzie tekę tego ministerstwa objął po Zaleskim min. Beck, często się słyszy zdania, że kurs polityki zagranicznej Polski został zmieniony i jest obecnie nastawiony bardziej na Niemcy, aniżeli na Francję. O zmianie tego kursu było głośno zaraz po zamianowaniu pułkownika Becka ministrem spraw zagranicznych.

Polska, czując się widać na siłach, postanowiła pokazać Francji, że tak samo jak Francja może strasyć Polskę zbliżeniem francusko - niemieckiem, Polska też potrafi porozumieć się z Berlinem i, jeżeliby zaszła potrzeba, orjentować się w przyszłości na Berlin, zamiast na Paryż. Niezawodnie takiego posunięcia nie spodziewano się w Paryżu, bo odstąpienie Polski od programu francuskiego, jeżeli jest wogóle możliwe, byłoby wielkim ciosem dla Francji.

I tutaj Hitler zmusił oba kraje do zaniechania dąsań i straszenia się nawzajem.

Ostatnio b. premjer Herriot wygłosił w Paryżu odczyt na temat stanowiska Francji wobec Europy Wschodniej.

Mówiąc o Polsce, Herriot przypomniał węzły intelektualne, jakie istnieją oddawna między obu krajami. Ilekroć Polacy cierpieli — zaznaczył b. premjer — Francja przychodziła im z pomocą i naodwrót, Polska dawała Francji zawsze wszystko, co miała najlepszego. Polska powołana jest w porozumieniu z Francją do odegrania ważnej roli w sprawach związanych z Bałtykiem.

Przechodząc do omówienia stosunku Francji do Rosji, Herriot podkreślił na wstępie, że nie należy zajmować się nigdy wewnętrzną polityką i ustrojem innych państw. Jest to pierwszy warunek w polityce zagranicznej, którego Francja nie może zaniedbać. Francja nie może pozostać obojętną wobec Rosji, liczącej 162 miljony ludności. Nie może być obojętnem dla żadnego Francuza, który nie zapomniał pewnych ciężkich chwil w historji, że 40 miljonów ludności francuskiej sąsiaduje z 62 miljonami ludności po drugiej stronie Renu. Francja musi sprawą rosyjską tembardziej się zajmować, że Sowiety stanowią teraz jedną z największych potęg militarnych. Rosja powołuje rok rocznie 1,200,000 rekrutów: 400,000 dla armji czynnej, 800,000 dla armji terytorjalnej. Służba wojskowa trwa 2 lata w piechocie, kawalerji i artylerji, 3 lata w lotnictwie, 4 lata w marynarce. O ile się pomyśli — komu Rosja na wypadek konfliktu udzieli ewentualnego poparcia zbrojnego, — to ma się prawo być niespokojnym i postawić sobie pytanie, czy też nie należałoby w tej sprawie poczynić czegoś ze strony Francji. Pod naciskiem właśnie tej troski — zaznacza Herriot — podpisał on wówczas, gdy był premjerem i ministrem spraw zagranicznych, sowiecko-francuski pakt o nieagresji już po podpisaniu analogicznego paktu przez Polskę i w pełnem porozumieniu z Rumunją.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT, — 3-II.

Prywatnie, tak pocichu skarżą się niektóre gosposie w Hamtramck, i w Detroit, że zostały oszukane przez sprytnych naciągaczy, którzy sprzedają rzekomo "kradzione" futra. Podchodzi taki spryciarz z tajemniczą miną do gospodyni domu i przyciszonym głosem przyznaje się jej, że ma kilka skradzionych z magazynu futer wysokiej wartości. Śpieszy się niby i ofiaruje się pozbyć towaru za byle jaką cenę. Jeżeli uda mu się dobić targu, wręcza futro i umyka. Jeżeli kobieta nie ma pieniędzy, pyta o adres sąsiadki czy znajomej, która ma pieniądze i ochotę na garnitur futrzany. Spryciarze znajdują nabywców, a raczej nabywczynie, które po niewczasie dopiero przekonują się, że futro wartości $15 zapłaciły $50 i więcej.

Pomysłowi naciągacze wcale futer nie kradną, lecz najgorszą tandetę wpychają tym, o których wiedzą, że etyka jest dla nich czemś obcem, nieistniejącem. Kto łaszczy się na rzeczy kradzione, tylko dlatego, że tanio je można nabyć, nie ma prawa skarżyć się, że został oszukany, bo w tym wypadku oszust nie wiele jest gorszy od oszukanego. "Nie kradnij" — mówi siódme przykazanie, a etyka i prosta uczciwość zabraniają kupowania kradzionych przedmiotów.

DUSZA AMERYKI.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Powieściopisarz francuski, J. Green, odbył niedawno podróż do Ameryki. Oto sedno jego wrażeń:

„Kiedy wyjeżdżałem do Ameryki, wiozłem z sobą cały bagaż uprzedzeń europejskich. — Zdawało mi się, że znajdę tam rasę, która troszczy się przedewszystkiem o dobro materjalne i jest najzupełniej obojętna wobec literatury, malarstwa i muzyki. Przedewszystkiem jednak zarzucałem Amerykanom to, że jak się to mówi we Francji, są oni młodą rasą. Nadmiar ich zdrowia, jak to sobie wyobrażałem, rozgoryczał mnie. Nienawidziłem także ich dobrego humoru.

Ale cóż znalazłem w Ameryce? Zacznijmy od spraw najważniejszych. Jeśli chodzi o religję w najszerszem znaczeniu, to mogę powiedzieć, że nie spotkałem ani jednego Amerykanina, który objawiłby obojętność dla zagadnień duchowych. Ludzie, którzy wydają się od tych spraw jak najdalsi, w rzeczywistości są im bardzo bliscy. Mogę śmiało powiedzieć, że materjalizm, a nawet występek znajdują się w Ameryce na powierzchni życia, w głębi natrafiamy na coś dla nas niepojętego, nieznanego i niesłusznie lekceważonego.

Zarzut, że Amerykanie są młodą, zanadto zdrową rasą, jest również tylko uprzedzeniem. Przyjrzyjmy się literaturze amerykańskiej. Właściwie posiada ona tylko jednego wielkiego pisarza: jest nim Edgar Allan Poe, którego można nazwać dekadentem. Hawthorne, to jest wprawdzie zupełnie inny rodzaj, ale nie brak mu chyba pesymizmu. Emerson jest filozofem zwątpienia.

Cechą duszy amerykańskiej jest wielki smutek, o którym w Europie nie ma się żadnego wyobrażenia. Pogodna beztroska nie jest wcale produktem amerykańskim. Życie objawia się tutaj niby tragedja rozpętana. A co nas łudzi to ich wygląd fizyczny, ich zamiłowanie do sportu, ale to są tylko przejawy powierzchowne..."

Green odwiedził Amerykę po raz pierwszy w dobie kryzysu. Może dlatego spojrzał na nią innemi oczyma, niż jego koledzy, którzy znaleźli się po tej stronie oceanu w czasach powszechnej i nieco brutalnej „prosperity".

Zwykłe Upoważnienie, a Nie Żadna Dyktatura.

(Rekord Codzienny w Detroit.)

Senat Stanów Zjednoczonych, a za nim i Izba Reprezentantów, nadały prezydentowi elektowi upoważnienie do przeprowadzenia odpowiednich reform w departamentach, agendach i instytucjach administracji federalnej, w celach oszczędnościowych.

To proste zarządzenie, niewiadomo dlaczego zaczęto nazywać dyktaturą. Tymczasem, ani tym co uchwalili to upoważnienie, ani temu co będzie z niego korzystał, ani się śni o dyktaturze.

Dyktatura to ograniczenie przedstawicielstwa ludowego. Tam gdzie istnieje jawna dyktatura parlament nie jest możliwy. Zastępuje go jakaś rada, która potrzebna jest dla formy, dla pewnego nadzoru nad funkcjami aparatu państwowego, dla dorady.

Jest to zresztą porękawiczne dla tych, na których się dyktatura opiera.

W krajach, w których istnieje— dla tych, czy innych powodów dyktatura zamaskowana, parlament istnieje, ale tylko w takim wypadku, gdy dyktatorowi w ten czy inny sposób, uda się otrzymać większość w tym parlamencie.

Taki parlament, jest tylko parawanem dla dyktatora. Właściwie nie cały parlament służy za parawan, lecz jedynie wytworzona większość. Mniejszość znajduje się tam tylko z powodów taktycznych.

Taki parlament niema nic do gadania. Większość słuchająca dyktatora, bezkrytycznie przyjmuje wszelkie rozporządzenia. Taki przyszedł rozkaz i od tego odstąpić nie wolno.

Ale nawet i w takich wypadkach parlament może omawiać tylko te sprawy, które mu przedstawi rząd. Najczęściej — jak w Polsce nap., kończy się na tem, że przygotowany bodżet przez rząd, z jego wszystkiemi zaletami i wadami, zostaje przyjęty przez większość rządową, z dozwoleniem jedynie na wyrażenie co do niego opinji opozycji i odsyła się "ojców" narodu na ferje.

Tymczasem parlament Stanów Zjednoczonych nie ma żadnych ograniczeń. Nawet te zmiany, jakie prezydent-elekt zechce zaprowadzić, podlegają, uchwałom Kongresu, i gdyby dane uchwały zdobyły dwie trzecie głosów, obalić mogą wszelkie zarządzenie prezydenta.

Natomiast Kongres zatrzymuje w swych rękach całą inicjatywę wszystkich i n n y c h spraw, dotyczących polityki i gospodarki Stanów Zjednoczonych.

Oddając sprawę zmian, redukcji, obcięcia zarobków etc. w całej machinie państwowej — prezydentowi, Kongres zrobił bardzo mądrze.

Państwo jest wielkiem przedsiębiorstwem i siłą rzeczy, od najwyższego urzędnika zależeć powinna decyzja, w jaki sposób i na jakich podstawach technicznych, machina ta będzie pracować.

O dyktaturze można tu mówić tylko ze złośliwego, lub innego powodu. W przyjętych przez Kongres uchwałach niema nawet słabego cienia dyktatury. Ten kto będzie widzieć chciał jakiekolwiek przesłanki dyktatorskie, nie ma pojęcia o dyktaturze i o prawach państwowych wogóle.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 18go lutego, 1893 roku.

Frank Miller, urzędnik w miejskim departamencie wody, jechał wczoraj wózkiem przez Dunean ave., kiedy nagle wózek na 79, ulicy się obalił. Miller wypadł i koła przeszły mu przez nogę. Nogę ma złamaną, ale na szczęście — była to noga drewniana....

H. Grosz, Polak, zam. w Mendota, Ills., otrzymał w Washingtonie patent na nowego pomysłu regulator do wiatraka.

Ze świata dziecięcego.

Mały Józio pyta:

— Moja mamusiu, czy psy żenią się?

— Nie, moje dziecko — odpowiada mama.

— Tak?! W takim razie jakie prawo ma nasza Leda warczeć na Trezora, kiedy razem jedzą kolację?....

WARSZAWSKIEJ" HUMOR "MUCHY

ROZBROJENIE.

Więc się wzięła Europa
Na niemiecki lep, na świeży,
Rozpuściła miljon chłopa,
Niema armat — ni żołnierzy.
Państw mocarnych szereg długi,
W pokojowej, cichej wenie,
Już przekuto miecz na pługi,
Rozbrojenie, rozbrojenie!

Jakże cudna to idylla,
Jakże lśnią złociste zorze,
Niemiec światu się przymila
Tylko radby mieć Pomorze.
Niemiec robi słodkie miny,
Dawnym wrogom ściska dłonie,
Wojna? Wszak on był „bez winy",
Więc oddajcie mu kolonje.

A świat w miłem upojeniu,
Czas na słodkich słówkach trwoni
Rad zasypia w rozbrojeniu,
Niema prochu, ani broni.
Niemiec go wciąż żalem szturga,
Pełen bezustannej biedy,
Prosi Metzu i Strassburga,
Śląska, Eupen i Malmedy.

Aż raptownie wyrastają,
Jak z pod ziemi zbrojne szyki,
Wacht am Rheinu surmy grają,
I w bój pędzą wściekły, dziki
Tanki, gazy, Zeppeliny
I miljonów pięć żołnierzy,
Niemiec przecież jest „bez winy",
Więc po swoje tylko bieży.

Do ataku mkną kolumny,
Z brzegów Renu, z Śląska, z Warmji,
Państwom wrogim ścielą trumny,
Bo ci głupcy są bez armji.
Oni spali snem spokoju,
Mając różne pakty w cenie,
Niemiec myślał wciąż o boju,
„Rozbrojenie"! „Rozbrojenie"!

Rozbrojenie, jak obecnie,
Jest niewarte i dwóch groszy,
Jeśli się zachłanność niecnie
U Germanów wciąż panoszy.
Rozbroić się, owszem trzeba,
Aby świat stał się szczęśliwym,
Ale tam gdzie czysta gleba,
Gdzie uczciwy gra z uczciwym.

NAJNOWSZE PRZYSŁOWIE.

Zły, jak agent od parcelacji w dobie kryzysu.

Wiktor Przecławski

SAMOTNY NARÓD

Powieść z Roku 1831

CZĘŚĆ TRZECIA.
HONOR.

(Ciąg dalszy.)

Dnia 26 rano, stanowiska Generała Łubieńskiego zostały atakowane z największą natarczywością przez samego Feldmarszałka. Generał ten, mężny stawiając opór, ustępował wolno ku Ostrołęce, w którem to mieście zapalonem granatami nieprzyjaciela, zapęd jego znowu zatrzymanym został. Gdy nakoniec Generał Łubieński przeszedł całkiem na prawy brzeg Narwi, nie zdołano zniszczyć mostu pod ogniem nieprzyjacielskim tak doskonale, iżby go tenże nie był mógł naprawić, zaczem dywizja grenadjerów Księcia Szachowskiego przeszła na prawy brzeg Narwi i rozpoczęła żywy atak pod protekcją nader licznej artylerji pozycyjnej, na drugim brzegu rzeki rozwiniętej, a która krzyżując swoje strzały przed ową dywizją debuszującą, zabezpieczała i utrudniała niewypowiedzianie jej atakowanie. Pomimo tego, niektóre pułki nasze piesze z dywizji Generałów Rybińskiego, Małachowskiego i Kamińskiego Henryka, jako i konnica Generałów Łubieńskiego i Skarzyńskiego, przypuszczały kolejno ataki z największem natężeniem na nieprzyjaciela, usiłującego ze swojej strony depuszować i rozwijać się coraz większemi masami. Bardzo długo walka ograniczała się na wzajemnej rzeci. Tak my, niezdołaliśmy przerzucić nieprzyjaciela za most, jak też i on, nie potrafił przejść całem swojem wojskiem, pomimo największych wysileń. Generałowie prowadzili osobiście ataki. Z dwóch ataków które ja sam prowadziłem, jeden na czele piechoty miał skutek bardzo pomyślny, gdyż nieprzyjaciela, posuwającego się w znacznej sile, przymusił do ustąpienia. Nakoniec ku wieczorowi, nieprzyjaciel znużony bezskutecznemi wysileniami dnia tego, cofnął swoje masy za rzekę, zostawiając tylko tylarjerów, których aż blisko mostu także cofnął, tak, iż zostaliśmy panami pobojowiska. Bitwa skończyła się o godzinie 10ej w nocy.

Wszakże zważywszy, że przez tę bitwę korpus Generała Giełguda, przeznaczony nieść stanowczą pomoc naszym braciom na Litwę, już zyskał podostatkiem czasu na rozpoczęcie swojego marszu z Łomży; że zatem dalsza walka na tym punkcie byłaby bez żadnego rezultatu, kazałem wojsku na Rożan udać się ku Pułtuskowi, który to marsz uskutecznia się bez żadnej przeszkody od nieprzyjaciela.

W tym kanonowym boju odznaczyli się między innemi: Generał Pac, który prowadząc pluton dla wzbronienia nieprzyjacielowi naprawy mostu, był dwa razy ranny; Generałowie Małachowski i Bogusławski. Ten ostatni dwa razy ranny, nie ustąpił z placu aż do końca walki.

Nie można jeszcze z dokładnością obliczyć wzajemnych strat poniesionych w bitwie pod Ostrołęką; są one bardzo znaczne. Jeżeli nieprzyjaciel zasłał swojemi trupami plac boju po obu stronach Narwi, tak przyznać wypada, że i my mamy wiele zabitych i rannych.

Wojsko nasze żałuje szczególniej Generałów Kickiego i Kamińskiego, Podpułkownika Gajewskiego, którzy polegli śmiercią walecznych.

Jeńców wzięliśmy kilkaset i kilku oficerów. Więcej szczegółów o tej bitwie będę miał zaszczyt udzielić Rządowi Narodowemu, skoro z raportów będą znajome. Pułtusk 27 Maja 1831 roku. Naczelny Wódz (podpisano) Skrzynecki."

Doniesienie to uspokoić miało wzburzenie stolicy. Miało upewniać, że wszystko stało się tak, jak było przewidziane, i że wogóle nie stało się nic złego. Dalsza akcja miała zasłonić straszną, nagą prawdę, że już nietylko wódz naczelny, ale i całe wyższe dowództwo straciło bezpowrotnie wiarę w siebie, w zwycięstwo i w wszelką możność ważenia się na rzeczy większe. Nieszczęsna i szkodliwa polityka Skrzyneckiego szerzyła się wtedy jak zaraźliwa choroba. Jego mała, bierna, tchórzliwa strategja, polegająca na śmiesznem wprost zyskiwaniu na czasie, na wierze w interwencję lub konieczność kapitulacji, udzieliła się powoli sztabowi, rządowi, a nawet i sejmowi. Sprawca fatalnego wypuszczenia gwardji, niedołężny wódz z pod Ostrołęki nietylko unikał wszelkiej odpowiedzialności, lecz stał się nawet przedmiotem owacji, i rozzuchwalony bardzo zręcznie odgrywać się zaczął na arenie politycznej.

Deputacja wyznaczona z Izb Sejmowych do Naczelnego Wodza, celem wynurzenia uczuć wdzięczności narodowej dla wojska, dopełniła zlecenia tego w dniu 1. czerwca 1831 roku. Senator wojewoda Wodzyński przemówił do Naczelnego Wodza w ten sposób:

„Naczelny Wodzu! Od chwili jak naród najdroższe nadzieje swoje w znanej całemu światu waleczności wojska Polskiego położył, a wojsko to, Izby Sejmowe jednomyślnością wodzy twojej powierzył; zaufanie powszechne ciągle i zastępom naszym i Wodzowi towarzyszyć nie przestawało. Wojsko Polskie cudów waleczności dokazało, a ty je do niepożytej wiekami prowadząc sławy, usprawiedliwiłeś położone w tobie zaufanie. — Izby Sejmowe nie taiły i nie tają przed tobą trudności walki i zapasów z tak potężnym nieprzyjacielem; lecz przy takowem wojsku i pod takim Wodzem, z niezachwianym na nie patrzą umysłem. Chciej być, Wodzu Naczelny tłumaczem tych uczuć przed wojskiem, a przy wynurzeniu mu wdzięczności narodowej, zapewnij, że w każdej doli, niezmiennem naszem hasłem jest i będzie: Naród z Wojskiem, Wojsko z Narodem."

Tegoż dnia w imieniu Rady Municypalnej Miasta Stołecznego Warszawy wynurzyli Naczelnemu Wodzowi i Wojsku uczucia wdzięczności obywatele: Garbiński, Fontanna, Dorantowicz, Dmuszewski, Szubert, Matuszewski, Kandy, Wołowski i Podbielski.

Komedja i blaga rozhulały się na dobre. Gazety pisały: „Zapewniał Naczelny Wódz Izby, że pomimo całej przewagi sił Marszałka Dybicza, nie byłby tenże zdolnym odebrać mu stanowiska, które zajmował, gdyby utrzymanie takowego za potrzebne uznał; na dowód zaś groźnej postawy i wyższości naszego oręża w tej walce, przywiódł: że pomimo nakazanego odwrotu, ani jednego działa, lub niewolnika, wojsko nasze nie utraciło. Że jakkolwiek bolesną jest dla nas strata wielu walecznych, zaręczyć przecie może, że strata nieprzyjaciela stosunkowo jest nierównie większa, i że z tego powodu bitwa za wygraną dla nas uważaną być powinna. Wszystkich powyższych szczegółów słuchały Izby z największą uwagą, a gdy Senator Wojewoda Ostrowski nadmienił, że Wódz Naczelny szczególniej troskliwy był o to: czyli posiada ciągle zaufanie narodu, obie Izby dały na to odpowiedź przez wielokrotne wykrzyknięcie: Niech żyje Wódz Naczelny!"

Komedję grano świetnie i z całą powagą. Niektórzy wierzyli w nią. Posypały się odznaczenia, krzyże i awanse. Naród milczał. Nie wiedział jeszcze, że wojnę już... przegrano.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

WSKAZÓWKI DLA CIERPIĄCYCH NA SERCE.

Rady, jakie poniżej podajemy, są przeznaczone wyłącznie dla ludzi, którzy istotnie cierpią na serce, u których lekarz stwierdził jaki błąd serca, chorobę mięśnia sercowego itp.,— nie zaś dla tych, którym się zdaje, że serce ich nie jest w porządku, ponieważ nie mogą dostać tchu przy szybkiem przechodzeniu po schodach, tędy i owędy odczuwają jakieś żganie w okolicy serca, dostają bicia serca z nieznacznego powodu. Kto rzeczywiście choruje na serce a kto nie, może jedynie lekarz osądzić bo do tego nie wystarcza odczuwanie pewnych dolegliwości, które pozornie objawiają się w okolicy serca, tylko wiedza i doświadczenie, a temi rozporządzają lekarze.

Kto choruje na serce, winien sobie przedewszystkiem rozdzielić swą pracę, równomiernie na cały dzień, a nie ścieśniać jej na godziny. Wszelka praca przyspieszona oddziaływa szkodliwie na serce podczas gdy praca równa, bez nadmiernego wytężenia, wywiera tylko dodatni wpływ na stan serca. O ile można, chory powinien po jedzeniu spoczywać jaką godzinę.

Wieczór winien być poświęcony całkowicie odpoczynkowi i rychło należy się do snu udawać, bo przez leżenie wygodne w łóżku serce odpoczywa. — Sen jest konieczny, i dlatego w danym razie trzeba sobie pomagać z początku środkami domowemi, jako to walerjanem, wodą słodzoną, wilgotnemi okładami na nogi itp. Bromu i innych środków nasennych powinien chory używać tylko za poradą lekarza. Unikać za to winien jarzących, rozdrażniających rozmów, grywaniu w karty, czytania powieści i opisów podniecających, bo te rzeczy wpływają ujemnie na spoczynek nocny, — wogóle chory na serce powinien życie swe urządzić tak, aby miał spokój i możliwą wygodę. Rano spokojnie udawać się do pracy, a nie spieszyć na łeb na szyję, nie lecieć za tramwajem, autobusem i pociągiem kolejowym, nie bież spiesznie po schodach i spożywaj spokojnie śniadanie. Czy wolno mu się przy ubieraniu schylać, musi lekarz orzec, w przeciwnym razie muszą mu członkowie rodziny pomagać przy wdziewaniu pończoch i obuwia, sznurowania trzewików itd. Skoro chory już przy wstawaniu z łóżka i ubraniu się traci oddech, natenczas winien się znowu kłaść do łóżka i przywołać lekarza.

Każde przeziębienie się, każde zapalenie płuc, może stać się dlań niebezpiecznem, jeżeli zaniedba leczenia. — Lekarz winien rozstrzygać w takim razie, czy chory na serce może dalej wykonywać pracę zawodową czy też leżeć w łóżku.

Ubranie winno być przedewszystkiem ciepłe, ale przytem lekkie, aby chorego chroniło, a mu nie ciężyło, — winno być przytem oczywiście zastosowane do pory roku, aby się chory nie zaziębiał. — Pielęgnowanie skóry hartuje chorego i wzmacnia działalność serca. Co tydzień jedna lub dwie kąpiele ciepłe mogą mieć tylko dobre skutki, wanna nie powinna jednakże być za pełna, aby chory nie dostał duszności. Kąpieli leczniczych wolno choremu używać tylko za zezwoleniem lekarza. Dobre jest także zmywanie całego ciała alkoholem i zmywanie poszczególnych jego części, poczem chory musi się niezwłocznie dla rozgrzania udawać do łóżka. Jeżeli chory jest bardzo słaby, trzeba miednicę przystawić blisko łóżka, nasamprzód zmyć mu ramiona i piersi, szybko otrzeć i osuszyć i kazać mu się znowu ułożyć w łóżko, aż się zgrzeje. Na końcu zmywa się nogi i stopy, poczem chory znowu wsuwa się pod pierzynę czy kołdrę.

Alkoholu, kawy, herbaty i napojów zawierających kwas węglowy, wolno choremu używać tylko za zezwoleniem lekarza. Niechaj się jednak wystrzega jeść i pić przy uroczystych obchodach więcej niż im zwykle wolno. Co u zdrowego może mieć znośne jeszcze skutki, z przepicia się, z przejedzenia, — może u chorego na serce wywołać bardzo groźne następstwa. Nieraz już niezastosowanie się do tej wspazówki kończyło się śmiercią odnośnych lekkomyślnych chorych.

Lekarstw niech chory używa tylko za przepisem lekarza i tylko w przepisanych ilościach, a nie więcej; u lekarza powinien się też koniecznie stawiać w określonym czasie dla ponownego zbadania stanu zdrowia. Zatwardzenie należy usuwać środkami, jakie lekarz uzna za dopuszczalne, nigdy zaś nie natężać się przy wydzielaniu stolca. W razie nagłego zasłabnięcia serca i duszności trzeba natychmiast posłać po lekarza, którego należy poprosić też o pouczenie, co uczynić należy w takich razach, zanim lekarz nadejdzie. Boleści i kurcze sercowe — uśmierzają gorące okłady w okolicy serca, oraz gorące kąpiele rąk i nóg, bicie serca zimne okłady, krople walerjanowe. W każdym razie trzeba dobrze wiedzieć, czego się chwycić w razach nagłej potrzeby, aby zamiast choremu ulżyć i pomóc nie zaszkodzić raczej dorywczem stosowaniem środków nieodpowiednich.

Przyjdźcie do Nas z Kłopotami Waszych ÓCZ

Przeszło 40,000 zadowolonych kostumerów jest dostatecznym dowodem naszej umiejętności w leczeniu waszych ócz.

Każda para okularów jest szlifowana tutaj u nas, co zapewnia wam akuratność.

Nie potrzeba długo czekać na reperacje.

GWARANTUJEMY ZUPEŁNE ZADOWOLENIE.

Schroeder EYE GLASSES

801-803 MILWAUKEE AVE. cor. Chicago Ave.

Calvin W. Leiff, Zarządca.

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

LET'S SEE, THE GROUNDHOG STAYED OUT, DIN'T HE?

O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

ZMIANY STARCZE W SOCZEWCE.

Soczewka oka każdego człowieka dorosłego z czasem **twardnieje, staje się żółtawą.** W tych wypadkach możemy pomyśleć o zaćmie, jeżeli tylko zbadamy oko w oświetleniu ogniskowem.

Jeśli zmętnienie rozpoczyna się w środku soczewki, — zaćmę nazywamy **mniej sprężystą** i jądrową, jeśli zmętnienie występuje na obwodzie, wówczas nazywamy ją korową. Zaćmy jądrowe spotykamy zwykle u starców nazywamy ją zaćmą starczą. Co się tyczy zaćm korowych, to w znacznej części rozwijają się one u ludzi **średniego wieku.** Istnieją zaćmy twarde i miękkie. Zaćmy starcze twarde można usunąć jedyną drogą wydobycia; zaćma miękka zdarza się często w **wieku dziecięcym,** a jeszcze często w **wieku około 30 lat.** W wypadkach tego rodzaju zaćmy stosuje się równe specjelne zabiegi.

Zaćmę starczą spotykamy zwykle u ludzi w wieku od 45 do 50 lat. Jest ona zależną od **nierównomiernego kurczenia się soczewki,** czy od strony **jądra, czy też od warstw** korowych, gdzie tworzą się **rysy wśród** włókien soczewki, rysy wypełnione płynem. Główną przyczyną zmętnienia soczewki jest jej **upośledzone odżywianie** i jak stwierdzono w znacznej liczbie wypadków chorzy mają zmiany **miażdżycowe w tętnicach szyjnych** lub też inne braki w **układzie krwionośnym.**

Pierwszym objawem jest zamglenie wzroku, szczególnie dotyczące dalekich przedmiotów; czasem widzenie zbliska zaostrza się — wskutek tego, że **pęcznienie soczewki powoduje lekką krótkowzroczność.** Czasem cierpiący skarży się na widzenie zdwojone lub wielorakie chorem okiem, o ile soczewka nie jest jeszcze zupełnie zmętniałą. Szybkość rozwoju zaćmy jest różną; zwykle potrzeba około trzech lat, by soczewka zmętniała zupełnie i by zaćma stała się dojrzałą. Zaćma jądrowa dojrzewa zwykle wolniej, zaćma korowa szybciej, szczególnie, o ile to dotyczy stosunkowo młodego chorego np. od 40 do 50 lat. Objawy przedmiotowe wczesne przy zaćmie starczej najłatwiej są rozpoznawane.

Zaćma Norgagniego wyróżnia się tem, że twarde jądro soczewki jest otoczone płynną, czyli bardzo miękką masą soczewki, Zaćmę czarną rzadko się spotyka. Soczewka cała jest przy niej stwardniałą i barwy ciemno-brunatnej. Trudniej tę zaśmę wykryć w oświetleniu ogniskowem, również dość trudno badającemu stwierdzić ją, oświetlając źrenicę. Nawet jeżeli zaćma ta jest zupełną, pacjent zachowuje stosunkowo więcej wzroku, niż w zwykłej żółtawo - białej lub szarej odmianie zaćmy. Zaćma zanikowa objawia się **kurczeniem się soczewki,** a czasem i zwapnieniem downo już **zmętniałej soczewki. Ten typ zaćmy nie daje wyników dobrych po operacji.** Zaćma zielona bywa zawsze następstwem jaskry. Jądro soczewki jest stwardniałem i nieco zmętniałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wrócili do Chicago—

"Ułani.. Ułani.. Chłopcy Malowani!!"

100% Mówiony, Śpiewany, Wesoły Film z Polski

BACZNOŚĆ!!

JUTRO

UŁANI.. UŁANI..

BĘDĄ W TEATRZE

ROYAL

DAWNIEJSZY STAR

PNR. 1453 MILWAUKEE AVE.

3 DNI: 19go, 20go, 21go LUTEGO

w niedzielę teatr otwarty od południa.

Ceny Miejsc Zwykłe

Dzieci Tylko 10c.

SŁUCHAJCIE

Kupieckiej Godziny RADJOWEJ

Ze Stacji

WLS

344.5—870

w Każdą Niedzielę

od 12:30 do 1:30

Z MARJANOWA

Jutro odbędzie się przedstawienie sztuki pt. „Polityka i Miłość", urządzona staraniem Zaprzyjaźnionych Kółek Dramatycznych. Początek o godz. 8ej wieczorem.

*

W przyszłą niedzielę, d. 26go odbędzie się wielki Bal Pączkowy na korzyść parafji, urządzony staraniem Klubów Parafjalnych im. Adama Mickiewicza i Królowej Jadwigi. Cena przystępna na obecne czasy. Bilety nabyć można od członkiń i członków Klubów oraz w biurze parafjalnem. Że sala marjanowska będzie wypełniona po brzegi, nie ulega żadnej wątpliwości, bo bilety są rozchwytane niby „pączki" smaczne. Każdy Polak bowiem pączki lubi i lubi się zabawić, bo co nim dusza wesoła, życia pełna, a kiedyż sobie pofolguje człek nieszczęsny na tym padole niedoli, jeżeli nie w karnawale? Kto więc chlubi się, że jest Marjanowianinem napewno będzie na tym balu, bo każdy prawdziwy Marjanowianim jest i do tańca i do różańca.

*

Ożywione zainteresowanie się szkołą nastąpiło nadspodziewanie pocieszająco po ogłoszeniu przez X. Proboszcza „drajwu" zbierania ofiar na pokrycie deficytu szkolnego. Dowód najlepszy, że w sercach Marjanowian ożywionych silną wiarą, odzywają się słowa Jezusa Chrystusa: „Cokolwiek uczynicie jednemu z tych maluczkich, Mnieście uczynili" i do czynu pobudzają. Następujący złożyli ofiary na szkołę:

Bractwo Mężczyzn Różańca św. $25,00; Stow. Alumnów Szkoły naszej $17.50; Tow. Wolnych Polek na Ziemi Washingtona $5,00; Sacharski Antoni $5.00.

Po $3.00: Albert Ćwik, Antoni Mikołajczyk, Stanisław Nehring.

Po $2.00: Baliński Jan, Budzyński Józef, Chruściński Edmund, Jamrozik Józef, Kosiróg Ksawery, Kulik Bronisław, Nikulski Antoni, Poliński Aleksander, Ruśnica Marja, Spiwla Józef, Wera Wincenty, Wiczynczak Stanisław, Zabłocki Teodor J.

Pewna osoba $1.50.

Po $1.00: Behrendt Leon, Bluderek Stanisław, Cichowski Władysław, Dominik Jan, Dumaszewski Józef, Eckert Stanisław, Goworowski Aleksander, Grasch Jan, Gryniewicz Katarzyna, Grzegorski Wojciech, Hasterock Józef, Jaszcz Józef, Kania Łucjan, Kosobucka Marja, Kotowska Rozalja, Kozak Jan, Kubasiak Anna, Kurzawa Jan, Łabuński Paweł, Leśniak Władysław, Marciniak Franciszek, Mellin Franciszek, Mikołajczak Marja, Mikołajczyk Franciszek, Nocny Antoni, Ołdowski Feliks, Olender Walenty, Pochylski Antoni, Sergot Antonina, Śmigielski Walenty, Smiskol Florjan, Soliński Edmund T., Stachoń Józef, Steltman Apolonja, Sypniewski Stanisław, Totzke Magdalena, Wera Marcin, Wiczyńska Barbara, Windak Franciszek, Wójcik Paweł, Woźniak Franciszek, Zimny Ignacy.

Po 50c.: Bielecka Gertruda, Lubiewska Józefa, Masłowski Michał, Mastej Stanisław, Rzantkowska Anna, Sobczak Helena, Tubacki Piotr.

Owczarz Jan 25c.

N. N. $6.81.

*

Następujące Towarzystwa odbędą posiedzenia w przyszłym tygodniu: — jutro, Oddział św. Barbary, M. P. i Trzeci Zakon św. Franciszka. W poniedziałek Tow. Polek św. Kunegundy i Tow. św. Grzegorza. We wtorek Dwór Bolesława, ZKL., Klub Młodzieńców św. Józefa i Tow. św. Wincentego a Paulo. W czwartek Kluby Połączone im. Adama Mickiewicza i Królowej Jadwigi.

*

Wszystkim ofiarodawcom X. proboszcz Edward S. Brzeziński, C.R., oraz dziatki ze szkoły naszej serdecznie dziękują, staropolskim „Bóg zapłać!"

*

W poniedziałek, o godz. 10ej rano odbędzie się pogrzeb śp. Wiktorji Janowskiej.

*

Stow. Alumnów szkoły Najś. Marji Panny Anielskiej, urządza przedstawienie w niedzielę, dnia 2go kwietnia, w sali parafjalnej o godzinie 8ej wieczorem. Odegrane zostaną dwie arcywesołe sztuki: jedna pt. „Szalona i Wściekła Odwaga", a druga „Kłopoty wyjścia zamąż." Będzie trzy godziny śmiechu, jak nas zapewnia kapelan alumnów X. Władysław Baron, C.R. aranżer programu.

Jutro 'Polityka i Miłość' Na Marjanowie.

Otóż znowu nadszedł czas, ażeby Zaprzyjaźnione Parafjalne Kółka Dramatyczne dały dowód, że nie zaniedbują pracy jakiej się podjęli, gdy się połączyły w jedno wielkie zrzeszenie amatorskie, w celu podtrzymania sztuki polskiej na miejscu jej należnym. Dowód ten będziemy mieli jutro wieczorem w wielkiej sali marjanowskiej, gdzie wystawiona zostanie staraniem Kółek Dramatycznych sztuka ludowa jakich się mało widzi na scenach amatorskich tutejszych parafij.

Wystawieniem sztuki, na które poszczególne Kółka pojedyńcze odważyć się nie mogą, jest głównym celem Zaprzyjaźnionych Parafjalnych Kółek Dramatycznych. To też sztuka pt. „Polityka i Miłość" powinna ściągnąć publiczność z całej Polonji jutro na salę marjanowską.

Przeszło 40 dobranych amatorów i amatorek w których gronie znajdują się nasze najlepsze siły amatorskie, pod umiejętnem kierownictwem p. Józefa Kamedulskiego od dłuższego czasu przygotowują się do wystawienia tej wielkiej imprezy.

Sztuka ta oparta na prawdziwem zdarzeniu we wsi Greboszowie, grana z wielkiem powodzeniem w Warszawie przez zawodowe siły, poraz pierwszy będzie wystawiona w Ameryce.

Zatem warto będzie pójść zobaczyć jak to w kraju obecnie prowadzi się politykę, oraz spędzić wieczór mile między swemi, zarazem dodając bodźca tym niezmordowanym szermierzom sztuki polskiej do dalszej pracy w wytkniętym sobie kierunku. Ze swej strony Zap. Paraf. Kółka Dram. zapewniają, że nie pożałują pracy i ten co przybędzie z zupełnem zadowoleniem opuści salę, czując się pokrzepionym na duchu, przypomianając dawne lata spędzone tam daleko za oceanem w rodzinnej wiosce.

Sztuka ta obfitująca w romans i humor z pewnością pozostanie na długo w pamięci uczestników przedstawienia.

ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ — JEST ADWOKATEM.

CZESŁAW W. MAKOWSKI.

Ubiegłego czwartku, w sądzie stanowym w Sprigfieldzie stawał p. Czesław W. Makowski, aby złożyć przysięgę i otrzymać licencję na praktykę adwokacką w sądach w całym stanie Illinois. Egzamin stanowy nowy adwokat polski złożył w miesiącu listopadzie, ub. r.

Jest on synem pp. Andrzeja i Pelagji (z Wleklińskich) Makowskich. Naukę elementarną pobierał w szkole parafji św. Trójcy, później na wyższe studja uczęszczał do szkoły miejskiej Murray F. Tulley High, poczem udał się na kurs prawniczy i takowy chlubnie ukończył w Kolegjum Sztuki i Nauki przy Uniwersytecie De Paul.

Posiada on wiele doświadczenia w sprawach realnościowych, gdyż zatrudniony był przez ojca, p. A. J. Makowskiego, który od lat 24ch prowadzi własne biuro notarjalne i asekuracyjne p. nr. 2215 Cortez ulica.

Adwokat Makowski przejął biuro to na siebie, a w dodatku otwiera nowe biuro w śródmieściu, p. nr. 127 North Dearborn ulica, w pokoju nr. 331.

ZE STANISŁAWOWA

Państwo Antoni i Aleksandra Wiszowaty obchodzić będą złoty jubileusz czyli 50tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego jutro, w niedzielę, d. 19go lutego. Na intencję sędziwych jubilatów odprawiona jutro zostanie Msza św. dziękczynna w kościele św. Stanisława Kostki, o godz. 10:30 rano. Na tej Mszy św. podziękują oni Bogu za hojne łaski z prośbą o dalsze. Dla upamiętnienia tej uroczystości odbędzie się przyjęcie dla gości w sali Kuleszy, przy Dickson i Blackhawk ul., począwszy o godz. 4ej po południu. Państwo Wiszowaty oboje liczą 76 lat życia.

*

Odbyło się posiedzenie Bractwa Młodzieńców św. Józefa, roczne i połączone z instalacją nowego zarządu na rok bieżący. Po odmówieniu modlitwy przez Prob. Ks. Jana Drzewieckiego, C. R. prezes Stan. Pufundt zagaił posiedzenie. Podziękował wszystkim członkom za poparcie, które otrzymywał w Bractwie jako przewodniczący przez ostatnie dziewięć lat. Życzył nowej administracji najlepszego powodzenia. Przysięgę od nowego zarządu odebrał ks. Jan Drzewiecki, C. R. Nowy zarząd tworzą: E. Bawełek, prezes; H. Gudel, wiceprezes; J. Fifelski, sekr. prot.; F. Kortas, sekr. fin.; S. Samborski, kasjer; A. Kłos i J. Szymański, opiekunowie kasy; J. Bielecki, marszałek I., J. Michalski, marszałek II.; K. Maćkiewicz, chorąży I., S. Skonieczny, chorąży II.; V. Klajbor, W. Klajbor, P. Sesko i W. Stryszyk do niesienia baldachimu; M. Wichłacz i P. Borski manażerowie klubu.

*

W niedzielę, dnia 19go marca, w audytorjum św. Stanisława K., odbędzie się bankiet z okazji złotego jubileuszu Bractwa Młodzieńców św. Józefa. — Początek o godz. 5:30 po południu. Bilety można nabyć od członków Bractwa lub wprost od sekretarza protokółowego J. Fifelskiego. 1539 Dickson ul.

Z ROMANOWA.

Kto się chce dowolnie, tak po naszemu, zabawić i spędzić kilka godzin w towarzystwie doborowem, w kółku licznych przyjaciół i znajomych, — ten niech pospieszy na jutrzejszą zabawę taneczną Tow. Imienia Jezus, do sali parafjalnej, o godz. 7ej wieczorem, a na pewno nie pożałuje spędzonego czasu ani grosza na ten cel wydanego. Dochód z zabawy przeznaczony na spłacenie nowego ołtarza.

*

Jutro odbędą posiedzenia: Tow. Nowa Polska o godz. 2ej po południu, a Tercjarze po nieszporach. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Uroczystą nowennę do św. Józefa, Obl. Najśw. M. P., patrona szczęśliwej śmierci, która się rozpocznie od jutra za tydzień, t. j. 26go lutego, pokieruje O. Marceli, O. M. C. — Nowenna zakończy się dnia 6 marca.

*

Odbył się w ubiegłą niedzielę koncert Chóru parafjalnego św. Romana, pod batutą organisty p. Jakóba Bochniarza, na który licznie przybyła publiczność. Program koncertu składał się z dziewięciu numerów a weszły nań gra orkiestry, potem powinszowanie na cześć ks. proboszcza dra Jana J. Kozłowskiego, po którem nastąpił śpiew „Wieniec Melodji Narodowych" Chóru św. Romana. Po śpiewie panna Joanna Cendrowska odśpiewała solo „Skrzypki Swaty", a po niej Chór św. Romana odśpiewał „Wszystko Przemija" i „Noc Majowa". Później Chór odśpiewał „Serenadę". Po występie chóralnym nastąpił śpiew solowy panny Jadwigi Kwiatkowskiej, która odśpiewała „Arję z opery Madame Butterfly" i „Gdy Jaskółki wrócą już". — Przedostatnim numerem był śpiew Chóru św. Romana. Odśpiewał on „Mazura", „Stłuczony Dzban" i „Po Nieszporach przy Niedzieli". Gdy echa pieśni zamilkły, przemówił gospodarz parafji ks. Kozłowski, dziękując chórowi za dotychczasową pracę śpiewaków, prosząc o dalszą nad krzewieniem pieśni kościelnej i narodowej. Ogólnym śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono koncert, poczem usunięto krzesła i zaczęła się zabawa taneczna. Na pochwałę i uznanie zasługuje romanowska drużyna śpiewacza nietylko za samo wykonanie, lecz za ten wysiłek i poświęcenie się dla dobra pieśni.

HEMOROIDY LECZENIE W KLINICE! BEZPŁATNE

Dowiedzcie się jakie hemoroidy macie — i jak poważne są w rzeczywistości. W każdym wypadku rak odbytnicy wziął początek z hemoroidów. Uważajcie i strzeżcie się maści i innych domowych lekarstw bez polecenia specjalisty. Otrzymajcie dzisiaj bezpłatną egzaminację i pierwsze leczenie w Specjalistycznej Klinice Dr. Szymańskiego. Nie zwlekajcie. Nie zobowiązujecie się do niczego. Możecie się wyleczyć bez noża i bez udawania się do szpitala — nowym stałym niskim kosztem, spłacając odrazu za całe gwarantowane leczenie albo osobno za każde, podług Waszych własnych warunków. Od 1 do 6 codziennie. We wtorki i soboty do 8ej. Dr. P. B. Szymański, specjalista chorób krwi, nerwów, nabrzmiałych żył, hemoroidów, dolegliwości kobiecych i innych chronicznych chorób, 1869 N. Damen Ave., Chicago, Ill. Chi-2-18-33. (Ogł.)

Czytajcie Dziennik Chicagoski

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

CZY NIE PRAWDA!

SOBOTKA

SZCZEGÓŁY UROCZYSTEGO ZAMKNIĘCIA CAPONEGO W WIĘZIENIU.

(Od koresp. specjalnego.)

Chicago, w listopadzie.

Jak wiadomo dzięki energicznej interwencji — poborcy podatkowego dotychczas nieuchwytny i nieukaralny Al Capone, największy bandyta Ameryki, został skazany na 10 lat więzienia. Program uroczystości był następujący:

O godz. 10:30 do pałacu gdzie wielki bandyta zgodził się oczekiwać na wyrok,, przybył burmistrz m. Chicago i po wręczeniu mu dyplomu obywatela honorowego miasta, w gorących słowach podziękował za sławę jaką okrył Chicago i że ten, a nie inny gród obrał za swój teren swej chlubnej działalności. Następnie przemawiał prokurator, prosząc Capone'a o przebaczenie za swą działalność przeciw niemu.

O godz. 11:15 zjawiła się delegacja producentów filmowych, mianując go swym członkiem honorowym, wzamian za dostarczanie swą działalnością tematów do sensacyjnych dramatów.

O godz. 12:45 zaczęły się uroczystości obchodu przez Capone'a podwójnego jubileuszu — 20-lecia pracy na niwie bandyckiej i 20-go morderstwa. — Czcigodny jubilat ze łzami w oczach dziękował za uznanie, z rozczuleniem wspominając pierwszego upolowanego przez siebie policjanta.

O godz. 2:30 zjawili się przedstawiciele „Tow. ubezpieczeń od siedzenia w więzieniu" oraz delegacje „Spółki z ogr. odp. do wykradania więźniów" „Tow. racjonalnego przekupywania władz więziennych i policyjnych".

O godz. 5:10 zaczął się bankiet na którym dostojny skazany wygłosił mowę, dziękując za uznanie i obiecując, że po ucieczce z więzienia, którą projektuje w przyszłym tygodniu, wróci do swej owocnej pracy na terenie Chicago.

Po odczytaniu depesz gratulacyjnych z całego kraju, zakończono toastem na cześć prohibicji, poczem Al Capone z wielką pompą przy dźwiękach orkiestry, kroczącej na czele, w otoczeniu najwybitniejszych osób, odprowadzony został do... więzienia. U bramy więzienia grupa dam wręczyła mu pamiątkowe upominki i ogromny bukiet żywego kwiecia z szarfami na których widniał napis „Nieustraszonemu bohaterowi".

Zebrane tłumy wznosiły długo niemilknące okrzyki na cześć jubilata.

(Przyp. Red.: — Takie „szczegóły" zamieścić „Narodowiec", wychodzący w Lens, we Francji, w swym dodatku humorystycznym).

*

U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO.

Sędzia śledczy: — Więc pan twierdzi, że w czasie włamania nie miał pan żadnych wspólników

Oskarżony: — Tak jest, panie sędzio! Przecież pan wie, jak to trudno w tych ciężkich czasach znaleźć uczciwego wspólnika!

ZAIMPONOWAŁ MU.

Ciekawą anegdotkę o Napoleonie Wielkim opowiadał książę Henryk Aumale, zapewniając, że słyszał ją z ust Metternicha.

Wielki ten dyplomata austrjacki, biorąc raz udział w wielkich polowaniach cesarskich, został zaproszony na kolację przez samego Napoleona. W towarzystwie cesarza francuskiego prócz Metternicha znajdowało się także dwóch braci cesarza Ludwik i Józef oraz Murat, a jako miejsce uczty obrano chatę w lesie. Kuchnia, gdzie przyrządzano potrawy, znajdowała się opodal między drzewami.

W pewnej chwili cesarzowi znudziło się czekanie, więc zniecierpliwiony zwraca się do jednego ze swoich braci ze słowami:

— Królu Holandji, dowiedz się, czemu jeszcze nie podają do stołu?

Ludwik podniósł się, poszedł w stronę kuchni i wróciwszy stamtąd, zawiadomił, że niebawem podadzą.

Upłynęło kilka minut, a Napoleon, który nie lubił tracić czasu napróżno, rzecze mocno zniecierpliwiony:

— Królu Neapolu, idź i powiedz kucharzom, że czekamy i żeby się pospieszyli z podaniem.

Murat udał się bez ociągania z poleceniem cesarza i powrócił za chwilę z obietnicą, która jednak znów została niespełnioną.

Po upływie dalszych kilku minut cesarz, który zdawał się być bliskim wybuchu wściekłości, krzyknął:

— Królu Hiszpanji, każ im podać to, co mają gotowę, ale już bez żadnej zwłoki.

Józef pospieszył do kuchni i zarządził podanie jedzenia.

W ten sposób zdołał Napoleon przez genjalnie zaimprowizowaną scenę zaimponować niemało dyplomacie austrjackiemu, o którym dobrze wiedział, że jest jego zawziętym wrogiem.

Że cel ten został osiągnięty przez zwycięzcę z pod Austerlitz przyznał sam Metternich. Gdy bowiem znalazł się u siebie w domu po owem polowaniu, w te odezwał się słowa do swych sekretarzy:

— Jest to jednak człowiek ponad przeciętną miarę. Któż bowiem może się pochwalić, że wysyła do kuchni trzech pokolei królów, aby się przekonali, czy kolacja gotowa.

TERMOMETR.

Wojciech Konewka ciężko zaniemógł. Po wyczerpaniu wszelkich domowych środków, postanowiono z pobliskiego miasteczka wezwać lekarza.

Po zbadaniu chorego, lekarz orzekł:

— Trzeba choremu trzy razy dziennie mierzyć temperaturę. Ma pani termametr?

— Nie.

— No to trzeba go kupić.

Wojciechowa poszła do miasta, ale zamiast termometru kupiła barometr.

Następnego dnia lekarz przy ponownem badaniu zapytał:

— No, jak tam chory się czuje?

— Krzynę lepiej.

— Mierzyła pani temperaturę?

— Tak.

— No i co termometr wskazał?

— Burzę i wicher.

Kto Osiągnął Rekord Blagi?

Trzech Amerykanów rozmawia ze sobą.

— U nas, w Indjanie, nadzwyczaj wysoko stoi wiedza lekarska. Wyobraźcie sobie, mój dziadek kupił sobie pudełko pastylek na odmłodzenie i poszedł na spacer. Po godzinie dzwoni ktoś do mnie. Wychodzę, patrzę, stoi policjant, a w rękach trzyma jakieś niemowlę. — To pańskie dziecko — pyta. — Ależ nie! — wołam oburzony — przecież pan wie, że jestem kawalerem! Aż tu dziecko woła: — To ja, twój dziadek! Wziąłem siedem pastylek odrazu i odmłodziło mnie o 70 lat!

Pomyślcie, co to za szczęście, że dziadek nie zażył ósmej pastylki! Byłby wtedy jeszcze wogóle nieurodzony!

— Tak, to imponujące. Ale my w Texas, też mamy się czem pochwalić. Słyniemy z cudownej tresury zwierząt. Mój bratanek był na uniwersytecie i miał pisać pracę dyplomową. Tymczasem chłopak całe dnie grał w football i nic nie robił. Idę ja więc do niego z reprymandą. — Co? chodzi o moją pracę, — powiada młokos — właśnie skończona. — Kiedyś ją pisał? — mówię. I cóż się okazuje? Chłopak tak wytresował swego konia, że poczciwe zwierzę napisało mu pracę dyplomową z zakresu historji Babilonu!

— Fenomenalne! My znowu w Nowym Orleanie szczycimy się wysokim poziomem malarstwa. U mnie, w domu, zaczęli, pewnego razu, wszyscy chorować na febrę. Co jeden wyzdrowieje, to drugi gotów. Urządzamy śledztwo i wyobraźcie sobie skąd pochodziła epidemja? Na ścianie, w jadalni wisiał obraz pod tytułem: „Żółta febra w Afryce", namalowany z takim talentem, że wszyscy się od niego zarażali.

Wilk, Lew i Baran.

(Bajeczka polska na czasie.)

Wilk, zgłodniały przez długi post, wpadł na łąkę i chapnął barana — już go do jaru wlecze za chwost,
gdy rykiem zagrzmiała polana,
bo z poza drzew
wybiegł lew
i w sekund kilka
rozkudlił wilka.

Wdzięczność wzdęła barana,
więc padł na kolana,
przed lwem się płaszczy
i mówi: O królu mój i panie,
iżeś mnie wyrwał z wilczej
paszczy,
przyjm moje podziękowanie!

Lew pomacał barana
po grzbiecie i po pośladku
i rzekł: Mój bratku,
chętnie bym wziął cię
na moją szpajskartę,
bo mięso masz zwarte
i sute połcie,
że aż mnie wierci
oskoma z tyłu i z przodu...
Jam ciebie wybawił od
śmierci,
więc uchroń ty mnie od głodu,
a będzie kwita z byka za
indyka.

Rzekł lew — i na śniadanie zajadał mięso baranie.

Czytelniku, sens tej facecji nie jest zły: Wilk — to Witos, lew — to sanacja, a baran — to ty! **(Dziennik Bydgoski.)**

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

THE TUTTS By CRAWFORD YOUNG

CZEKA NA POWRÓT PORWANEGO MĘŻA.

Pani Anna Lou Boettcher, żona miljonera z Denver, porwanego dla okupu. Była ona z mężem, kiedy go uprowadzono z garażu ich rezydencji. Szajka uprowadzicieli obniżyła sumę żądanego okupu z $60,000 na $50,000.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

W tę niedzielę, o godzinie 1ej po południu następujące towarzystwa będą miały swoje posiedzenia: Tow. św. Antoniego, Króla Jana Sobieskiego i Polek św. Anny; o godzinie 1:30 Niewiasty Różańcowe z IIgo Drzewa będą miały Różaniec w kościele a potem posiedzenie; a o 3ej zbierze się Osada Zjednoczenia w sali zwykłych posiedzeń. W poniedziałek wieczorem o godzinie 7:30 posiedzenie swoje będzie miało Tow. Dobroczynności p. wez. św. Wincentego a Paulo. Są ważne sprawy do załatwienia dlatego też nie powinno brakować ani jednego członka.

*

Wszystkie oddziały Stow. Najśw. Imienia Jezus przystąpią w tę niedzielę do Komunji św. na Mszy św. o godzinie 7:30. Członkowie wraz ze skautami wymaszerują z podwórza parafjalnego do kościoła.

*

W ubiegłą sobotę na ślubnym kobiercu stanęli p. Michał Blarowski i panna Elżbieta Błażejczak. Drużbowali młodej parze Stanisław Blarowski i Marja Błażejczak. Młodej parze życzymy jak najszczęśliwszego pożycia małżeńskiego.

*

Według kalendarza zabaw parafjalnych wykazuje się, że nasze harcerki, czyli „Camp Fire Girls" będą miały swoją zabawę w tę niedzielę, o godz. 7:30. Do tańca przygrywać będzie „Golden Gate — Orchestra". W czwartek zaś Chór parafjalny urządza zabawę taneczną przy dźwiękach muzyki „Lew Diamond." W niedzielę odbędzie się zwykła miesięczna zabawa parafjalna, „Diamond Ring Popularity Dance", gdzie chodzi o zdobycie nagrody we formie djamentowego pierścienia dla najpopularniejszej mężatki lub panny. Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. Czesławskiego, „Supreme Melody Boys."

*

W ubiegły wtorek w uroczystość św. Walentego wyższy oddział naszej szkoły wykonał bardzo interesujący program z okazji prywatnych półrocznych popisów tj. tylko dla członków i członkiń tegoż oddziału. Program składał się z interesujących przemówień, jedno-aktówki ze sztuki „Fabiola", tańców i śpiewów. Na koniec przemówił do zebranych dla dalszej zachęty w szkolnictwie dyrektor szkoły, a potem rozdano certyfikaty przodującym uczniom i uczennicom.

*

Bawił u nas kilka dni X. Jan Maciejewski, wychowanek tej parafji, a obecnie urzędujący w parafji św. Stanisława w Duncan, Nebraka w diecezji Omaha. Podczas swojego pobytu X. proboszcz Jan Maciejewski odwiedził swoich krewnych i znajomych. Matka jego z rodziną zamieszkują pnr. 3049 Bonfield ul.

*

Parafja nasza w dzień 21go maja obchodzić będzie złoty jubileusz „Misyjki", która obsługiwana była przez cztery lata przez parafję św. Wojciecha, zanim uznana była jako parafja. Ażeby upamiętnić ten dzień z tej okazji odprawiona będzie uroczysta Suma z okolicznościowem kazaniem. Wieczorem dzieci z naszej szkoły wystawią wieczór jubileuszowy czyli śliczne przedstawienie. Później podamy więcej o tej interesującej nowinie.

Dnia 19go marca studenci z wyższej szkoły św. Trójcy odegrają komedyjkę angielską w trzech aktach zatyt. „Peg O' My Heart". Dnia 23go zaś tj. w czwartek wieczorem wyświetlana będzie we filmie dźwiękowym (Vitaphone) piękna i pouczająca sztuka założenia naszego kraju „The Birth of a Nation." Obraz ten w cichym filmie wyświetlany był w śródmieściu w jednym z wielkich teatrów przez kilka miesięcy i wielce zasłynął wśród polonji tutejszej. Każdy może z łatwością zobaczyć ten obraz.

*

X. Stefan Białas, dawniejszy wikary a obecnie pracujący w Sierocińcu św. Jadwigi zaprasza wszystkich parafjan do sierocińca w niedzielę na „Wieczór Wodewilowy", który się odbędzie o godzinie 7:30 wieczorem a urządzany jest staraniem sierot no korzyść nowego gimnazjum. Nie trzeba się troszczyć o transportację bo tramwajem Milwaukee ave. zajechać można do końca linji a potem autobusem który staje wprost przed bramą; jedzie się jedną milę.

*

Przyszłość Bractwa Dziewic Różańcowych i Dzieci Marji zapowiada się bardzo jasno. Ażeby jak najskuteczniej pracować i jak najwięcej zdziałać dla dobra ogólnego jak i poszczególnego organizują się różne komitety, które czuwać mają nad poszczególną dziedziną życia Bractwa. Sformowanie tych komitetów niezawodnie prowadzić będzie do ścisłego skojarzenia się członkiń w miłości siostrzańskiej, a skutek tego w większej gorliwości i przywiązania się do Najśw. Panienki, Patronki Bractwa.

*

Kogo obchodzi dobro i upiększenie naszej okolicy ten powinien się stawić do naszej sali o godz. 1:30 w niedzielę dnia 26 t. m., kiedy to „The Eleventh Ward Civic and Improvement Club" będzie miał walne zebranie i wiec organizacyjny. Komitet postarał się o ludzi na mówców, którzy przekonają wszystkich, że taka organizacja jest potrzebna w dzielnicy. Wstęp darmo.

*

Wielce interesujące będzie sprawozdanie tego roku, które już oddane jest do druku. Wydanie to wyjdzie we formie „rocznika" z głównemi wieściami i uroczystościami parafjalnemi w tym przyszłym roku. Oprócz tego będą różne wiadomości i uwagi tyczące się porządku parafjalnego. Sprawozdanie finansowe rozdawane będzie przy wydawaniu kartek, które rozpocznie się w poniedziałek, d. 27go lutego.

Zabawa Kolonjalna Tow. Polek Chicago.

Panie z Tow. Polek Chicago, gr. 1198 Z. P. R. K. urządzają według nowego sposobu zabawę w stylu kolonjalnym we środę, dnia 22go lutego, w sali klubu Ad Astra, pnr. 1110 Milwaukee ave. blisko Tell Place. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Na zabawie tej oprócz muzyki doborowej będą miłe niespodzianki, a główną atrakcją będzie sławny polski artysta brzuchomówca p. Marjan Czajkowski, brat pani Anieli Górnej, prezeski tego towarzystwa, który swoim występem wielce zainteresuje wszystkich uczestników. Rezerwacje można już załatwiać u pani Makarskiej, tel. Armitage 1921 albo Avenue 6723. Będą pozatem inne zajmujące atrakcje. Komitet zabawy tworzą: Aniela Górna, prezeska; J. Makarska, przewodnicząca; B. Jabłońska, sekretarka; Wanda Markowicz, kasjerka. Pozatem do pomocy przybrane zostały, mianowicie jako sekretarki przy drźwiach: El. Tomczak, V. Balczyniak, Genowefa Skóra, Alicja Adler i F. Wirkus. Komitet recepcyjny stanowią: J. Adler, S. Beckett, M. Ćwiklińska, S. Dulak, Wanda Dulak, Anna Jakobek, Elinja Jayko, Wanda Kirsten, Cecylja Klekowicka, Janina Klonowska, Rozalja Knitter, Wanda Krygowska, Anna Popielska, Marja Przybyło, Anna Przygocka, Marja Rychłowska, Franciszka Sablik, Cecylja Skora, Marja Śniegowska, Felicja Walkowicz, Felicja Zajączek, Elżbieta Zintak, Anatolja Andrzelczyk, Marja Konopa, Marja Shepanek i Irena Wardzińska. Goście w kostjumach kolonjalnych będą mile widziani.

Z JÓZEFOWA.

Zabawa wrotkowania „Roller Skating Party" dla żonatych urządza Tow. Dobroczynności p. o. św. Jadwigi, w sali św. Józefa, we wtorek, dnia 21go lutego, o godzinie 7ej wieczorem. Cały dochód na biednych.

*

Młodzież dowolnie się może zabawić i czas mile spędzić, gdy przybędzie do „St. Joseph's Roler Skating Rink", 4802 So. Paulina ulica, w każdą niedzielę od godziny 7ej do 10ej wieczorem. Zabawa odbywa się pod kierownictwem X. P. P. Witmańskiego. Cały dochód przeznaczony na biednych w parafji.

Miesięczna Spowiedź Bractwa Dziewic i Dzieci Marji w parafji św. Józefa, odbędzie się dziś w sobotę, dnia 18go lutego, a w niedzielę, o godzinie 7ej Komunja św. Uprasza się członkinie o liczne przybycie, siedzenia rezerwowane.

Chicagoski Czytajcie Dziennik

Z TOWN OF LAKE.

W ostatnią sobotę, to jest dn. 25go lutego, przed samym postem, odbędzie się zabawa Hallerczyków Placówki 2ej w sali Im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i Paulina ul. Początek zabawy o godzinie 7:30 wieczorem.

JESTEŚCIE DRĘCZENI?

rozstrojonemi nerwami? — czujecie się słabi i wymęczeni — pół zdrowi. Jeżeli tak, tu jest dobry tonik na lepsze dni.

Nuga-Tone

jest nazwa TONIKU, który lekarz specjalista przygotował i jest teraz sprzedawany przez apteki. NUGA-TONE jest kombinacją toników i środków zastępujących które podniecają, zasilają organizm, odnawiając życie i energję. Po użyciu go jecie lepiej — śpicie lepiej. Tysiące mężczyzn i kobiet dostało pomocy. Trzydziestodniowe lekarstwo za dolara—dostaniecie prawdziwe—gwarantowane. (ogł.)

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

LEKARZE POLSCY

DR. ZURAWSKI — Powrócił
HOME BANK BLDG. — Szóste piętro. — 1200 N. ASHLAND AVE.
Przyjęcia od 12—2 i 6 do 8 prócz środy wieczorem, niedziel i świąt.
Choroby skórne i weneryczne. — Wady cery i skóry — moczo-płciowe.

DR. BRONISŁAW J. MIX
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie: 1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—2 po poł., 7:30—9 wiecz.
Tel. Brunswick 2422

Telefon Rezydencji: Lawndale 3710. Telefon Biura: Brunswick 2770.
DR. L. M. CZAJA
Leczenie Złamań oraz Choroby Kości i Stawów
Godziny 1—3 po poł. Wieczorem tylko we wtorek i czwartek od 7 do 8.
WICKER PARK MEDICAL BUILDING 1530 N. Damen Ave. (Robey ul.)

DR. F. SADOWSKI — *LEKARZ, CHIRURG i AKUSZER*
Ofis i Rezydencja: 5901 W. Fullerton Ave. — Telefon NATional 0690.
Drugi Ofis: 1363 N. Ashland Ave., róg Ashland i Blackhawk, nad apteką.
Godziny: 10—11 rano i 8—9 wieczorem.

Dr. SAMPOLINSKI - Chirurg i Lekarz
1800 S. ASHLAND AVE. ponad bankiem. GODZINY:—1 do 2:30 i 7 do 8:30
Ofis i Rezydencja: Telefon CANAL 1724

DR. MICHAŁ C. GOY
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH I NERWOWYCH
1610 W. NORTH AVE. przy Ashland Ave. nad apteką.
TELEFON ARMITAGE 3230
Godziny: 1 do 3, 7 do 8
i za umówieniem.

DR. L. GROTOWSKI
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
1113 W. CHICAGO AVE.
Telefon Haymarket 5368
GODZ. OFISOWE: Od 11-12, od 1-3 i 7 do 9 wiecz. W niedz. od 10 do 12.
REZYDENCJA 3016 LOGAN BLVD.
Telefon Belmont 7986.

Dr. S. R. PIETROWICZ
SPECJALISTA I KONSULTOR CHORÓB WEWNĘTRZ. I NERWOWYCH.
Laboratorjum i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Tel. Armitage 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. Sheldrake 5285.

DR. L. P. KOZAKIEWICZ
Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wicker Pk. Medical Budynek
Telefony BRUnswick 2769-2770
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

Tel. Haymarket 3893
Tel. rez. Monroe 4938
DR. OLGA M. LATKA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Choroby kobiece moją specjalnością
Pokój 4—747 N. Paulina ul.
Godziny: 2 do 4 po poł. i 6 do 8 wiecz.

Telefon ofisu: ARMITAGE 0296.
DR. F. J. TENCZAR
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 986 Milwaukee Av. W Domu Zjedn. Godz.: 12-3 po poł. i 7-8:30 wiecz. oprócz środy.
OFIS: 1530 N. Damen Av. Wicker Park Medical Bldg. Tel. Brunsw. 2770 Godz.: 11-12 w poł.
Tel. mieszkania BRUNSWICK 4376.

TELEFON BRUNSWICK 2486-2487
Dr. E. H. WARSZEWSKI
Chirurg, Lekarz i Akuszer
Od 2 do 3 po poł.; od 6 do 8 wiecz.
Ofis i Rezyd. 1238 NOBLE Ul.

Dr. JÓZEF F. KONOPA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
X-RAY Leczy Wszelkie Choroby Prędko i Skutecznie
Ofis: 1628 W. Division st. naprzeciw N. Marshfield Av.
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedzielę rano od 10 do 12.
Telefon ARMITAGE 6145

TELEFON OFISU CANAL 6323
TELEFON REZ. CANAL 0652
Dr. J. P. Gardzielewski
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Godziny Ofisowe Oprócz Piątku 2—4 po południu 7—9 wieczorem.
ASHLAND STATE BANK BLDG.
1800 S. ASHLAND AVE.
Rezydencja 1700 S. PAULINA UL.

DR. JAN P. WOJTALEWICZ
LEKARZ I CHIRURG
Ofis: 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.
Godz.: 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. oprócz środy i niedzieli.
Tel. Ofisu: Arm. 2300—rez. Irving 5200

Tel. do Rezydencji przed 8mą rano LAKE VIEW 5803
DR. T. Z. XELOWSKI
SPECJALISTA W LECZENIU CHORÓB KOBIECYCH I CHIRURG
POKÓJ 409.
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis.: od 12 do 1 dziennie i od 7 do 9 wiecz. z wyjąt. środy i piątku.
TELEFON ARMITAGE 0247.

DR. F. A. DULAK
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave.
Telefon Brunswick 6640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w śródmieściu: W pon., środy i w soboty: od 12-2 po poł. Rez.: 2956 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

DR. F. WOJNIAK
SPECJALISTA CHORÓB
Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY: 11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BOUlevard 3990—Tel. Rez. HEMlock 2787

MIESZKANIE: 1244 NOBLE ULICA.
Telefon Brunswick 3569.
Dr. D. T. SOKOŁOWSKI
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 1538 W. CHICAGO AV.
Telefon Haymarket 3491.
Godziny: 1—3 po poł., 7—8:30 wieczór.

Dr. A. E. Malachowski
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
GODZINY OFISOWE
12 do 2 po południu i od 6 do 8 wiecz.
Ofis pnr. 1956 ARMITAGE AVE.
Telefon Humboldt 3097.

Tel. HUMBOLDT 4207.
DR. S. K. PRZEGONIA HRYNIEWIECKI
Były Asystent Szpitala Rudolfa we Wiedniu.
Od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedzielę tylko za umówieniem.
Opłaty: wezwanie do domu $3, w ofisie $2.
2406 W. CHICAGO AVE. CHICAGO

—KUPON—

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

18-go LUTEGO, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - *By R. J. Scott*

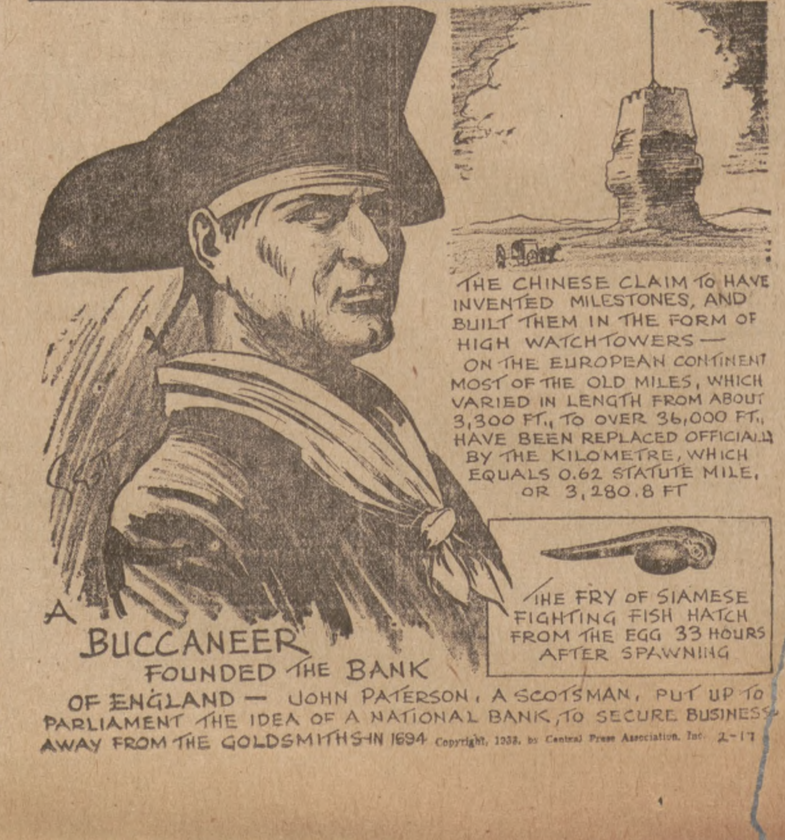

PATRON CZASU.

„Patron czasu? Jeszcześmy o takim nie słyszeli!” — powie niejeden po przeczytaniu tytułu.

A jednak taki święty jest. Łacińskie imię jego: Expedit. Po polsku: „Wierzyn”; człowiek, któremu wszystko można powierzyć w każdej potrzebie.

Amerykanie i Anglicy szczycą się przysłowiem: „Czas to pieniądz”. Ale św. Wierzyn zda się mówić inaczej. Pieniężna strata daje się odrobić — ale czasu straconego nie odzyskasz nigdy!

Czas — to nie pieniądz. Czas to skarb nad skarbami; chwile stracone — to powolne samobójstwo, dziś i w wieczności. To topielisko dla wszystkich spraw — to zmarnowana dola nasza, i dzieci naszych i rodzin, i całej nieraz ojczyzny.

Na wizerunkach przedstawiany bywa nasz święty jako żołnierz starożytny w pełnej zbroicy. Postać żołnierska dzielna i jasna; żołnierz siebie nie oszczędza — pogodnie wszystko znosi na śmierć samą pójdzie — byle lepszą dolę zapewnić innym! W prawicy wzniesione godło zbawienia — krzyż. A na tym krzyżu wypisane hasło, którego każdy z nas, jako żołnierz sprawy Chrystusowej, obowiązany trzymać się całe życie: „Hodie” — „dziś” — bez żadnego zwlekania, bez wykrętów obłudnych, bez szukania pokrywki dla śmiertelnego grzechu lenistwa!

Wnosząc to hasło do góry — depcze równocześnie złowrogiego ptaka śmierci — kruka, który kracze „cras”. Po łacinie słowo „cras” znaczy „jutro”. Jest to owo „odkładanie” na jutro, na później, namyślanie się bez końca, złowrogi grabarz spraw wielu...

„Nie odkładać nic do jutra, co natychmiast zrobionem być powinno, bo zwłoka — bywa zgubą”.

Bywają ludzie, co przemyślają tylko nad tem, jak czas zabić. Ale są i inni, również nie bez grzechu. Pracować nie umieją, a uczyć się nie chcą. Gubią wszystko przez opieszałość i nieprawość w każdej robocie, w obrządku gospodarskim przez marudzenie wśród którego nigdy nic na czas nie jest zrobione, nic porządnie, nic starannie — a wszystko jak za na paść. Wiecznie się ze wszystkiem opóźniający, przez swoją niesłowność i nieterminowość plączący sobie i innym każdą robotę, wlokący wszystko na zaprzepaszczenie. Dochodzi do tego, że nic nie da się zrobić, bo nigdy w niczem co do czasu takim ludziom zaufać nie można, bo na każdym kroku i terminie jak i w czem innem jest się oszukanym, a oszukujący, nie uważa sobie tego nawet za nierzetelność!

Święty Wierzyn woła: „Niema czasu na zwłokę... coraz bliższa jest chwila ostatnia, coraz mniej czasu.”

W Martyrologium Romanum, w czcigodnej książce o męczennikach chrześcijańskich, czytamy na dzień 19 kwietnia umieszczoną notatkę, że śmierć męczeńską poniósł Expedyt razem z 5 innymi męczennikami.

Adam Mickiewicz o Rekolekcjach.

Wielki wieszcz polski, Adam Mickiewicz, w liście prywatnym do Chodźki z dnia 1 kwietnia, 1845 r. tak pisał o rekolekcjach.

„Odprawiłem w klasztorze rekolekcje i spowiedź wielkanocną. Czuję się już od dawna zdrów, piersi krzepko dzwonią, jak deska harfy szerzej oddychają. A tyś się już porachował z sumieniem? Jest to konieczny warunek: trzeba przed każdem przedsięwzięciem obrachować kapitał; wszak to robią synowie ziemi, niechże biorą ich za przykład ci, co chcą być synami królestwa Bożego. Nosce te ipsum (Poznaj samego siebie). Człowiek siebie nie zna, póki nie rozważy, kiedy i co zrobił dla Boga, tylko ze względu na siebie, na świat, na jego mniemanie.

NOWA STYGMATYCZKA.

Portugalja ma również swoją Teresę z Konnersreuth. Jest nią 32-letnia zarządzająca domem Senora de Almeida, Maria de Conceicao de Jezus, pochodząca z małego miasteczka Lamego.

Marja jest typem przeciętnej wieśniaczki o nieco bladej, zmęczonej twarzy. Co piątek, wieczorowi na jej rękach i nogach otwierają się rany męki Pańskiej i przez dwie godziny po czole i piersiach spływają krople krwi. Ślady ran są widoczne przez 2—3 dni, poczem znikają i skóra powraca do normalnego wyglądu. Ostatnio stygmaty wystąpiły wcześniej już podczas Mszy św. Na życzenie Senora de Almeida Marję przeniesiono do lecznicy i poddano obserwacjom i zabiegom lekarzy, którzy usiłują wytłumaczyć to zjawisko. Lecz ogół uważa ją za świętą i błaga, by czyniła cuda. Stygmatyczka natomiast jest prostoty i pokory. Władze kościelne swego zdania w tej sprawie jeszcze nie wypowiedziały.

“CZERWONY”

Syn ma iść do pierwszej Komunji świętej? A po co? — Nie chcę! Ale żona tak prosi...

Syn komunisty w kościele! Śmiech! Też go wezmą na kieł wśród kolegów.

— Postaw się, nie ustąp.

Ojciec małego Janka przyrzekł być twardym.

— Alež ci kładą do głowy głupstwa, ci księża i zakonnice. Na co ci te obrazki, różańce — gdyby nie twoja matka, która tak prosi za tobą, odebrałbym ci te...

— Janek był pociechą ojca. Matka tak go wychowała, więc ojciec zgodził się na zaproszenie malca, by mu towarzyszył na ostatnią naukę przed uroczystością.

— Zresztą — trzeba się przekonać, o czem tam prawią. Z Jezuitami, to taka rzecz...

I stanął sobie z brzega w zapełnionym kościele. I chowa się, bo nuż go kto zobaczy. Jego, zawołanego prowodyra „czerwonych”.

Aż tu — o dziwo — rozglądając się ostrożnie, spostrzega sobie równych, kolegów, podobnie jak on, unikających oczu ludzkich... A więc i inni z ciekawości, czy z przywiązania — zapominają o swych przysięgach niezaglądania do kościoła.

Wreszcie odzywa się proboszcz do małych:

Kochane dzieci. Oto ostatnia chwila przygotowania przed pierwszą Komunją św. Dziękujcie Panu Bogu za doczekanie się tej chwili. Dziękujcie też rodzicom, że przysłali was na nauki do kościoła. I od siebie zwracam się do obecnych tu rodziców, by im wyrazić uznanie za dobre wychowanie dzieci, których szczęścia przecież z całej duszy pragną. A teraz pobłogosławię wam, ale nie ja sam... bo proszę rodziców, by i oni podnieśli swe ręce do błogosławieństwa najmilszych swych dziatek...

I stała się chwila milczenia. A w komuniście dusza załopotała... Co to? On? takie głupstwa? — Ależ to twoje jedyne, kochane dziecko. Twoje Twoje wszystko... Patrzy na ciebie. Czy postąpisz inaczej, niż ci oto liczni ojcowie, robotnicy, inżynierowie, nauczyciele, rzemieślnicy — wszyscy złączeni teraz jedną myślą: by ich dzieci były szczęśliwe?...

Janek patrzy i czeka.

Co to? łza? Niech i tak będzie: Niech ci Pan Bóg błogosławi, mój synku. Przecież, kiedyś i mnie matka krzyżyk czyniła na czole...

. . . .

I wrócili do chaty. Żona zdumiona wzruszeniem twardego człowieka.

— Wyszukaj mi tużurek na jutro, żono.

— Cooo? na jutro tużurek.

— Juści, pójdziemy z Jankiem razem do kościoła. Niech ma radość mały, że ojciec znów wierzy.

— O, mężu, — dziękuję ci.

I zeszedł im dzień dziecka jako dzień szczęśliwej rodziny. Znów była jedność i zgoda.

NAWRÓCENIA W KOŚCIELE WSCHODNIM.

Kongregacja Kościoła wschodniego ogłosiła ciekawą statystykę, w której podaje ilość przejść ze schizmatyckich kościołów wschodnich do katolickiego za rok 1931. Ilość ta jest bardzo znaczna, wynosi bowiem 13,000. Na pierwszem miejscu są w tem malabyryjscy jakobici (800) wraz ze swym biskupem Mar Ivaniosem. Znajdują się pomiędzy nimi ludzie wybitni, nietylko duchowni, ale i świeccy, jak np. adwokat George, przywódca indyjskiego ruchu narodowego i współpracownik Ghandi'ego. W Transjordanji tak wielka ilość przeszła na katolicyzm, że można było utworzyć całą nową diecezję. Pomiędzy Koptami w Egipcie i Abisynji również miały miejsce liczne przejścia na katolicyzm.

70 LAT TEMU.

W tym roku mija 70 lat od wybuchu Powstania Styczniowego, które pochłonęło tak wiele ofiar bohaterskich z szeregów katolickiego duchowieństwa polskiego, że przypominamy narazie tylko postacie wybitniejsze:

22. III. 1863 r. zginął od kuli rosyjskiej O. Bonwenuty Mańka, bernadyn z Koła, podczas pełnienia obowiązków kapelana w oddziele Cieszkowskiego.

9. V. 1863 r. poległ w powstaniu w bitwie pod Spalwiszkami ks. Dominik Perza.

23. V. 1863 r. Rosjanie powiesili za udział w Powstaniu X. Stanisława Brzózkę, wikarjusza z Łukowa.

3. VI. 1863 za należenie do Powstania Rosjanie rozstrzelali w Wilnie Ks. Stanisława Iszorę i Ks. Ziemiańskiego.

12. VI. 1863 Moskale powiesili w Warszawie kapucyna O. Agrypina Konarskiego za to, że był kapelanem powstańców.

22. VI. 1863 Moskale rozstrzelali w Lidze Ks. Adama Falkowskiego za odczytanie z ambony manifestu Rządu Narodowego.

26. VI. 1863 z rozkazu Murawjewa Moskale żywcem zakopali Ks. Stanisława Siemaszkę za pomoc i wyspowiadanie powstańca.

9. VII. 1863 w Koninie został żywcem zakopany przez Moskali kapucyn O. Maksymiljan Tarejwo za wygłoszenie kazania patrjotycznego w Lędzie.

1. IX. 1863 w czasie Powstania zginął pod Piłsudami w Kowieńskiem paulin O. Paweł Bogdanowicz.

30. IX. 1863 zginął pod Lewelem w walkach powstańczych z Moskalami paulin O. Zygmunt Trawiński.

4. XI. 1863 za udział w Powstaniu Moskale powiesili w Piotrkowie ks. Dmosińskiego.

18. XI. 1863 pod Brzezinami idąc na czele oddziału powstańców poległ ks. Józef Leszczyński.

12. XII. 1863 w Solcu za sprzyjanie powstaniu Moskale powiesili reformata O. Bonawenturę Czerniawskiego.

28. XII. 1863 w Kownie, za zorganizowanie powstania na Żmudzi, został powieszony przez Moskali Ks. Antoni Mackiewicz.

Wykaz ten tak jest wymowny, że wszelkie komentarze na temat patrjotyzmu, zawsze ożywiającego polskie duchowieństwo katolickie, są całkiem zbędne.

Z KAZIMIERZOWA

Liga domowa gry w piłkę koszykową młodszego oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus, która nosi nazwę Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, prowadzi się naprzód w pełnym toku. Konkurują zacięcie o pierwszeństwo 18 partji, składających się z przeszło dwustu młodzieńców.

W środę, w czwartek i piątek wieczorem, dwie partje naszych graczy brały udział w lokalnym turnieju koszyków w parafji św. Błażeja w Argo, Ill. Przewodniczył im kapelan ks. Leon Czyl.

Stowarzyszenie Młodzieży poczyna rozszerzać działalność swoją do innych sfer. Obecnie chłopcy podjęli się stworzenia kółka śpiewaków, i na tem już pracują.

Ks. Leon Czyl widząc potrzebę kwatery towarzyskiej dla młodzieńców przedłożył prośbę Księdzu Prałatowi Antoniemu Hałgasowi o osobny pokój dla nich. Ks. Prałat życzliwie dał pozwolenie. Należy się uznanie naszemu proboszczowi za jego przychylność dla młodzieży, czem wyrabia sobie przydomek: “Przyjaciel Młodzieży,” który już powtarzany bywa wśród parafjan gdy wzmiankują o nim.

*

Starsi obywatele polskiego pochodzenia w 22giej wardzie patrzą z zadowoleniem na działalność nowo zorganizowanego Polsko Amerykańskiego Klubu Demokratycznego i na okazy żywości wśród młodzieży na niwie obywatelskiej i politycznej. Na ostatniem posiedzeniu tego stowarzyszenia ustalono stworzenie biura w którem udzielane będą bezpłatne informacje, rady i wskazówki, w sprawach obywatelskich, politycznych, albo też i osobistych.

Słysząc tu ówdzie wśród starszych komentarze o naszym klubie młodzieży dowiedzieliśmy się, że starsi chętnie będą popierać wszelkie czynności tego młodego zespołu, i że wybierają się gromadnie na ich bal powitalny który odbędzie się w sali Sokół na 23ciej i Whipple ul., w niedzielę, 19go lutego. Dla tych którzy nie raczą uwijać się w pląsach, rezerwowany jest pokój osobny, gdzie przy napojach będą mogli sobie pogawędzić o doli dzisiejszych czasów i o widoku na przyszłość.

*

Polski Klub Demokratyczny Niewiast na swem ostatniem posiedzeniu podjął rezolucję nalegając na członków na liczne wystąpienie na tą pierwszą aferę młodych obywateli.

Przygotowaniami zajmuje się energiczny komitet, jak następuje: Bruno Dziekanowski, przewodniczący; Mieczysław Gogola, Edward Hallis, Władysław Janeczko, Józef Kopczak, Franciszek Nosal, Jan Wijacki, Kazimierz Wodaj.

*

W przyszłą niedzielę po południu będą wystwietlane obrazy filmowe z życia misyjnego Ojców Słowa Bożego, w sali pod nową szkołą. Cały dochód przeznaczony jest na korzyść szkoły parafjalnej i czcigodnych Sióstr nauczycielek. Cel godny poparcia.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza, o godzinie 2:30 po południu, odbędzie się ślub p. Rudolfa Gron, zam. pnr. 2512 So. Whipple ul., z panną Anną Benek, zam. pnr. 2510 S. Whipple ulica.

*

Komitet Wykonawczy w połączeniu z administracją Tow. Najśw. Imienia Jezus, zbiorą się na bardzo ważne narady w czwartek, dnia 23go lutego, w starej szkole, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W niedzielę o godzinie 1:30 po południu, odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Niewiast Matki Boskiej Różańcowej, w sali zwykłej. Na tem zebraniu będzie omawiana sprawa mającej się odbyć zabawy kostkowej „bunco” w niedzielę, dnia 19go marca, w sali parafjalnej.

*

W przyszłą niedzielę w sali parafjalnej, o godzinie 1:30 po południu, odbędzie się posiedzenie Tow. św. Jana Chrzciciela i Tow. św. Katarzyny.

*

Dziewice Różańcowe cieszyły się ogromnem powodzeniem zabawy, jaka odbyła się w ubiegłą niedzielę wieczorem w sali pod nową szkołą. Na tej zabawie wszyscy ubawili się do syta, a pozatem królową tego wieczoru wybraną została Małgorzata Szymańska a królem Edward „Polack” Wiśniewski. Były odpowiednie nagrody. Był polonez, po tem tańce. Dla miłośników tańca przygrywała orkiestra p. Sendziaka. Dziewice Różańcowe dziękują wszystkim uczestnikom zabawy za przybycie i poparcie wysiłków naszych panienek. Dodało im otuchy i zachęty do dalszej pracy. Ślą one wyrazy serdecznej podzięki wszystkim.

*

Dzieci szkolne urządzają przedstawienie patrjotyczne, dnia 21go b. m. w sali parafjalnej, dla dzieci tylko, ku uczczeniu pamięci wielkich mężów narodu amerykańskiego.

Tow. Najw. Imienia Jezus zapowiada bal pączkowy mający się odbyć w niedzielę, dnia 26go lutego, w sali parafjalnej, o godzinie 73:0 wieczorem.

ZAZIĘBIENIA POWODUJĄ ZAPALENIE PŁUC
Unikajcie zaziębień przez regularne oczyszczanie swych jelit! Utrzymujcie je wolnemi i usuwajcie trujące naleciałości! Używajcie TRINER'A GORZKIE WINO

CZY HITLER SIĘ ŻENI?

Wiadomość z Berlina donosi, że Adolf Hitler, kanclerz Niemiec, zamierza poślubić wdowę po synie Ryszarda Wagnera, panią Winifred Wagnerową, którą widzimy na rycinie, siedzącą w otoczeniu swoich dzieci.

Na Korzyść Ochronki Św. Elżbiety.

Przechodząc mimo Ochronki św. Elżbiety, niejeden i niejedna z nas przypomni sobie dni dziecinne spędzone w Ochronce, kiedy matki pracowały w czasie dnia. Któż się nami opiekował wtenczas? Któż nas uspokoił od tego płaczu i nieraz do snu przytulił, Czcigodne Siostry Franciszkanki krzątały się wśród dziatwy i dotychczas to czynią. A więc niezapominajmy o czcigodnych Siostrach, w tych trudnych czasach bezrobocia. Pokażmy im ten szacunek na który sobie zasłużyły przez te wszystkie lata pracy dobroczynnej. Uczynimy to, przez udanie się do parku Pułaskiego, na „Penny Social i Bingo Game”, który urządza Tow. Pomocnicze Pań przy Ochronce św. Elżbiety.

Zabawa ta odbędzie się w niedzielę, dnia 12go marca, w audytorjum Parku Pułaskiego, o godzinie 3ciej po południu. — Jest to cel godny poparcia, gdyż cały dochód jest przeznaczony na korzyść Ochronki św. Elżbiety. Wstęp wolny dla wszystkich. Fanty można przynieść do Sióstr w Ochronce, — znajdująca się na 1360 N. Ashland Ave.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Ze Stanisławowa.

Posiedzenie Stow. Alumnów szkoły św. Stanisława Kostki, odbędzie się w poniedziałek, — dnia 20go lutego, o godzinie 8ej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Prezes uprasza wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Z Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego.

Tow. Pań Opieki Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego będzie miało nadzwyczajne posiedzenie jutro, w niedzielę, dnia 19go lutego, o godzinie 2giej po południu. W domu Sióstr 1849 No. Hermitage ave. Na tem posiedzeniu będą ważne sprawy omawiane. — Anna A. Smuda, prez.; Berta Żurawska, sekr.

*

Miesięczne posiedzenie Korpusu Pomocniczego No. 2, przy Pl. 39, Stow. Wet. Armji Polskiej, odbędzie się w poniedziałek, 20go lutego, w sali klubu „Ad Astra” 1110 Milwaukee ave. Z powdou wielu ważnych spraw jakie są do załatwienia obecność wszystkich członkiń konieczna. — A. E. Wisła, prezeska; G. Chmielewska, sekr. prot.

*

Z Cragin

Na mocy uchwały posiedzenia ostatniego, Posterunek Cragin-Hanson Park Nr. 18ty, P. L. W. A., występuje na bal — Grupy 1464 Z. N. P. w niedzielę wieczór, dnia 19 lutego, w sali p. Koneckiego, przy ul. Lorel i Grand ave. Zbiórka weteranów o godzinie 7mej wieczór, w domu komendanta S. Silewicza, p. nr. 2101 N. Latrobe ave.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $66.50; bondy 7-proc. $56.50; bondy 6-proc. $57.25.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Tempo.

Nareszcie nieśmiały pan Stanisław zdecydował się oświadczyć pannie Mani, coprawda telefonicznie. Zadzwonił i pyta drżącym głosem:

— Hallo! Czy to panna Mania?

— Tak, Jestem przy telefonie.

— Czy... czy pani zechciałaby zostać moją żoną?

— Owszem, bardzo chętnie. A kto mówi?

$1 Wpłaty
$14.95 z Lampkami
— u —
RITTERA
1651 W. Chicago Av.
50c Tygodniowo
Słuchajcie w niedzielę najstarszej i najpopularniejszej polskiej godziny radjowej Rittera o 2-ej po poł. W.C.F.L.

A Czy Wiecie o-Tem że Mała RUPTURA Jest Tak Niebezpieczna Jak i Duża?
A więc nie czekajcie za długo, bo będziecie żałować. Poradźcie się waszego lekarza lub idźcie wprost do znanej w całem mieście firmy
A. DIADUL & SONS
1562 Milwaukee Ave. (Nie na rogu). 6-ty Skład od Damen Ave.
Eksperci mężczyźni i kobiety do waszych usług. Fabrykujemy także gumowe pończochy na opuchnięte nogi, Opaski brzuszne, Podpory na bolące stopy. Aparaty dla kalek i t. d. HUMBOLDT 1480. Skład otwarty do wpół 6tej oprócz Niedziel i Świąt.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze - Pokój 306 TEL. BRUNSWICK 7200
Godziny od 2—5 i 7—9 wieczór. W środy wieczorem i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 8591.

USZYTA NA PODOBĘ “JUMPER”.

Anne Adams Modełko 2553.

Zamówić można w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 2¾ jarda 39 calowej materji i jeden jard kontrastowej materji.

ZUPEŁNIE ODMIENNY FASON.

Modełko 331.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅞ jarda 54 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr................

Wielkość ....

Imię i Nazwisko....................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

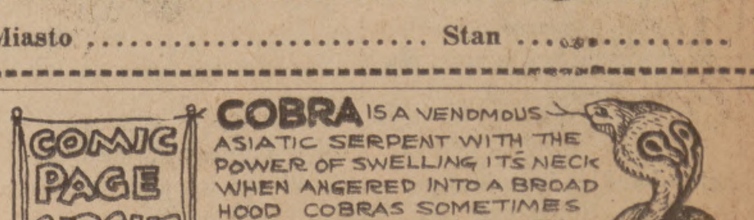

JEDNA Z OFIAR ZAMACHU W MIAMI.

Pani J. H. Gill, żona prezesa kompanji Florida Power and Light, leży w groźnym stanie w szpitalu, postrzelona ciężko przez niedoszłego zabójcę Prezydenta-elekta. (Klisza Prasy Stow.)

MAYORZY ŻĄDAJĄ POŻYCZEK RZĄDOWYCH NA WYPŁATĘ NAUCZYCIELI.

Kontroler Szymczak reprezentuje Cermaka.

Washington, 18. lutego. — Konferencja 40-tu mayorów, zebranych tu pod przewodnictwem mayora Murphy'ego z Detroit, aprobowała wczoraj ustawodawstwo uzdalniające Chicago i inne wielkie miasta do zaciągania pożyczek wprost od rządu federalnego na wypłatę nauczycieli i innych funkcjonarjuszy miejskich. Projekt ustawodawstwa będzie przedstawiony dzisiaj senackiej komisji bankowej z prośbą o natychmiastową akcję.

Proponowane ustawodawstwo ma formę poprawki do aktu o Federalnej Korporacji Kredytowej, która upoważniłaby tę agencję kredytową do przyjmowania warantów podatkowych i bondów municypalnych jako zabezpieczenia pożyczek dla miast.

Kontroler miasta Chicago, p. M. S. Szymczak, który reprezentuje mayora Cermaka na konferencji mayorów, stwierdził, że wszystkie potrzeby m. Chicago będą mogły być zaspokojone, jeżeli aprobowane wczoraj przez konferencję ustawodawstwo zostanie uchwalone. P. Szymczak powiedział konferencji, że tylko depresja w kołach finansowych zmusza Chicago do szukania pomocy federalnej. Sytuacja podatkowa — mówił — układa się teraz pomyślnie i są widoki, że większa część zaległych podatków będzie wkrótce ściągnięta.

Zniesienie 18-ej Poprawki Zapewnione w Izbie.

Sprawa Idzie Pod Głosowanie w Poniedziałek.

Washington, 18. lutego. — Przywódcy kongresowi byli wczoraj wieczór pełni ufności, że Izba przyjmie w poniedziałek rezolucję senatu znoszącą krajową prohibicję.

Liderzy partji robili optymistyczne przepowiednie po kaukusie, na którym demokratyczni kongresmani zobowiązali się głosować solidarnie za rezolucją.

Marszałek Garner, kongr. Rainey z Illinois, kongr. Snell z New Yorku, przywódca republikanów, wszyscy wyrażali pewność, że rezolucja przejdzie z pokaźną nadwyżką głosów. Republikanie zapowiedzieli w tej sprawie kaukus na dzisiaj.

Zainteresowanie zwróciło się wczoraj wieczór ku widokom akcji stanów, z których 36 musi ratyfikować rezolucję, zanim 18-ta poprawka mogłaby być skreślona z konstytucji.

Legislatury 43 stanów są albo na sesji albo zbiorą się na sesje w tym roku. Wiele z nich musiałoby jednak działać szybko w zwołaniu konwencyj stanowych, jeżeli sprawa 18-ej poprawki miałaby być załatwiona bez dłuższej zwłoki.

Na wczorajszym kaukusie, demokraci z Izby głosowali 115 do 46 za zobowiązaniem całego swojego członkostwa, w liczbie 220, do głosowania za senacką rezolucją. Trzydziestu posłów, czyli czternastu mniej niż 44 demokratów, którzy głosowali przeciw mokrej rezolucji 5-go grudnia, zostało wytłumaczonych, kiedy powiedzieli, że ich konstytuenci kazali im głosować „sucho". Żaden z dtmokratów z Illinois nie głosował przeciw rezolucji.

NOTATKI REPORTERA

Jeszcze o Stow. Polskich Fotografistów.

Że w organizacji jest siła przekonują się polscy fotografiści i dlatego niedawno założone zostało Stowarzyszenie, do którego obecnie należą właściciele 18tu zakładów fotograficznych, którzy czynią zakupy przyborów i materjałów wspólnie, korzystając w ten sposób z taniosci. Od czasu założenia Stowarzyszenia polscy fotografiści porobili ulepszenia i upiększenia w swych zakładach, ażeby służyć swoim i obcym lepiej.

* * *

Jutro bankiet instalacyjny Tow. „Robotnica".

W „Avenue Cafeteria", pnr. 1250 Milwaukee avenue, JUTRO, 19go lutego, o godzinie 4tej po południu odbędzie się bankiet instalacyjny Towarzystwa „Robotnica", grupy 101 Związku Polek w Ameryce. Po bankiecie — zabawa przy doborowej muzyce. Bilety do nabycia przy kasie.

* * *

Ciżek za rabunek skazany na więzienie.

Sędzia Rudolf Desort wczoraj skazał Franciszka Ciżka, uznanego winnym rabunku na więzienie od roku do lat dwudziestu.

* * *

Nauczyciel muzyki winien napadu na Polkę.

Karol Dobson, lat 45, z p. nr. 434 Oakdale avenue, nauczyciel muzyki, wczoraj przez ławę przysięgłych został uznany winnym napadu kryminalnego i skazany na więzienie od roku do lat czternastu. Stan w oskarżeniu podał, że Dobson zmusił Robertę Szulską, lat 19, z pnr. 2049 West Division ulica, dnia 15go stycznia, aby wsiadła do jego automobila. Policjant Robert Schmidt zaś zeznał, że znalazł dziewczynę tą w maszynie Dobsona przy narożniku Southport i Belmont avenues, obdartą z ubrania i twarzą okaleczoną. Dobson do ostatniej chwili twierdził, że jest niewinny.

* * *

Bednarek po postrzeleniu żony i córki odebrał sobie życie.

Dlatego, że jego zamężna córka, pani Józefa Nowak, zam. p. nr. 2415 North Major avenue, skarciła go za to iż często się upijał, Józef Bednarek, lat 54, wczoraj postrzelił swoją żonę i córkę w swojem mieszkaniu p. nr. 2825 North Springfield avenue, a potem popełnił samobójstwo. Wdowa, pani Franciszka Bednarek została postrzelona i śmiertelnie okaleczona w okolicę serca i grozi jej śmierć, jak oznajmili lekarze w szpitalu „Belmont". Pani Nowak zaś została okaleczona kulą rewolwerową w rękę. Wczoraj przypadała czternasta rocznica urodzin bliźniąt pp. Bednarek; ojciec tych dzieci, krawiec z zawodu, pozostał w domu, aby obchodzić urodziny, oraz brać udział w zabawie jaka miała się odbyć po południu. Dzieci wróciły ze szkoły parafji św. Jacka, gdy już było po strzelaninie.

* * *

Odszukała swojego napastnika w Ratuszu miejskim.

Od dnia 2go lutego każdego dnia pani Helena Reiter, z pnr. 6112 South Kedvale avenue w roli detektywa bawiła w Ratuszu miejskim. Wczoraj przyłapała Karola J. Polanek, lat 34, z p. nr. 1538 North Homan avenue i sprawiła iż aresztowano go i wsadzono do kozy na stacji detektywów oraz oskarżono o napad w celu kryminalnym.

Według podania p. Reiter, Polanek, dnia 2go lutego ofiarował jej pomoc w nabyciu licencji automobilowej. Gdy takową pozyskała chwycił ją w korytarzu na drugiem piętrze i wciągnąć miał do ciemnego kąta — gdzie chciał na nią napaść. Powiada ona dalej, że wyrwała się z uchwytu Polanka i uciekła. Mąż jej, Gustaw, radził jej każdego dnia być w Ratuszu miejskim, aby odszukać napastnika. Polanek powiada, że jest klerkiem w biurze kasjera powiatowego. Zaprzecza jakoby napadł na panią Reiter lub też coś o tym napadzie wiedział.

* * *

Jutro „Ułani" w teatrze „Royal".

Jutro, w teatrze „Royal" na ekranie ukaże się film polski p. t. „Ułani, Ułani, Chłopcy Malowani". Uśmiejecie się do syta, jak nigdy przedtem. Jest to film sto-procent mówiony i śpiewany. Dzieci zapewne pokochają Ułanów, najbarwniejszych wojaków w całym świecie.

Tel. Canal 4611
WŁAD. M.
ANDZIEWICZ
POGRZEBOWY I BALSAMATOR
Kompletna obsługa pogrzebowa po cenach przystępnych dla każdego.
1941 W. 22-ga Ulica

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem pragniemy złożyć nasze najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie najukochańszego syna i brata naszego

Ś. P.

EDWARDA REJMANA

Dziękujemy Wiel. Duchowieństwu, tym, którzy nieśli trumnę, tym, co nadesłali kwiaty, pogrzebowemu p. K. Żulińskiemu i tym wszystkim, którzy się przyczynili do oddania ostatniej usługi zmarłemu, zasyłamy serdeczne Bóg Zapłać.

W smutku pogrążeni,

Józef Sr. i Marjanna Rejman, rodzice, wraz z całą rodziną.

(ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie najukochańszego męża mojego i ojca naszego

Ś. P.

Jakóba Oswaldowskiego

Nasamprzód dziękujemy Wiel. ks. Samborskiemu, za eksportację zwłok do kościoła i odprawienie Mszy św., organistom i chórowi za grę i śpiew podczas nabożeństwa, Tow. Młodzieńców św. Kazimierza Królewicza, oraz Tow. Kazimierza Królewicza, Macierzy Polskiej, Dworowi św. Walentego, Foresterom i Klubowi Jana Sobieskiego, pogrzebowemu p. Piotrowi Kowaczek, za umiejętne kierowanie pogrzebem, tym, co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom, znajomym i sąsiadom, za udział w pogrzebie i słowa pociechy, składamy serdeczne Bóg Zapłać.

W smutku pogrążeni,

Anna, żona i dzieci.

(ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój ś. p.

Wojciech Kawalkowski

członek Tow. Stanisława, Władysława Reymonta, 119 Grupa Z. N. P. i długoletni pracownik w biurze Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go lutego, 1933 roku, o godzinie 3:20 popołudniu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4055 Oakdale Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Alojza Kawalkowska, z pierwszego męża, Jakimowicz, żona; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Makarski i Syn, 1123 Noble ul.,— Armitage 1921. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza ś. p.

ANNA WASCO

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go lutego, 1933 roku, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go lutego, o godzinie 9:15 rano, z domu żałoby pnr. 3006 Fullerton Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz Mt. Carmel.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Marja Stene, Agnieszka Younger i Klara Poplar**, córki; **Paweł Jan, Leon, Edward, Stanisław i Hieronim**, synowie, wraz z całą rodziną.

Informacje Armitage 1600. 18.

WACŁAW W. HOJKA

Zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go lutego, 1933 roku, o godzinie 9:30 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie w poniedziałek, dnia 20go lutego, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 3024 N. Central Park Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny dla nas obrządek o współudział prosimy:

Józef i Józefa Hojka, rodzice; **Kazimierz i Antoni**, bracia; **Stanisława, Jadwiga, Helena i Marja**, siostry; **Leokadja**, bratowa; **Teodor Adamowicz, Oliph M. Knight i Józef Kubisz**, szwagrowie, wraz z całą rodziną. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

JÓZEF RAPACZYŃSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go lutego, 1933 roku, o godzinie 7:15 wieczorem, w starszym wieku.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane w poniedziałek. Dom żałoby pnr. 1850 W. Superior ul.

W smutku pogrążona,

Rodzina.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja i siostra moja, ś. p.

WIKTORJA JANOWSKA

zamieszkiwała pnr. 2421 Homer ul. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go lutego, 1933 roku, o godzinie 6:10 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Feliksa Gogolińskiego, 1850 N. Wood ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, córka; **Siostra Marja Fortunata ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek**, siostra, wraz z całą rodziną.

Informacje Humboldt 0258.

DO SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI!

Z powodu depresji każda rodzina powinna się udać do pogrzebowego, który obsłuży was podług waszych wymagań najlepiej i najtaniej.

TEL. HAYMARKET 0936—6134

WOJCIECH J. MICHALIK

DYREKTOR POGRZEBOWY

1056 West Chicago Avenue

Prywatna Kaplica. Róg Ogden Ave.

IN MEMORIAM.

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego

Ś. P.

ANTONIEGO KOZA

będzie odprawiona Msza św. w środę, dnia 22-go lutego, o godzinie 8-ej rano, w kościele św. Stanisława Kostki.

Kochaliśmy go za życia,
Nie zapominajmy o nim po śmierci.

Do licznego współudziału zapraszają:

Agnieszka, żona; **Marja**, córka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

MARJANNA ŚIWECKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go lutego, 1933 roku, o godzinie 1:30 rano, przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 5514 Warwick avenue, do kościoła Przemienienia Pańskiego, przy Carmen i Rockwell ul., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na własną parcelę.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Felix Siwecki, mąż; **Seweryna, Anna i Eleonora**, córki; **Henryk, Kazimierz, Felix i Franciszek**, synowie; **Agnieszka, Agnieszka, Bronisława i Loreta**, synowe; **James J. Reynolds i Jan Sikorski**, zięciowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski, Telefon Brunswick 2636.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

EWA SKARBEK

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Apostolstwa Serca Jezusa, 3go Zakonu św. Franciszka i Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go lutego, 1933 roku, o godzinie 7:20 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1739 West 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja i Zofja, córki; **Walenty Gorczowski i Edwin Nemeczek**, zięciowie; **Wiktorja Swierk**, siostra; **Apolonja Mikosz**, bratowa; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa C. Malicka, — 1737 W. 17ta ulica. Telefon Canal 1610. 20

REZOLUCJA.

Członkinie Tow. Zofji Kossakowskiej, gr. 27, Związku Polek, raczą się stawić przed kościołem Najśw. Marji Panny Anielskiej, w poniedziałek, dnia 20 lutego, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, aby oddać ostatnią przysługę zmarłej siostrze

Ś. P.

WIKTORJI JANOWSKIEJ

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy współczucia.

Zwłoki spoczywają w zakładzie p. F. Gogolińskiego, pnr. 1850 N. Wood ul., blisko Cortland.

Bibianna Wilseck, prez.
Weronika Plotka, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

WOJCIECH MAŁEK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go lutego, 1933 roku, o godzinie 3:15 rano, w kwiecie wieku.

Dom żałoby p. nr. 1538 Walton ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane w poniedziałek.

W smutku pogrążona:

RODZINA.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

JÓZEFA KUBICKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go lutego, 1933 roku, o godzinie 12:05 w północy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 3020 Lloyd ul. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Majanna, Helena i Wiktorja, córki; **Józef i Stefan**, synowie; **Helena i Teodora**, synowe; **Stanisław Pietras, Michał Zróbkowski i Tomasz Brzeziński**, zięciowie, wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Telefon Victory 1024.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

S. P.

MARJANNA PRANGER
(z pierwszego męża Bieschke)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16-go lutego, 1933 roku, o godzinie 6ej rano, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 1359-61 Fullerton ave. do kościoła św. Józafata, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Michał, Anna i Stanisław**, dzieci; **Edith i Zofja Bieschke**, synowe; **Edward**, zięć; **Jan i Franciszek Rohde**, bracia; **Anna i Rozalja**, siostry; **Phillip Groth i Jan Lieske**, szwagrowie, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ewald, Lincoln 0098. 18

REZOLUCJA.

Członkinie Tow. Jedność i Zgoda, gr. 11, Związku Polek w Ameryce, mają się zebrać przed kościołem Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, w poniedziałek, 21 lutego, o godzinie 9:30 rano, aby oddać przysługę zmarłej członkini

Ś. P.

WIKTORJI ŚMIGLEWSKIEJ

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Walerja Rączka, prez.
Anna Szczepaniak, sekr.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza

Ś. P.

RAMONA MARIE DOBESH

po krótkiej chorobie powiększyła grono aniołków, dnia 17-go lutego, 1933 roku, o godzinie 12:45 rano, przeżywszy 10 miesięcy i 16 dni.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20-go lutego, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 2128 N. Le Claire ul., do pnr. 2128 N. Le Claire ave., do a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Irena (z domu Pawłowska) **Dobesh**, rodzice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski, telefon Berkshire 2876-77.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. P.

Franciszek X. Lamke Sr.

zamieszkiwał pnr. 1648 Augusta Blvd., po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go lutego, 1933 roku, o godzinie 3:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go lutego, 1933 roku, o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowego Stanisława Brodzińskiego, 1317 North Ashland ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, Jadwiga, Franciszek Jr., Edward i Jerzy, dzieci, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

JULJAN KOWALSKI

członek Dworu św. Jana Gwalberta No. 864 i Tow. Synowie Wolności, gr. 694 Zw. Nar. Pol. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go lutego, 1933 roku, o godzinie 3:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1433 Dickson ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Gantz), żona; **Rajmund i Leonard**, synowie; **Anna, Marja, Juljanna, Jadwiga, córki; (Teofil i Jan**, bracia; **Marjanna i Anna**, siostry w Polsce;) **Wawrzyniec Gantz, Józef Gantz, Aleks Chodziński**, szwagrowie; **Weronika Chodzińska**, szwagierka; **Stanisław Bielak, Edmund Dombrowski i Andrzej Kobyliński**, zięciowie; **Andrzej Jr.**, wnuczek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Zuliński, 1457 Blackhawk ul. Brunswick 2585. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra, babcia i prababcia nasza

Ś. P.

WIKTORJA SMIGLEWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go lutego, 1933 roku, o godzinie 1:40 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3434 So. Paulina ul., do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Katarzyna, Stanisława, Joanna, Ludwika, Salomea i Pelagja**, dzieci; **Agnieszka i Katarzyna**, siostry; **Ignacy Recki**, brat; **Franciszek Jakubowski**, szwagier; **Teofila Recki**, bratowa; **Józef Krzesiński, Wincenty Piasecki, Bolesław Wawrzynkiewicz, Stanisław Krulikowski, Jan Kowalski, Albert Sztoba**, zięciowie, wnuki, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W.M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

JULJAN SWIECKI

Członek Tow. Białego Orła Piastów, No. 1570, Z. N. P., Tow. Rzeczypospolitej Polskiej, No. 289, Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16-go lutego, 1933 roku, o godzinie 8:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21-go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1035 W. 31szy Place, do kościoła Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Michalina, Marjanna, Walerja, Henryk, Anna, dzieci; **Stanisław**, brat; **Franciszek Pikowski, Wincenty Paluch, Stanisław Zakes**, zięciowie; **Aniela Cicha i Rozalja Bawerczyk**, synowe, wnuki, wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, telefon Boulevard 4421. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat i szwagier nasz

Ś. P.

Michał (Miller) Milewski

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go lutego, 1933 roku, o godzinie 4tej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. R. Poterek, pnr. 5753 Fullerton ave., do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Stanisław, bracia; **Joanna, Kazimiera i Rozalja**, siostry; **Anna i Rozalja**, szwagierki; **Edward Jewell, Władysław Walczak i Józef LaBerg**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Telefon Berkshire 6400.

System Finansowej Gospodarki Z. N. P. w Ogniu Krytyki.

(Dokończenie ze stronicy 1)

Obarska. Po sejmie zgłosił się z prośbą prezes banku p. Zaleski, ażeby nie wybierano pozostałego depozytu, gdyż to mogło poderwać egzytencję banku. I wtedy to zamienić miano depozyt na hipotekę. Dyr. Tomaszkiewicz składał winę na barki rzecznika, który nie zbadał wartości hipoteki.

Z innego dokumentu okazało się iż zamiana była dokonana w czerwcu przed sejmem, który się odbył w miesiącu wrześniu.

Skarbnik wybiera hipoteki.

Pan Broners, audytor, objaśnił iż zwykle przy hurtownych zakupach hipotek skarbnik udawał się do banku i wybierał pożyczki, a potem o nich orzekała komisja taksacyjna.

Wicepr. Milewska potwierdziła iż taki system istniał od dłuższego czasu, jeszcze za dawniejszych prezesów. Dyr. Głowa, który podał wniosek o aprobatę tej hipoteki, zabierając ponownie głos, powiedział, iż nie wierzy, aby przy zakupnie hipotek nie wiedziano, co one są warte, co się kupuje za kilkadziesiąt tysięcy dolarów. I znów wina spadła na rzecznika i kasjera dawnego.

Cenzor w tem miejscu zauważa iż zachodzi ta sprzeczność, iż jedni dowodzą jakoby zarząd wiedział co kupuje, a drudzy iż rzecznik nie przedstawił sprawy w należytem świetle. A takich pożyczek ma być na blisko miljon dolarów. A dalej iż właściwie nie chodzi o jeden wypadek, lecz o system procedury, pozwalający na kupowanie „podzielonych hipotek", nad któremi później Związek nie może mieć wyłącznej kontroli.

Cenzor „policjantem" funduszów."

Z komisarzy przeważnie tylko kilku brało udział w debatach i kwestjonowaniu oskarżonych i strony skarżącej, reszta nie zabierała głosu. Z biorących żywy udział, kom. Gregorek przemawiał najsilniej za skreśleniem słowa „oskarżenia" i wyrzuceniem całej skargi.

Do głosowania jednakże nie doszło, ponieważ „oskarżenie" składało się z kilku punktów, więc decyzja taka, jak zauważył rzecznik Kościński, była dopuszczalna po rozpatrzeniu innych zarzutów.

Cenzor Świetlik, zabierając często w dalszej dyskusji, cytuje kilka własnych listów do zarządu centralnego zwracających uwagę na lokatę funduszów. Ogólnie zaznacza pan cenzor, iż jest zmuszony być „policjantem funduszów" organizacji. Więc system obecny musi być ulepszony, a on sam domaga się osobiście takiej zmiany, zmiany pozwalającej mu kontrolować bieg spraw finansowych, za co jest odpowiedzialny.

Dotychczas wiele razy dowiadywał się tylko przypadkowo o dokonanych tranzakcjach finansowych. Taką rękojmią mógłby być całkiem zależny od niego audytor, niepodlegający mu obecnie bezpośrednio. Na potwierdzenie swych wywodów cenzor przytacza kopje listów, pisanych w różnych czasach, nakazujących odwołanie lub wycofanie depozytów, zabraniający udzielania nowych pożyczek, a polecających umiarkowane i ostrożne odnawianie starych pożyczek bez komisowego, przytacza swe ostrzeżenia przed deponowaniem pieniędzy w bankach małych i prowincjonalnych — do czego nie stosowali się wszyscy urzędnicy i gdyby nie ponowne interwenjowanie pożyczki takie i depozyty mogłyby narazić kasę Związku na nowe straty i niepewność.

Ostatni punkt oskarżenia wniesionego przez skarbnika, wykazywał, iż na silne naleganie prezesa Związek „dla ratowania banku" umieścił był w zamkniętym w krótkim czasie banku p. Zalewskiego $25,000, które, pomimo zastawu wysokości $60,000, ($30,000 noty i $30,000 pożyczka na własną rezydencję) są obecnie zamrożone i nie przedstawiają pewności.

Byłaby pożyczka dla teścia.

W dalszym ciągu skarbnik Spiker, przytoczył inny wypadek. Mianowicie, dwaj „fikserzy" mieli zwrócić się do niego, ażeby zdeponował w jednym z mniejszych banków $35,000 pieniędzy związkowych, to teść audytora, p. Broniarsa, pan Krawczyk, pnr. 2055—57 Belmont ave. otrzyma pożyczkę w sumie $31,000. W biurze taki czek miał być już przygotowany, podpisany przez sekretarza gen. Albina Szczerbowskiego i podsunięty mu do podpisania, lecz on stanowczo się oparł tranzakcji takiej sumy z banku Continental.

I znów wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, zakończona pozostawieniem całej sprawy do zbadania, kto wypisał zapotrzebowanie na taki czek. P. Spiker w swym zarzucie podał, iż p. Broners ma zamieszkiwać pod tymże adresem. Ten zaś dowiódł, iż nie zamieszkuje całkiem gdzieindziej pnr. 2227 Sawyers ave. — Co ma być obok. — Rzecz działa się w październiku roku zeszłego po wszystkich ostrzeżeniach i zakazach cenzora.

Ogólnie zaś kasjer Spiker uskarżał się na ciągłe naleganie na niego do kierowania funduszami w myśl poglądów pana prezesa i że ten rzekomo miał kierować się często względami przyjacielskiemi, chcąc zasilać banki funduszami związkowemi.

Taka sprawa miała miejsce, gdy prezes miał wrócić z Detroit i polecał na zdeponowanie w jednym z tamtejszych małych banków kilka tysięcy dolarów. Na co zgodził się zarząd, a co później cenzor zawetował i pieniądze nakazał wycofać. Zwolennicy prezesa i przeważnie tajnych obrad zarzucali skarbnikowi w opowiedzi niekompetentność i bezpodstawność skarg, ponieważ niektóre czeki sam podpisywał, razem z sekretarzem i prezesem.

Na sali około 200 osób.

Obradom wczoraj przysłuchiwało się około 200 osób. Na początku sesji odczytano rezolucję gm. 167ej z Detroit, wzywającą Radę Nadzorczą do zaprowadzenia oszczędności i bezpiecznego systemu, obsadzenia urzędów ludźmi wykwalifikowanemi, kasacji dodatkowych wynagrodzeń dyrektorów itp. proporcjonalnie do ogólnych zniżek i kosztów utrzymania. Rezolucja zabierała krytykę wydatków kom. Kuberackiego.

Rezolucja gm. 8ej z Milwaukee, Wis., wyrażała uznanie dla pracy cenzora i podobne wezwania.

Rezolucja gm. 106ej z Pennsylwanji, domagała się, ażeby Rada Nadzorcza znalazła fundusze na wypłacenie uchwalonych przez sejm $5,000 na Fundusz Inwalidów Armji Polskiej im. Paderewskiego, aby weterani nie mieli powodu do szemrania, iż Związek najwięcej agitował za utworzeniem armji, a obecnie nie interesuje się losem swych bohaterów-inwalidów, rozproszonych po szpitalach. Rezolucja sugestjonuje, ratalne zasilanie funduszu inwalidzkiego do wysokości uchwalonej przez sejm kwoty, o ile w kasie niema wiele pieniędzy.

Wymienione rezolucje i nieodczytane rezolucje grup oddano komisji do szczegółowego rozpatrzenia i zreferowania odpowiednich wniosków.

Dla ścisłości należy dodać, iż pierwszego dnia, na polecenie cenzora Świetlika, po wyborze asystenta sekretarza, sekretarz cenzora p. S. Klukowski, ustąpił całkowicie miejsca komisarzowi Wład. Dawidowskiemu, tak, że ostatni stał się pełnym sekretarzem zjazdu.

Nie Żyje.

Pani Douglas Robinson, siostra Teodora Roosevelta, zmarła w New Yorku na zapalenie płuc. Liczyła lat 71, była ostatnią z sióstr zmarłego Prezydenta. Zdjęcie zrobione przed laty.

Obżartuch.

Joe Raggia, liczący lat 27, z Filadelfji, nie wychodzi z domu od 15 lat, bo nie może się przecisnąć przez drzwi. Joe, który waży 750 funtów i ma być największym tłuściochem na świecie, zjada dziennie 12 funtów makaronu.

POSŁAŃCY SKLEPOWI OBRABOWANI Z $10,500.

Peoria, Ill., 18. lutego. — Czterech uzbrojonych bandytów napadło wczoraj i obrabowało dwóch funkcjonarjuszy największego sklepu departamentowego w Peoria, Block and Kuhl Co., z $10,500, z tego $4,000 w gotówce i $6,500 w czekach. Posłańcy znajdowali się w drodze do banku. Po rabunku, bandyci uciekli samochodem trzymanym w pogotowiu przez jednego z wspólników.

$5,000 DLA WDOWY PO OFIERZE SUCHEGO AGENTA.

Washington, 18. lutego. — Izba reprezentantów uchwaliła $5,000 odszkodowania dla wdowy po W. M. Tilghmanie, zastrzelonym w Oklahoma przez federalnego agenta prohibicyjnego. Bil odesłano do senatu.

STRAJK 3,500 KOLEJARZY.

St. Louis, Mo., 18. lutego. — Robotnicy zatrudnieni przez kolej Mobile-Ohio, w liczbie 3,500 uchwalili wyjść raczej na strajk, aniżeli przyjąć obcięcie płac o 20 procent. Spór ma być oddany do rozsądzenia federalnemu wydziałowi arbitrażowemu.

Nie jest tak źle.

Lekarz: — Ależ gospodarzu, czy nie wiecie, że chlew nie powinien stać tak blisko przy domu mieszkalnym?

Wieśniak: — Dlaczego?

Lekarz: — Przecież to bardzo niezdrowo!

Wieśniak: — Nie tak źle, panie doktorze, jeszcze nam się nie zdarzyło, by nam kiedykolwiek świnia chociaż na godzinę zachorowała.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

FORTEPIANY 1 player pianina tunuję 1 reperuję przystępnie. Seeley 6264. W. P. Magalski. 16-18-21

EXPERT Radjo obsługa $1.00. Humboldt 4808. 23

PAPIEROWANIE i dekorowanie, wykonuję wszystkie roboty tanio, prędko i gustownie. Humboldt 7890.

MAJ, Wojciech, jest poszukiwany w ważnej sprawie przez Adama Spryszaka, pn. 2032 N. Damen ave. Proszę się zgłosić lub dać znać, gdzie się znajduje.

INSTRUKCJE przez znawców przygotowujących studentów wyższej szkoły do egzaminów stanowych, przystępne raty. Telefonować w niedzielę lub dziennie po 6tej. Sheldrake 7692.

MALOWANIE i papierowanie $2.00 pokój, robota gwarantowana. Telefon Armitage 6297.

POŻYCZKI

KUPUJEMY lub pożyczamy pieniądze na polskie bondy. G. Koppel, 2434 Division ulica.

POTRZEBA $4,500 na pierwszy morgecz lub na sprzedaż. 2459 Cortland ul.

DO WYNAJĘCIA

OSOBNY pokój, ogrzewany, $3 tygodniowo, duży $6, z kuchenką od $5 do $8. 1961 Fowler ul., obok Wicker Parku. satxxx

WYNAJMĘ 4 i 3 pokojowe mieszkania. 1751 W. Erie ul.

POKOJE do wynajęcia, po niskich cenach. Crown Hotel, 1659 W. Division ul. 4,6,8,11,13,15,18,2022-25-27

NA Mieszkanie potrzeba $2.00, można gotować. 543 No. Ashland Ave. 18

POKOJ do wynajęcia dla niewiasty lub małżeństwa. 2542 Haddon ave.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 2 frontowe umeblowane, ogrzewane pokoje, można gotować, wygodne dla małżeństwa lub dwóch kolegów, także pojedyńczy pokój umeblowany. Cena $2.50. 1308 No. Hoyne Ave. 18

DO WYNAJĘCIA narożnikowy skład, dobry na każdy interes; dam miesiąc darmo. 3022 W. North ave. Telefon Cicero 2172J.

WYNAJMĘ 3-5 pokojowe, umeblowane mieszkanie, ogrzewane, gaz, elektryka; czyste; $7 i $8. 1637 N. Campbell ave. Brunswick 5197.

POTRZEBA panów na mieszkanie, ogrzewane; $7 tygodniowo, z wiktem. 1014 Damen ave., 3-cie piętro. 15,18

DO WYNAJĘCIA skład i mieszkanie wodą ogrzewane, tanio. 2121 N. Leavitt ul.

POKOJ do wynajęcia, ogrzewany, dla mężczyzny, w Logan Square. 2521 N. Spaulding ave. Tel. Albany 0735.

AVONDALE. Do wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, widne i czyste, tanio, na 2 piętrze. — 3222 N. Central Park ave. 20

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowy cottage; $12 miesięcznie. 2652 Evergreen ave.

WYNAJMĘ 4 i 5 pokojowe, widne mieszkanie; oddam tanio dobrym ludziom. 3022 W. North ave.

WYNAJMĘ 3 pokoje, śliczne, widne; tanio; na drugiem. 1237 N. Damen ave.

WYNAJMĘ dwa pokoje, parą ogrzewane, z kuchnią do gotowania; gaz, elektryka darmo; tanio. 820 N. Trumbull ave., blisko Chicago ave. Nevada 3853.

POKOJ do wynajęcia dla pana; osobne wejście. 1816 Haddon ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje i wielka weranda, $10. 1549 Division ul.

WYNAJMĘ 4 widne pokoje, wanna, weranda. 843 N. Hoyne ave., 2-gie, z tyłu.

WYNAJMĘ frontowy pokój, ogrzewany, dwom kolegom, z wiktem; telefon. 2036 Haddon ave.

POKOJ ogrzewany, umeblowany, dla mężczyzny, wynajmę tanio; dobre miejsce. 2128 Haddon ave.

SKŁAD z mieszkaniem do wynajęcia, Ashland i 50-ta ul. i garaż dwu automobilowy. 5228 S. Paulina ul., w składzie.

POKOJE umeblowane, parą ogrzewane, tanio. 1562 N. Damen ave.

POTRZEBA uczciwego mężczyznę na mieszkanie. 2241 W. Walton ul., 3-cie piętro.

UMEBLOWANE 4 pokoje, ogrzewane, wynajmę. $25 miesięcznie. 2126 Thomas ul.

DARMO pokój, parą ogrzewany, dla mężczyzny lub kobiety. Rekomendacje wymagane. Zgłaszać się w niedzielę. 2147 S. Albany ave. Beauty Shop.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, na drugiem z frontu, widne i tanio. 2706 Cortez ul.

NAROŻNIKOWY skład do wynajęcia, stosowny na salun, także skład obok, stosowny na restaurację. Zgłosić się: 1637 Division ul.

DO WYNAJĘCIA skład reperacji obuwia i 3 pokoje. Niema drugiego naokoło w 10 blokach. Proszę przyjść się przekonać. 2879 Elston Ave.

UMEBLOWANE MIESZKANIE

Do wynajęcia u bezdzietnej rodziny, pokoje z użytkiem kuchni i t. d. Dzielnica za Humboldt Park. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą G-2.

POTRZEBA na mieszkanie dziewcząt lub małżeństwo, więcej towarzystwo jak zapłata, 2gie piętro. 3057 Lyndale ulica.

DO WYNAJĘCIA frontowe duże widne 3 i 4 pokojowe mieszkania, kąpielnie, $12.00, darmo przeprowadzka. — 1045 Huron ul. blisko Milwaukee Ave.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje na 2giem, za waszą cenę dobrym ludziom. 1239 Fry ulica.

DO WYNAJĘCIA pokój, parą ogrzewany z polsko amerykańską familją, tanio. Domack, 1341 N. Ashland Ave.

WYNAJMĘ pokój ogrzewany z kuchnią do użytku. 1122 N. Hoyne Ave., 3cie piętro.

POKOJ do wynajęcia, 3cie piętro. — 1924 W. Division ulica.

FRONTOWY pokój do wynajęcia — $1.25 tygodniowo. 1534 Haddon Ave., 3cie z frontu.

DO WYNAJĘCIA skład cukierków. 1414 N. Paulina ulica.

POKOJE do wynajęcia tanie i wygodne. Humboldt Hotel. 2743 W. Division ulica. 20

SŁONECZNY pokój do wynajęcia i wszelkie wygody. 1643 N. Leavitt ul.

PRACA

DO MIŁOŚNIKÓW WIEDZY.

W poniedziałek, 20-go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem, pn. 1514 Milwaukee ave., 3-cie piętro, odbędzie się zebranie Koła Samokształcenia. — We wtorek, 21-go lutego, w tejże sali, odbędzie się lekcja języka Esperanto, również o godz. 8-ej wieczorem. Wstęp wolny.

NIE bądźcie bez pracy. Uczcie się kroju, szycia i na różnych maszynach na operatorki. Chicago School, 323 S. Franklin ul. Wieczorami, 2247 N. Western ave. 21

GOTÓWKĄ

Za P. K. O. książeczkę. Kupię polskie bondy, najwyższe ceny. 4915 Fullerton Ave. 11-18-25-4

POTRZEBA operatorek doświadczonych na "merrow serging" maszynie, przy sukniach, do pracy na noc, od 10 wieczorem do 7ej rano. Zgłosić się 4119 Belmont Ave. 20

OPERATOREK doświadczonych potrzeba na pojedyńczo igłowej maszynie przy prainych sukniach. Zgłosić się 1036 W. Van Buren ul., 5te piętro. 18

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1207 S. Avers Ave. Rudnitzky.

POTRZEBA doświadczonej sprzedawaczki w piekarni. 1229 W. Chicago Avenue.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 2151 N. Western Ave.

PRACA

MĘŻCZYZNA, kobieta lub starsi ludzie — macie tu dobrą propozycję, jeżeli macie około tysiąca gotówki na rok lub dwa. Za procent dam mieszkanie i można się zajmować hodowlą kur na własną rękę. Farma jest w najlepszej lokacji, dużo budynków, sad, las, rzeka, zapas, maszynerja i traktor. Ktoby miał większą gotówkę, może wziąć farmę do spółki. Pisać: V. D., Route No. 2, Fairfield, Adrian, Mich.

EUROPEJSKI cukiernik, "cake baker," szuka pracy. — B. H., 3332 N. Hamlin ave.

INTELIGENTNY kawaler, 26 letni, samotny, poszukuje jakiejkolwiek pracy; zdatny do wszystkiego; najlepsze rekomendacje. Pisać, adresując: — Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., litera F-2.

POTRZEBA kobiety w średnim wieku, do pilnowania dziecka 5 dni w tygodniu; do domu na noc. 930 N. N. Fairfield ave., 3-cie piętro, front.

POTRZEBA doświadczonych wykończarek tylko, przy spodniach. 673 W. Madison ul. Pokój 508.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 2201 Potomac ave. Humboldt 5868.

KUPUJEMY bondy polskie i książeczki P. K. O. Wypłacamy kupony procentowe bondów polskich i książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności. R. Matuszczak & Co., 959 Milwaukee Avenue.

POTRZEBA stenografistki albo stenografa, biegłość reporterska sądowa konieczna. Pisać listownie Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą D-2. 18

POTRZEBA operatorek doświadczonych na "merrow", także na pojedyńczo igłowej maszynie. — Zgłosić się 4119 Belmont Ave. 20

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, mocnej odpowiedniej, dobry dom. Tadman. 5040 N. Kimball Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do pomocy matce, pozostać na noc, dwoje dzieci $3. H. L. Greenberg. 3620 Leland Ave. Tel. Juniper 3526.

POSZUKUJĘ mężczyzny doświadczonego, do groserni i buczerni, z kapitałem. Musi mówić dobrze po angielsku; dobra lokacja. J. S., 2900 W. 20-ta ul., Granite City, Ill.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

LEKARZA wspólnika z małym kapitałem, $1,000--$1,500, poszukuję celem eksploatacji fenomenalnego wynalazku leczniczego, dającego ogromne zyski. W tym celu, z okazji wystawy chicagoskiej, przybywam do Ameryki.— Zgłoszenia: "Eufonja," Liszki, koło Krakowa, Poland.

KUPIĘ maszynę do szycia futer. — 2527 Thomas ul., 1-sze piętro.

EXTRA, BUNCO!

Bardzo ważne ogłoszenie dla pań, które uprawiają często "bunco," gdyż mogą nabyć rzeczy na prezenty, bardzo tanio, mniej jak połowę ceny.— Jest w czem wybierać. Proszę się przekonać. 1227 N. Paulina ul.

KUPIĘ urządzenie do piekarni. Telefonować Kildare 5145. 18

SPRZEDAM Remington, cash register od 1c do $5, mało używany. Kosztował $200, oddam za $75. 4324 Milwaukee ave.

KUPIĘ buczerską lodownię, 8x8, lub 8x10 z maszyną do lodu lub bez. Bargain. Merrimac 2235.

POTRZEBUJĘ wspólnika do refrigeration interesu; niema depresji w tym interesie. Doświadczenie niepotrzebne. Merrimac 2235.

NA SPRZEDAŻ damskie futro czarne $27. — 6108 Diversey Ave. Krawiec.

NA SPRZEDAŻ lub zamienię za automobil 2 krzesłową balwiernię lub sprzedam same urządzenie. 2248 No. Western Avenue.

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI

Ozdobne ptaszki, papugi i rybki tropikalne. Akwarja, importowane klatki, psy i inne zwierzęta domowe.

ARCHER AVE. BIRD STORE

4123 Archer Ave. Virginia 2448

NA SPRZEDAŻ kanarki, które zdobyły trzy nagrody; samiczki, dobre do pary. 1736 N. Winchester ave., 2-gie, w tyle.

KANARKI, rollers, $3 i $4. Joseph Putlak, 4742 S. Springfield ave.

POTRZEBUJĘ "choppers," dobre śpiewaki. Zgłosić się: 4123 Archer ave.

NA SPRZEDAŻ biały pies, Spitz. — 1931 Girard ul.

AUTOMOBILE

CADILLAC, najpóźniejszego modelu sedan, kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. — Heavy duty opony, jako nowe; duży kufer. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić. Zapłaciłem zań przeszło $3,200; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $350. Zgłosić się każdego czasu w niedzielę. 1715 Humboldt blvd., 1-sze mieszkanie.

BUICK, 5 osobowy, 6 drucianych kół, kupiłem nowy zeszłego roku, sprzedam tanio. Pensacola 3368.

STUDEBAKER, najpóźniejszy De Luxe Sedan. Potrzeba gotówki zmusza mnie do sprzedania prawie nowego automobilu. Używałem go bardzo mało i jest absolutnie jak nowy. Automobil jest w tej samej kondycji, jak w dniu, kiedy opuścił fabrykę. Oddam za $250. W domu w niedzielę tylko. 4832 N. Winchester ave., blisko Lawrence ave., 2-gie mieszkanie.

LINCOLN Custom De Luxe, najpóźniejszy model sedan. Jest prawie jak nowy i doskonały, jak w dniu kiedy go kupiłem. Jest to najlepszy i najbardziej ekonomiczny automobil jaki kiedykolwiek posiadałem. Najlepsze wykończenie i opony, porównywa się do nowej maszyny w każdym szczególe. Zmuszony jestem oddać za bezcen. Wezmę tylko $325. — 2020 N. Spaulding ave., 2-gie mieszkanie.

WILLYS 1931, szóstka, nie potrzebuję, sprzedam tanio, przyjmę 28 Chevrolet w zamian. Domack, 1341 N. Ashland Avenue.

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

TROK

Acorn, 3 tonnowy, 6 cylindrowy, miękkie opony, 34x7, dobry do przeprowadzki. 1250 W. Chicago ave., 3-cie piętro.

PONTIAC 4 drzwiczkowy sedan, — "valves ground", jeździ dobrze, wygląda jak nowy. 2343 Canton ul.

RADJO

RADJO 1933 model — śliczny gabinet oddam tanio. — Pierwsze piętro. 857 N. Oakley Blvd. 16-18

7 TUBOWE radjo, mało używane,— sprzedam za bezcen. 1821 North ave.

RADJO reperacje. Darmo oszacowanie. Wszędzie i każdego czasu. Robota gwarantowana. Armitage 8833. 20

RADJO na sprzedaż tanio, piękny orzechowy kabinet. 2703 Haddon ave.

MUSZĘ sprzedać 9 tubowe Philco radjo. 747 N. Lincoln ul.

INSTRUMENTA

ACCORDION pianinowy, włoski, 120 basów, oddam tanio, za gotówkę lub na spłaty. 1256 N. Lincoln ul., 3-cie piętro.

102 KLUCZE, starsza koncertyna na sprzedaż; dobre warunki. 1928 Huron ul.

PIANO accordion, jak nowy, tanio.— 1863 N. Leavitt ul.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ garnitur parlorowy, dinette garnitur, 2 kuchenne krzesła i 2 komody. 2846 Lawndale ave., 2-gie piętro.

"HOT blast" piec i kuchenny piec na sprzedaż, tanio. 1073 N. Hermitage ave.

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, jak nowa. 1311 N. Robey ul.

NA SPRZEDAŻ garnitur do jadalni oraz Singer maszyna do szycia, oddam tanio. 1609 Girard ul.

SPRZEDAM ogrzewacz olejowy palacz Hot Blast piec i piec do odpadków. 1611 N. Western Ave.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład delikatesen grosernia i ryb, z powodu ważnej przyczyny, proszę telefonować Berkshire 3602. 5248 Fullerton Ave. 16-18

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, z wygodnem mieszkaniem, w pięknej okolicy. 1801 W. 58 ul. 18

PIEKARNIA na sprzedaż, z powodu choroby. 1880 N. Damen ave. 18

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia miejsce bardzo dobre.— Tel. Albany 9172. 18

NA SPRZEDAŻ skład przy szkole bardzo przystępnie z powodu choroby.— 2911 Cortland ul. 18

ZAMIENIĘ grosernię i bucżernię za mały dom lub wezmę polskie bondy jako wpłatę. 4301 W. Cortez ul. 18

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, z powodu wyjazdu. 2146 W. Chicago Ave. 18

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż w dobrej okolicy. Zgłosić się 2707 N. Rockwell ul. Tel. Armitage 5656.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar, papierosów, szkolnych przyborów etc., tanio. 1232 Fry ul. 18

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż tanio, mieszkanie 5 pokojowe w tyle, tani rent. 2500 Walton ul. 18

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1455 N. Irving ave.

NA SPRZEDAŻ restauracja albo zamienię za polskie bondy lub automobil. 1249 N. Ashland ave.

NA SPRZEDAŻ skład konfekcji, tanio; dobry interes. 1434 Noble ulica. Brunswick 3169.

PIEKARNIA do wynajęcia z urządzeniem i mieszkaniem. 1227 Cornell ul.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 W. Hervey ul.

SKŁAD cukierków na sprzedaż i szkolnych przyborów, bardzo tanio, naprzeciw szkoły, dobry interes. Telefon Humboldt 8797.

PIEKARNIA na sprzedaż w polskiej okolicy, bardzo tanio. 1026 N. Ashland Avenue.

NA SPRZEDAŻ grosernia i bucżernia tanio, przyjmę mały automobil jako część wpłaty. Musi być sprzedane przed 1szem marca. 1900 W. Erie ul.

SKŁAD szkolnych przyborów na sprzedaż i cukierków. 2417 S. Albany Avenue.

GROSERNIA i delikatesen z małem pomieszkaniem, dobry interes, daleko od ruchliwej ulicy, sprzedaję z powodu słabego zdrowia. Pensacola 9674.

LOTY I FARMY

BARGAIN FARMA

48 akrowa, Illinois farma, budynki, dobra ziemia; $300 gotówki; cena $1,200. Także inne farmy na zamianę. Humboldt 4904. Mueller, 2400 McLean ul., róg Western.

SPRZEDAM 20 akrów, 6 pokojowy dom, stajnia, kurnik, dużo owoców, 2 krowy, kury, urządzenia, małe prywatne jezioro "Bass i Front," blisko Dunes Relief Highway, Michigan City Airport. Bargain. John Carey, R. 1, Box 478, La Porte, Ind.

CHCĘ 100 akrową lub większą farmę, wzamian dam 5 akrową posiadłość na przedmieściu Chicago i dodam gotówkę. Pisać: Andrew Blański, Manchester Road, Wheaton, Ill.

JEFFERSON PARK.

Sprzedam dwie loty, tanio, na Gunnison i Mason ul. — J. Malinowski, 1521 N. Ashland ave. Brunswick 1889.

FARMY w Indiana na zamianę, bez długu. 170, 80, 200, 320 akrów, na domy bez długu. Na sprzedaż 120 i 80 akrów. 20 procent gotówki. 1115 N. Damen Ave. Humboldt 0752.

ZAMIENIĘ 120 akrów farmę w Wisconsin, dobry grunt, 23 sztuk bydła, maszynerja, za chicagoskie properta z małym morgeczem. Zgłosić się: 2745 N. Mozart ul.

FARMA 53 akrowa na zamianę. — 1416 N. Paulina ulica.

KUPNO I SPRZEDAŻ

LOTY I FARMY

Sprzedaż Farm na Których Ciąży Poż. Federalna

20 akrów z budynkami, $2,500, $1,500 gotówki; 20 akrów z budynkami, — $4,000, $2,000 gotówki; 37½ akra z budynkami, przy jeziorze, $1,800; 40 akrów z budynkami, bez inwentarza, $2,500, $1,000 gotówki; 40 akrów z budynkami i inwentarzem, $3,800; 40 akrów, budynki, inwentarz i maszynerja, $3,800, $1,800 gotówki; 40 akrów z budynkami, $3,000, $1,500 gotówki; 60 akrów z budynkami i inwentarzem $4,500, $2,000 gotówki; 80 akrów, bez budynków, $2,800, $800 gotówki, resztę spłacać w 20 latach; 90 akrów, najlepsze udoskonalenia, $6,300, — $1,500 gotówki, resztę w 20 latach; 99 akrów z budynkami, $8,000, $2,000 gotówki; 100 akrów z budynkami, inwentarz i maszynerja, $8,000; 120 akrów z budynkami, $2,500, $1,500 gotówki; 126 akrów, dobre ulepszenia, $4,000, $2,000 gotówki, resztę w 15 latach; 150 akrów, dobre budynki— $8,500, $2,000 gotówki, resztę w 20 latach; 160 akrów, bez budynków — $3,200, $1,600 gotówki, resztę w 20 latach; 160 akrów, pierwszorzędna farma, $8,000, $2,000 gotówki, resztę w 10 latach; 160 akrów, dobre budynki, $5,600, $3,500 gotówki, resztę w 7 latach. Farmy te są położone około 65 mil od Chicago. N. Dudiak, 2506 W. 59-ta ul., Chicago, Ill.

FARMA 120 akrowa, zamienię za dom. 2047 N. Albany Ave. Telefon Albany 3251.

DOMY I ZAMIANA

SPRZEDAM

grosernię z budynkiem, jedna w czterech blokach; dobry, gotówkowy interes; zawsze warta $4,000. Sprzedam tanio.

5700 S. HONORE ULICA.

NA SPRZEDAŻ bucżernia i grosernia, dobre miejsce, gotówkowy interes, mieszkanie w tyle, tanio, z powodu choroby. 4135 W. 47-ma ul. Telefon Lafayette 0780.

UWAGA.

Mam mały dom i dopłatę, zamienię za nowszy. Proszę się zgłosić: 1017 N. Damen ave., z frontu, na dole.

JEFFERSON Park. Na sprzedaż, nowy, 6 pokojowy, drewniany dom, gorącą wodą ogrzewanie, blisko polskiego kościoła. 5910 Giddings ul.

3 FLETY murowany, parą ogrzewanie 3-5 pokojowe mieszkania, murowana garaż. Ładna Logan Square okolica. Cena tylko **$8,000.**

2 FLETY murowany, 5-5 pokoi, gorącą wodą ogrzewanie, w Belmont Gardens na prędką sprzedaż. Cena tylko **$8,000.**

REALTY & MORTGAGE CO.
3116 Logan Blvd.

NA SPRZEDAŻ dom, 2 po 6 pokojowe mieszkania i garaż, rent $47. Katolicki kościół naprzeciw zaułka, cena $6,000. Zobaczcie p. Pfeiffer, pn. 3517 Archer ave.

12 MIESZKANIOWY dom, ogrzewany, zamienię na coś mniejszego, jeden morgecz na 3 lata. Tel. Brunswick 0157. 20

ZAMIENIĘ grosernię i bucżernię za prywatny dom. Tel. Lawndale 6073.

SPRZEDAM grosernię, tanio. 1727 N. Washtenaw ave.

BUDYNEK z grosernią i bucżernią, sprzedam lub zamienię na coś mniejszego. Telefon Brunswick 0157. 20

NA SPRZEDAŻ dom z dobrym interesem, tanio. Telefon Berkshire 0593.

3 FLETY 2-4 i 1-5 murowany ogrzewany dom. Północno-zachodnia strona $400 gotówki, reszta zamiana. — Mueller, północno-zachodni narożnik Mc Lean i Western Ave. Humboldt 4904.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.

LANDLORD'S ASSOCIATION

6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

JEŻELI macie kłopot z waszemi propertami, zobaczcie mnie. Ja mogę wam pomódz. Roewer, 4820 Fullerton Avenue. 18

BUDYNEK byznesowy narożnikowy w Brighton Park, dobre miejsce na "soft drinks parlor," sprzedam lub zamienię za mniejszy. 4103 Archer Ave., skład jubilerski. 18

NA SPRZEDAŻ piekarnia, z całem urządzeniem, lub zamienię. 1155 N. Crawford ave. 20

DOM na sprzedaż lub zamianę z interesem lub bez. Telefon Albany 6864. 20

DOM 2 po 4, bez długu, garaż na 2 automobile, sprzedam lub zamienię za farmę. Tel. Lackawanna 7841.

MAŁY dom z grosernią, do sprzedania. Dobre miejsce na bucżernię. — Zgłosić się: 1249 Cornell ul.

SPRZEDAM tanio dwu mieszkaniowy budynek, w nowej okolicy, najnowsze urządzenie, mały morgecz, lub zamienię za grosernię lub bucżernię. Zgłosić się: 2141 W. Canton ul.

MAM murowany dom, bez długu. Zamienię na murowany 2 po 6; przyjmę morgecz. Zgłosić się: 2745 N. Mozart ul., lub telefonować Armitage 9025.

MUSZĘ sprzedać 3 po 6, jeden morgecz. 2325 N. California ave.

DOM byznesowy na zamianę lub skład do wynajęcia. 1819 Wabansia ave.

MUROWANY dom, 2x5, w dobrym stanie, ogrzewany, sprzedam za $1,500 gotówką, lub zamienię za bondy polskie. Wiadomość :3635 Diversey ave, skład.

ZMUSZONA jestem sprzedać bungalow lub zamienię za coś tańszego. — Hemlock 6946.

Z POWODU wyjazdu, zamienię murowany dom za morgecz, bondy lub farmę. Lis, 923 Milwaukee ave.

FORECLOSING. Dom murowany na Helenowie, przy kościele, 3 po 6, dębowe wykończenie i podłogi, wodą ogrzewany, niema morgeczu; cały wynajęty. Sprzedam za $6,500. Właściciel, Humboldt 0699.

NA ZAMIANĘ dobry 6-4 mieszkaniowy murowany dom, mały morgecz, za farmę, bez agentów. Hvorcik, 920 W. 19ta ul., basement w tyle.

4 POKOJOWY dom, kąpiel i 2 loty, północno-zachodnia strona. — Cena $1,000, gotówki $200. Mueller, północno-zachodni narożnik Western i McLean Ave. Humboldt 4904.

KUPUJEMY morgecze, bondy, zamieniamy domy. Lis. 923 Milwaukee Avenue.

SPRZEDAM 2 mieszkaniowy drewniany dom tanio, $800 gotówki. 2220 S. Trumbull Avenue.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

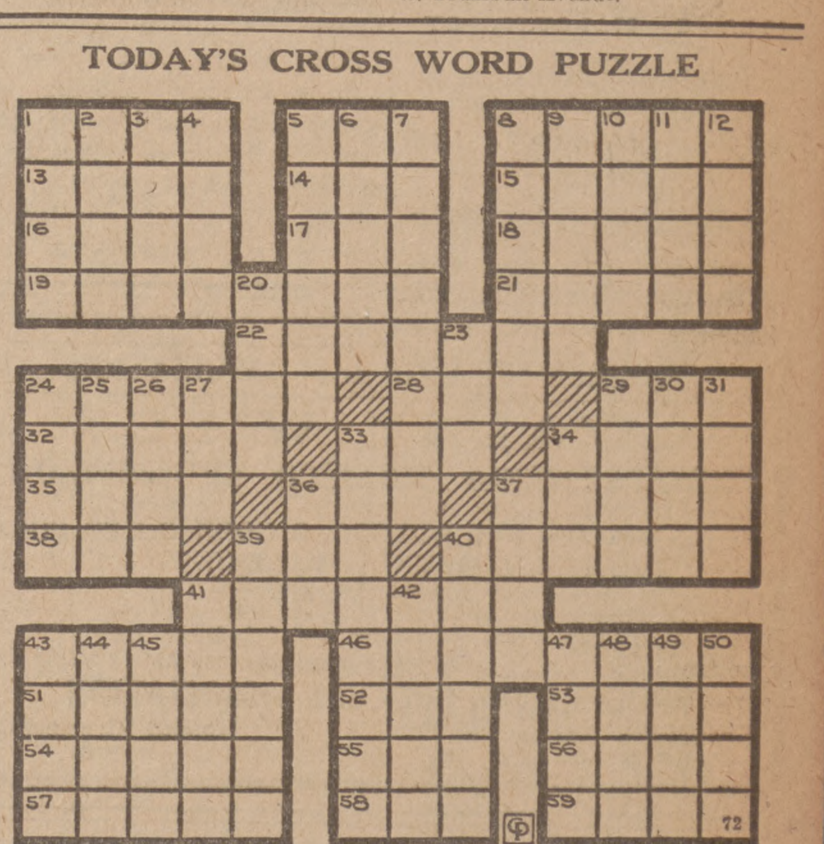

ACROSS

1—Kind of wine
5—Ill-bred fellow
8—Subsequently
13—Perfume
14—Consumed
15—Wear away
16—Bristle
17—Swab
18—Weary
19—Senator from Florida
21—Years of adolescence
22—Asserts
24—Frightens
28—Sailor (colloq.)
29—Feminine pronoun
32—Not prose
33—Supplied with sustenance
34—A farm implement
35—Epochs
36—As of old
37—Stop
38—Enclosure for swine
39—Before (poet.)
40—Chief
41—A leopard
43—Ancient Roman outer garments
46—Resident of Cordova
51—Toward the port side
52—Embrace
53—Rage
54—Demise
55—Compass point
56—Drug yielding plant
57—Come in
58—A color
59—Loan

DOWN

1—Mail
2—River in Germany
3—A roll of names
4—Street car
5—Beasts of burden
6—Island consisting of a reef
7—Emptied
8—An epistle
9—A constellation
10—Rent
11—Paradise
12—Anarchists
20—Masculine
23—Stray
24—Salutations
25—Saucy
26—Beg earnestly
27—A dolt
29—Fling carelessly
30—A stocking
31—Water pitcher
33—Senator from Florida
34—Foot-like organ
36—Eagle
37—Menu
39—A Christian festival
40—Combined
41—Describe, as a word
42—Dwelling
43—Story
44—Unlock
45—Gazel
47—Spoken
48—Valley
49—River in England
50—Want

Answer to previous puzzle

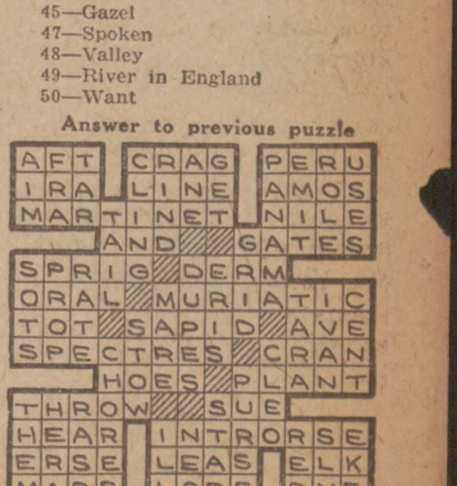

W Siódmą Rocznicę Śmierci ś. p. Arcybiskupa Cieplaka.

WCZORAJ RANO, W KOSCIELE ŚW. TROJCY ODBYŁO SIĘ NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE.

Wieczorem, w sali Zjednoczenia Akademja z doskonałym programem. — Konsul Zbyszewski, X. Wacław Kruszka, Redaktor Barć i panna Napieralska przemawiali.

NABOŻEŃSTWO.

Wczoraj rano, o godzinie 10ej w kościele św. Trójcy, przy licznym udziale wiernych, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Arcybiskupa Jana Cieplaka, w siódmą rocznicę jego zgonu. Byli w kościele uczniowie Wyższej Szkoły św. Trójcy, uczennice Akademji Najśw. Rodziny, reprezentanci większych organizacyj polskich jak Zjednoczenia, Związku Polek, Związku N. P., Macierzy Polskiej itd. Nabożeństwo celebrował X. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C.S.C., któremu asystowali X. Roman Marciniak, C.S.C. jako djakon i X. Fr. Nowakowski jako subdjakon. Na chórze śpiewał chór chłopców ze szkoły św. Trójcy. Solowe części wykonali p. Ed. Terlikowski na skrzypcach, solo odśpiewała panna Janina Sajewska. Kazanie zastosowane do okoliczności po nabożeństwie wygłosił X. Paweł Janeczko, wice kapelan Zjednoczenia. Mówił kaznodzieja o pracy Arcybiskupa Cieplaka dla swego narodu a szczególnie o pracy dla Polaków na obczyźnie. Jego słowa mogą być drogowskazem dla nas. Po kazaniu nastąpiła absolucja po której odśpiewano „Libera" a po modłach zaśpiewano „Witaj Królowo Nieba." Na tem zakończyła się pierwsza część wczorajszego programu ku uczczeniu pamięci męczennika za wiarę i polskość. W prezbiterjum podczas nabożeństwa zasiadł X. Józef Pruszyński, C.R., prof. z Kolegjum św. Stanisława Kostki. Śpiewami dyrygował miejscowy organista p. Wincenty Baluta. Siostry Nazaretanki ubrały ołtarz i katafalk żałobą, która nabożeństwu dodała większej powagi.

WIECZOREM AKADEMJA.

Sala Zjednoczenia nabita była wczoraj wieczorem po brzegi tymi, którzy przybyli aby publicznie złożyć hołd zmarłemu patrjocie polskiemu i męczennikowi za sprawę narodową, śp. Arcybiskupowi Janowi Cieplakowi.

Program Akademji tej, urządzonej pod egidą Towarzystwa Arcybiskupa Cieplaka, grupy 800 Zjednoczenia PRK., wypadł doskonale.

Po krótkiem wstępnem przemówieniu prezesa, p. Zygmunta Stefanowicza, na przewodniczącego powołany został p. Jan J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia i sekretarzowała pani Kazimiera Wysocka. Inwokację odmówił X. Roman Marciniak, C.S.C., z Trójcowa, poczem „Marsz Żałobny" Chopina wykonał Chór parafji św. Trójcy pod dyrekcją p. Wincentego Baluty, miejscowego organisty, a solową część odśpiewała pani Zofja Mazurkiewicz.

X. Wacław Kruszka, z Milwaukee, Wis., w swojej mowie, pierwszej na programie, przebiegł historję przyjazdu i pobytu zmarłego Arcybiskupa, nawoływał zebranych do zachowania mowy polskiej, według Jego wskazówek.

Chór Filaretów pod batutą p. Andrzeja Skalskiego odśpiewał „Módlmy Się" Dębińskiego i „Ave Verum" Mozart'a. Program upiększył także solowy występ pani Zofji Mazurkiewicz, która przy akompanjamencie panny Eleonory Mazurkiewicz śpiewała „Crucifix" Faure'go i „Ave Maria" Lean'a.

Panna Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek w Ameryce chwaliła bohaterskiego polskiego Arcybiskupa, polecała jego rady i wskazówki młodzieży i starszym do zachowania, obiecała że Polki w tej organizacji zawsze chętne są do walki o to co się nam Polakom i Polkom słusznie należy tu na ziemi amerykańskiej.

Panna Regina Niewińska na harfie odegrała „Chanson" Dubez'a i „Minstrel Lamentation" Thomas'a, poczem wirtuoz, p. Michał Wilkomirski na skrzypcach odegrał „Modlitwę" Wieniawskiego i „Ave Maria" Schubert'a.

Naczelny redaktor Dziennika Zjednoczenia, p. Franciszek Barć w mowie swojej przedstawi. zebranym wielkość ducha i czynu tego patrjoty polskiego, którego pamięć w sercach naszych żyć będzie na wieczne czasy. Mówił on o katuszach na Sybirze, jakie dla polskości ponosić musiał śp. X. Arcybiskup Jan Cieplak, a jego wytrwałości, o jego umiłowaniu tego, co polskie, co swoje.

Panna Wanda Paul, na fortepianie odegrała „Polonez" Chopina, poczem „Pokłon Przeczystej Dziewicy" wykonał Chór „Plon", pod batutą p. S. Sieji.

Główną mowę programową wygłosił Konsul Generalny, p. Tytus Zbyszewski, której treść podajemy poniżej.

Panie Prezesie, Wielebne Duchowieństwo, Przedstawiciele Organizacyj i Towarzystw, Rodacy!

7 lat temu, w dniu 17go lutego, 1926 roku, zeszedł z tego świata w New Jersey, na ziemi amerykańskiej, Arcybiskup Jan Cieplak, wielki człowiek — wzorowy arcypasterz, wielki patrjota, obrońca katolicyzmu w państwie sowieckiem, męczennik sprawy chrześcijańskiej i polskiej.

Czcząc pamięć ś. p. Arcybiskupa Cieplaka, czcimy te wielkie wzniosłe ideały, którym służył on z takiem poświęceniem i z taką wytrwałością.

O życiu i zasługach Arcybiskupa Cieplaka będą mówiły przyszłe pokolenia, które na nim wzorować się będą.

Trafia najbardziej do przekonania wszystkich ludzi dobrej woli hart jego duszy, który nie złamał się nawet przed najstraszniejszemi prześladowaniami bezbożnego rządu sowieckiego, nie złamał się nawet gdy władze rosyjskie wtrąciły go do więzienia. Gdy rząd rosyjski wydał wyrok śmierci na niego, przyjął to z całym spokojem, z uśmiechem nawet, powstał za chwilę i pobłogosławił wiernych.

Gdy na protest całego świata cywilizowanego władze sowieckie uwolniły księdza Arcybiskupa Cieplaka z więzienia i wydaliły go do Polski, cała Polska witała sędziwego Arcypasterza jako bohatera-męczennika.

Długo nie odpoczął i w listopadzie 1925 roku przybył do Stanów Zjednoczonych aby tutaj nieść dalej słowo Boże, budować ducha narodowego i umacniać naszych rodaków żywem słowem, żywym przykładem i swojemi wskazaniami. — Poznał prędko potrzeby i ducha naszego wychodźtwa.

W wielkiej swojej mowie, w hotelu Astor w New Yorku, poraz ostatni przemówił do Polaków. Mowa ta jest jakoby drogowskazem dla Polaków w tej wielkiej Republice Amerykańskiej. Jej rady i wskazówki świadczą o wielkiej głębi umysłu i gorącego ukochania sprawy Polskiej przez tego zasłużonego arcykapłana.

Pozwolę sobie zacytować tutaj kilka urywków z jego przemówienia:

„Zapytacie mnie, jakie wywożę ze sobą wrażenie, Zbudowany, zdziwiony, rozentuzjazmowany jestem wszystkiem, co tu widziałem. Słyszałem o Was wiele. Czytałem jeszcze więcej.. ..Ale być tu, spotykać, rozmawiać, widzieć na własne oczy tyle kościołów, tyle szkół polskich, tyle dziatwy polskiej — to dopiero poznanie i ocenienie".... „Zdawało mi się, gdy tu jechałem, że znajdę tu i ówdzie kościół polski. A tu znalazłem ich tyle, a tak piękne, takie wspaniałe, że Polska w wielu wypadkach nie mogłaby się takimi poszczycić. A tak blisko jeden drugiego. Tak liczne"...

Ale nie o samych rzeczach wesołych chcę mówić. Trzeba zwrócić myśl w inną stronę. Zauważyłem, że dziatwie polskiej grozi tu wielkie niebezpieczeństwo. I jeżeli nie weźmiecie się do pracy, jeżeli nie uczynicie niczego, aby stała się polską, wynarodowi się niechybnie. Jakaż to wielka będzie siła polska, jeżeli tę dziatwę należycie wychowacie! — Rośnie ona nie tysiącami, ale setkami tysięcy. Wielka to potęga, wielka armja. Ale trzeba się wziąć zaraz do pracy. Nie zwlekać ani dnia, ani godziny, bo może być za późno. — Nie wchodzę w szczegóły, metody i środki. Niech wezmą się za to dzieło organizacje świeckie, kapłani, słowem wszyscy pod jednem hasłem, na jednej drodze. Ale nie trzeba, powtarzam, sprawy odwlekać na dłuższy czas. Jest to moje serdeczne przed odjazdem wskazanie, moja najgorętsza jakby prośba do was. Prośba do świeckich i duchownych."

„Młodzieży Polska! Zastanów się! Kto łożył na twoje wychowanie. Czy nie rodzice polscy? Bądźcie Polakami! Do was, młodzieży, należy przyszłość! Wy macie zająć miejsca starszych, dziś walczących o waszą przyszłość. Idźcie drogą ojców waszych, drogą świetlaną, piękną, miłością Boga i Ojczyzny nakreśloną. Nie zrywajcie z Ojczyzną, z tradycją polską. Były przykrości. Niejednemu może krzywda się stała. Ale trzeba wszystko puścić w niepamięć, bo któż z nas nie doznał krzywd na świecie? Dzisiaj Polska wolna, niepodległa! Ona może wam dużo pomóc."

„Odjeżdżam. Ale wpierw rzucam się duchem w wasze objęcia i żegnam was. Będę wierny tej miłości, którą darzycie mnie."

Najlepiej uczcimy pamięć tego wielkiego arcykapłana i najbardziej staniemy się godnymi jego, jeśli pamiętać będziemy jego rady i starali się zastosowywać do jego wskazań.

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę."

ODCZYT W P. U. L.

Jutro po południu o godzinie 3-ciej, wygłosi odczyt w Polskim Uniwersytecie Ludowym, w Domu Społecznym Lairda, p. nr. 1838 West Division ulica, prof. dr. Ignacy Gelb, z wydziału orjentalistyki uniwersytetu Chicagoskiego, na temat — „Z podróży po wschodzie".

Dr. Gelb zna wschód bliższy dobrze. Spędził tam bowiem kilka lat na badaniach archeologicznych i podzieli się z słuchaczami P. U. L. swemi wrażeniami. Odczyt będzie zilustrowany przezroczami.

Ważne!

Już wypłacamy gotówką Procent za Kupony Pocztowej Kasy Oszczędnościowej No. 13. Nie potrzebujecie czekać aż do 1-go Maja na pieniądze, bo możecie je dostać zaraz.

Płacimy najwyższą cenę za Kupony tak od Książeczek P. K. O., jak i od wszystkich innych obligacji polskich.

Wypłacamy Procent od Książeczek jeszcze nie przerachowanych.

Wysyłamy Dolary do Polski szybko i tanio, ponieważ mamy własne przedstawicielstwo w Warszawie.

Pamiętajcie, że sprzedając Kupony u nas nie tylko dostajecie najwięcej, ale dowiecie się, kiedy Wasze Książeczki będą wylosowane.

Możecie u nas zamówić Szyfkartę na wszystkie wycieczki do Polski lub z Polski, unikając kłopotu, bo wszystko załatwimy Wam fachowo.

NAJWIĘKSZY I NAJSTARSZY BANK POZA ŚRÓDMIEŚCIEM

W. J. SZEPIETOWSKI

Zarządca Wydziału Zagranicznego

Stock Yards Bank & Trust Company

4150 S. HALSTED ST.

Bank otwarty codziennie od 9-ej rano do 4-ej.
W soboty od 9-ej do 2-ej i od 6-ej do 8-ej wieczorem.

PROGRESSIVE GROCERS' ASSOCIATION

WALNY WIEC
STOWARZYSZENIA POLSKICH GROSERNIKÓW
odbędzie się
W NIEDZIELĘ, 19go LUTEGO, O GODZ. 2ej PO POŁ.
W SOKOLNI IMIENIA ŚWIĄTKIEWICZA,
pnr. 1062 N. Ashland Ave., przy Tell Place

Prosimy o przybycie wszystkich PP. Polskich Grosemików, bo sprawa ważna, wszystkich nas obchodząca.

Z poważaniem,
PROGRESSIVE GROCERS' ASSOCIATION
Franciszek Kowalczyk, prezes. — Roman Strzelecki, sekretarz.

Wierzymy, że to Was Zainteresuje!!!

Jedyny Polski Ilustrowany Magazyn Powieściowo Nowelowy

JASKÓŁKA

Zniżył swą prenumeratę prawie o połowę i obecnie egzemplarz kosztuje tylko

15c

CZY NIE WARTO PRZEKONAĆ SIĘ O PIĘKNOŚCI TEGO MAGAZYNU? — KUPCIE JESZCZE DZIS OD DOSTAWCY PISM, A GDY OD NIEGO NIE DOSTANIECIE, PISZCIE DO WYDAWNICTWA:

BRACIA WORZAŁŁOWIE (Dept. G.)
Stevens Point, Wis.

Tylko 75 centów na pół roku a $1.50 na cały rok.

Na Stanowisku Szefa Kliniki Stanowej.

DR. STANISŁAW W PAROWSKI,
w otoczeniu swej rodziny: Stanisława Jr., Romana i Edwina.

Przed trzema tygodniami podaliśmy wiadomość o zamianowaniu dra. Stanisława W. Parowskiego z Kazimierzowa, głównym lekarzem szpitala więziennego „Bridewell". Ale posadę tą chciał dla syna swego młodego lekarza, alderman Toman, więc pan burmistrz Cermak dał drowi Parowskiemu posadę szefa kliniki stanowej pod nazwą „Illinois eye, ear and nose Infirmary", mieszczącej się przy Adams i Peoria ul.

W środę dr. Parowski objął powierzone mu stanowisko.

Pokaźne grono przyjaciół dra. Parowskiego przybyło do biura jego, by mu pogratulować. Wielu zaś według przyjętego zwyczaju nadesłało kwiaty, inni, którzy nie mogli przybyć nadesłali telegramy gratulacyjne.

Niniejszem ogłaszamy czytelnikom Dziennika Chicagoskiego, że pod patronatem Dziennika Chicagoskiego urządza się w tym roku pięć pielgrzymek do Rzymu, z okazji Roku Jubileuszowego, oraz do grobu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, nadto do Lourdes, Assyżu, Padwy, Wenecji, Wiednia i Częstochowy.

Szczegóły podane będą w przyszłym tygodniu w ogłoszeniach.

Ważne Dla Weteranów Zebranie w Śródmieściu.

Dzisiaj, o godz. 8ej wieczorem, w budynku przy Randolph i Michigan, odbędzie się walne zebranie Grand Army of Republic. Na zebraniu mają być omawiane ważne sprawy, więc obecność przedstawcieli wszystkich polskich posterunków jest konieczna, aby Niemcy lub ich przyjaciele nie przeforsowali swoich planów na innych niekorzyść.

Co Słychać na Polonji.

Za tydzień, w sobotę 25 lutego, w klubie Młoda Polska — 1575 Milwaukee ave., o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się bal Perkalikowy Ligi Polskich Kobiet. Komitet informuje, że za najpiękniejsze perkaliki będą rozdane nagrody, a dochód z zabawy będzie przeznaczony na cele humanitarne.

*

Już dziś wieczorem zbiera się kwiat młodzieży polsko - amerykańskiej na wspaniałej zabawie serduszkowej, „Valentine Party and Dance", urządzanej przez popularny zespół panienek Chóru Halka. Bal odbędzie się w sali klubu „Młoda Polska", o godzinie 8ej wieczorem. Energiczny i sympatyczny komitet tej imprezy ostatecznie zaprasza na dzisiejszą zabawę, zapewniając miłych przyjaciół i sympatyków doborowych zabaw salonowych iż się wyśmienicie ubawią. Bilet wstępu, włączając bilecik do garderoby w cenie bardzo przystępnej. Komitet zabawy: Klementyna Obermeyer, E. Pawłowska, I. Rogacka, B. Dąbrowska i S. Florczak.

*

W każdy wtorek począwszy od 21go lutego, b. r., o godzinie 8mej wieczorem, w sali p. nr. 1514 Milwaukee ave., na 3ciem piętrze, będą się odbywać bezpłatne lekcje języka esperanto. Powyższa szkoła będzie prowadzona przez koło samokształcenia, które również prowadzić będzie swoje studja wiedzy ogólnej w tejże samej sali w każdy poniedziałek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Ex Service Mens Booster Club, urządza zabawę taneczną w sali ob. P. Sikory, pnr. 4758 S. Marshfield ave., dnia 22-go lutego, b. r. Początek o godzinie 7:30 wieczór.

PAMIĘTAJCIE że, małe i duże, wąskie lub szerokie ramy do obrazów wyrabia w swej pracowni W. KOWALSKI w składzie THE VIGIL 2992 Milwaukee Avenue

Z JADWIGOWA

JOHN (JAN) J. KALETH
Zięć ś. p. ALD. ADAMOWSKIEGO
wysuwany na Radnego Miasta.

Po skończeniu szkoły parafjalnej św. Jadwigi i wyższej szkoły Lane Tech., studjował prawo w uniwersytecie Northwestern, gdzie otrzymał dyplom z wydziału prawniczego w roku 1917. Jest członkiem Tow. Orzeł Biały, grupy 523 Z. N. P., członkiem klubu Polsko-Amerykańskiego 33ej Wardy i wielu innych klubów.

GŁOSUJĆIE NA
☒ **JOHN'A J. KALETH**
Kandydata na Aldermana 33ej Wardy.
(Ogł.)

Teatr Polski **Kościuszko** 1084 Milwaukee Av.

Wstęp Sobota 15c—5c Niedz. do 2:30 15c—5c — po 2:30 20c—10c

Sobota od 6ej.
Niedziela od 1ej po poł.
NOWOŚĆ—KOMEDJA p. t.
ZAHYPNOTYZOWANI
oraz Tom Keene
w Freighters of Destiny.
REVIEW—CARTOON

Słuchajcie naszego programu Radjowego w każdy Piątek od 4—5 wiecz. ze stacji W.E.D.C.

PROKURATORJA ZABRAŁA SIĘ DO ALD. SCHREIBERA.

Pan alderman jest przejemcą kilku hoteli.

Prokuratorja generalna stanu Illinois, zabrała się do badania administracji aldermana 5ej wardy, p. Irvinga J. Schreibera, będącego przejemcą kilku hoteli na południowej stronie miasta. Przesłuchy toczyły się około działalności pana aldermana, nieupoważnionej pożyczki komitetowi posiadaczy bondów i podwójnej pensji sekretarzowi komitetu.

20 ADWOKATÓW ZGŁOSIŁO SIĘ NA PRZEJEMCÓW.

Ciężkie czasy, — rzekł jeden.

Wczoraj w sali sędziego okręgowego Burke'a, gdy miał nastąpić wybór przejemcy dla budynku pnr. 3635 Vincennes ave., zgłosiło się 20 adwokatów i wszyscy jeden przez drugiego starali się zaimponować sędziemu swemi kwalifikacjami na „porządnego receivera".

Jeden z kandydatów tłumaczył swe przybycie „ciężkiemi czasami". Sędzia ma rozważyć zgłoszone oferty w kilku dniach.

Echa Uprowadzenia Gen. Kutiepowa.

Zagadkowe zaginięcie kobiety, która porwała Kutiepowa.

Dziwny zbieg okoliczności i dziwny dramat. Ta sama Rosjanka, Marja Eljanow, która odegrała wybitną rolę przy porwaniu gen. Kutiepowa przed trzema laty, obecnie padła ofiarą podobnego zamachu. Nieznani sprawcy uprowadzili ją w nieznanym kierunku, przyczem wszelkie podejrzenia przemawiają za tem, iż dokonali go agenci GPU., którzy zawieźli ją do Rosji, gdzie oczywiście jest zgubiona bez ratunku.

W sprawie Kutiepowa przypomnieć należy, że dwóch przysadkowatych mężczyzn i jakaś blondynka, wsiedli z Kutiepowem do auta, które odjechało pospiesznie. Nie ulegało wątpliwości, iż ta blondynka była identyczną z jasnowłosą damą, która na kilka dni przed zbrodnią, dzień po dniu odwiedzała mieszkanie Kutiepowa, nie zastając go jednak w domu. Otóż stwierdzono jej identyczność. Była to żona agenta sowieckiego, nazwiskiem Barmin. Ona zachowała swoje panieńskie nazwisko, jak to u Sowietów jest zwyczajem, Marja Eljanow. Obydwoje aresztowano, jednak wypuszczono na wolność, ponieważ nie było dowodów przeciw nim. Wkrótce potem Marja Eljanow i Barmin wyjechali z Francji i obrali za miejsce stałego zamieszkania Belgję, zapewne ażeby wykonać jakieś nowe tajne polecenie GPU.

Barmin poznał w Brukseli jakąś damę, z którą się coraz bardziej przyjaźnił. Nie podobało się to jego żonie, która robiła mu sceny zazdrości, mimo, iż Barmin twierdził, że przyjaźń ta potrzebna jest tylko dla celów szpiegowskich. Sceny zazdrości pomiędzy obydwojgiem były coraz gwałtowniejsze. Doszło wreszcie do momentu, który się okazał fatalnym dla żony Barmina. Zagroziła ona swemu małżonkowi, że jeżeli nie zerwie stosunków ze swą przyjaciółką, — wyda wszystkich sprawców afery Kutiepowa.

W kilka tygodni później, na skutek starań Barmina, Marja Eljanow została osadzona w szpitalu warjatów. Ale agentom czeki, którzy w tej sprawie kierowali się zresztą decyzjami Moskwy, nie wystarczało to.— Obawiali się, że ucieknie ze swego przymusowego schronienia. I otóż w kilka dni potem Marja Eljanow zniknęła bez śladu ze szpitala. Znikła zupełnie tak, jak jej ofiara — gen. Kutiepow.

Pod szczytem górskim.

— A tu, proszę państwa — mówi przewodnik — znajduje się słynna Góra Śmierci. Wejście na nią jest bardzo niebezpieczne. W zeszłym roku wdrapało się na szczyt dwóch młodych turystów. Już tedy nie wrócili!

— To straszne. I nie wiadomo co się z nimi stało?

— Owszem. Zeszli po drugiej stronie.

KANDYDATURA ZYGMUNTOWICZA PRZYPADA DO GUSTU OBYWATELSTWU W JEDENASTEJ WARDZIE.

Weterani Związkowcy, Zjednoczeńcy, Podhalanie i Robotnicze Lokale Unijne indorsują popularnego kandydata ogółu polskiego.

Walka o aldermaństwo jedenastej wardy wchodzi w ciekawą fazę. Z jednej strony do walki tej stanęło zorganizowane polskie społeczeństwo, które jeszcze się nie zaprzedało w niewolę synów zielonej wyspy i społeczeństwo to na swych wiecach i posiedzeniach opowiada się jednogłośnie za kandydaturę A. J. Zygmuntowicza na aldermana.

Z drugiej zaś strony kliczka politykierska, która w mętnej wodzie łowić lubi rybki i posady polityczne, wysila swe starania, aby swego pupilka przeprowadzić. Kliczka ta bałamuci ludzi i przez swych pupilków, którzy stoją u żłobu politycznego, obiecankami walczy.

Trudno jej jednak idzie robota, bo warda jedenasta to warda narodowo uświadomiona i trudno w niej znaleźć sprzedawczyków polskiej krwi. Polacy wiedzą, że w wardzie jedenastej mają zdecydowaną większość i idąc solidarnie zwycięstwo będzie po ich stronie.

Na posiedzeniach Osad, Towarzystw, Grup i Lokali unijnych, wszędzie indorsują kandydaturę A. J. Zygmuntowicza na aldermana 11tej wardy a fale radjowe roznoszą sławę polskiego kandydata, który jest i popularny i zasłużony a w wardzie jedenastej mieszka od lat 23 i znany jest jako dzielny pracownik i przyjaciel, który nikogo nie opuści w potrzebie.

Do rzędu Osad Zjednoczenia, które się ostatnio oświadczyły za Zygmuntowiczem jednogłośnie, zapisać należy Osadę 91szą na Piotro-Pawłowie. Dzielni Podhalanie idą za Zygmuntowiczem ławą stoprocentowo, bo jako ich wiceprezes dał się poznać z najlepszej strony i pracy.

Wiece Zygmuntowicza cieszą się frekwencją obywateli, którzy swoją obecnością i zachętą nie szczędzą poparcia kandydatowi polskiego ogółu, dla którego z pola walki ustąpiło trzech innych polskich kandydatów.

Solidarność polska święcić będzie triumfy w dniu wyborów, dnia 28go lutego, kiedy to Zygmuntowicz zostanie wybrany aldermanem 11 wardy.

(Ogł.)

ESSANESS
CROWN THEATRE
DIVISION I ASHLAND
LEO CARRILLO, THELMA TODD.
"DECEPTION"
15c do 6:00. — Wieczorem 25c.

Weterani Wojny Światowej

urządzają bal w sali Avenue Cafeteria, 1246-50 Milwaukee Ave., dnia 19go lutego, 1933. Początek o godziniej 6ej wieczorem. — Przygrywać będzie Piekielne Dzwony Orkiestra. Bilety 25c, przy kasie 35c.—Koledzy broni proszą wszystkie Posterunki o udział i całą Polonję zapraszają na tę zabawę.

JAN BOLBOT i B. PUŁAWSKI.
(Ogł.)

JUTRO
W NIEDZIELĘ

Nastawcie Wasze Radja
na stację
W-G-E-S (1360 kilo)
Od godz. 6-ej do 7ej wieczorem
WALENTY GOMUŁA
z BRYGIDKĄ, bowiem, będą na naszym programie

POLONIA COAL CO.

W POŁĄCZENIU
z Polskim Teatrem Radjowym
i to w każdą niedzielę od godz. 6tej do 7mej wieczorem.
Nastawcie zatem Wasze radja na tę stację jutro.

POLONIA COAL CO.

KORZEŃ
Atłasowego Liścia

(PAREIRA BRAVA) jest doskonałym, lekko przeczyszczającym tonikiem. Używa się przy chronicznem zapaleniu pęcherza i przy różnych dolegliwościach moczowych organów. Skutecznie leczy REUMATYZM, ŻÓŁTACZKĘ i usuwa KAMIENIE NERKOWE. Jest on jednym ze składników Dr. Michael's All Herb Tonic.

Jeżeli cierpicie na REUMATYZM, INFLUENZĘ, KASZEL, KATAR, KRÓTKI ODDECH, GRYPĘ, chroniczne bóle głowy, bóle po jedzeniu, niespokojny sen, brak apetytu, mało krwistość, to z całem zaufaniem zażywajcie Dr. Michael's All Herb Tonic, który czyści krew i nie tylko leczy, ale czyni ciało odporne na przeziębienie, reguluje żołądek i kiszki, daje zdrowie i energję do pracy.

DARMO PORADA.

Darmo próbna butelka tego znakomitego ziołowego lekarstwa. Dr. Michael's Ziołowe Składy. Przeszło 2,000 ziół na składzie. 1205 Milwaukee Ave., 4745 S. Ashland Ave., 3342 W. 26th St., 11135 So. Michigan Ave., Pullman i 1643 North Ave.